

# Prokuratura i Prawo

*Styczeń 1996 r.*

1  
ISSN 1233-2577



*Departament Prokuratury Ministerstwa Sprawiedliwości*

## Spis treści

	str.
Dr Ryszard A. Stefański, prok. Prok. Apel. w Warszawie, del. do MS	
<b>Ucieczka sprawcy z miejsca wypadku drogowego</b> . . . . .	7
Dr hab. Roman Mądro, prof. AM w Lublinie, Grzegorz Teresiński, lekarz medycyny sądowej	
<b>Obrażenia ciała u pieszych ofiar wypadków drogowych</b> . . . . .	24
Dr Stanisław Wyciszczak, Warszawa	
<b>Świadek incognito</b> . . . . .	39
Krzysztof J. Jakubski, Instytut Prawa Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie	
<b>Utrwalanie czynności dowodowych w postępowaniu przygotowawczym</b> . . . . .	50
Bolesław Kurzępa, prokurator Prok. Woj. w Rzeszowie	
<b>Przestępstwa i wykroczenia w Prawie Budowlanym</b> . . . . .	63
Edward Smaga, em. prok. Prok. Woj. w Lublinie	
<b>Przepadek świadczenia (art. 412 k.c.) – po nowelizacji</b> . . . . .	79

## Glosy

do uchwały Sądu Najwyższego z 25 maja 1995 r., sygn. I KZP 14/95 (dot. wykładni art. 368 § 1 k.p.k.) – oprac. prof. dr hab. Zbigniew Gostyński . . . . .	87
do postanowienia SA w Gdańsku z 28 września 1994 r., sygn. AKz 422/94 (dot. wykładni art. 6 k.p.k.) – oprac. prof. dr hab. Stanisław Stachowiak . . . . .	90

## Recenzje

książki Michael'a Kilchling'a: <b>Interesy ofiary a ściganie karne</b> – rec. prof. dr hab. Brunon Hołyst . . . . .	97
pracy Ryszarda A. Stefańskiego: <b>Orzecznictwo SN w sprawach o przestępstwa i wykroczenia drogowe</b> – oprac. dr hab. Marek Bojarski	114

## Materiały szkoleniowe

Dr Zbigniew Młynarczyk, prok. Prok. Apel. w Warszawie, del. do MS	
<b>Ogłędziny i eksperyment procesowy</b> . . . . .	119

## Odpowiedzi na pytania prawne

Dr Zbigniew Młynarczyk, prok. Prok. Apel. w Warszawie, del. do MS	
<b>Odpowiedzialność za nielegalne podłączenie się do linii telefonicznej</b> . . . . .	129

Z orzecznictwa Europejskiego Trybunału  
Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu  
z 22 IX 1993 r., sygn. 27/1992/372/446 w sprawie Klaas przeciwko  
Niemcom – oprac. prof. dr hab. Andrzej Rzepliński . . . . . 133

Sprawozdania i informacje

II Kadencja Rady Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym –  
próba oceny – oprac. Janina Zielińska . . . . . 145

*Integralną część numeru stanowi dodatek "Orzecznictwo", z. 1/96.*



Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w nadesłanych maszynopisach zmiany tytułów, skrótów, poprawek stylistyczno-językowych oraz innych przeróbek technicznych. Redakcja przyjmuje prace dotychczas nie drukowane, zaś niezamówione materiały zwraca wyłącznie na życzenie Autora.

# Artykuły



Ryszard A. Stefański

## Ucieczka sprawcy z miejsca wypadku drogowego

### I. Wprowadzenie

Ucieczka kierowcy z miejsca wypadku drogowego, zwłaszcza połączona z nieudzieleniem pomocy ofierze wypadku wywoływała kontrowersje zarówno w judykaturze jak i doktrynie<sup>1</sup>. Problem nieudzielenia pomocy ofierze wypadku został definitywnie rozwiązany w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 1995 r. – I KZP 2/95<sup>2</sup>, w której przyjęto, że „Sprawca wypadku, odpowiadający za występki z art. 145 k.k. (§ 1 lub § 2 ewentualnie w związku z § 3) ponosi także – w razie nieudzielenia pomocy ofierze wypadku w warunkach określonych w art. 164 k.k. – odpowiedzialność za pozostające w zbiegu realnym przestępstwo z art. 164 § 1 k.k.” Kwestią otwartą pozostała ocena samej ucieczki z miejsca zdarzenia. W orzecznictwie oraz literaturze zachowanie takie traktowano jako istotną okoliczność obciążającą<sup>3</sup>. Istotną zmianę w tym zakresie wprowadziła ustawa z dnia 12 lipca 1995 r. o zmianie Kodeksu karnego, Kodeksu karnego wykonawczego oraz o podwyższeniu dolnych i górnych granic grzywien i nawiązek w prawie karnym<sup>4</sup>, która w art. 1 pkt 27 dodała do art. 145 k.k. § 4 w brzmieniu: „Sprawca czynu określonego w § 1 lub 2, który zbiegł z miejsca zdarzenia, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.” Celem tej zmiany było zrównanie – w zakresie następstw prawnokarnych – ucieczki sprawcy z miejsca wypadku drogowego z jego nietrzeźwością. Wskazuje na to treść uzasadnienia „Autopoprawki do rządowego projektu ustawy o zmianie Kodeksu karnego, Kodeksu karnego wykonawczego oraz o podwyższeniu dolnych i górnych granic grzywien i nawiązek w

---

1 Por. R.A.Stefański, Głosa do wyroku SN z dnia 2 lipca 1980 r. – V KRN 127/80, Problemy Praworządności 1984, Nr 8–9, s. 117–122 i cyt. tam literaturę; K.Buchała, Problemy kryminalizacji ucieczki uczestnika karalnego zdarzenia w ruchu drogowym, Prokuratura i Prawo 1995, Nr 2, s. 12–25.

2 OSNKW 1995, Nr 5–6, poz. 26.

3 Por. uchwałę pełnego składu Izby Karnej SN z dnia 28 lutego 1975 r. – V KZP 2/74, OSNKW 1975, Nr 3–4, poz. 33; wyrok SN z dnia 13 grudnia 1977 r. – VI KRN 302/77, Problemy Praworządności 1978, Nr 8–9, s. 105; wyrok SN z dnia 2 lica 1980 r. – V KRN 127/80, OSNPG 1981, Nr 5, poz. 47, K.Buchała, Głosa do wyroku SN z dnia 26 września 1972 r. – V KR 379/72, OSPiKA 1973, Nr 12, poz. 253; J.Bilicki, W.Kubała, Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w ruchu lądowym, Wojskowy Przegląd Prawniczy 1974, Nr 1, s. 80; K.Pawełec, Ucieczka sprawcy wypadku drogowego w świetle prawa karnego i badań, Służba MO 1986, Nr 3–4, s. 221–233.

4 Dz. U. nr 95, poz. 475.

prawie karnym” (druk sejmowy nr 433). Czytamy w nim, że “przewiduje się zmianę art. 145 k.k. dotyczącego odpowiedzialności karnej za wypadki komunikacyjne wobec narastającego problemu wypadków spowodowanych przez nietrzeźwych kierowców. Proponuje się wprowadzenie odpowiedzialności wobec sprawcy, o którym mowa w tym przepisie, jeżeli zbiegł on z miejsca zdarzenia (art. 145 § 4 k.k.)”. Jeszcze wyraźniej kwestia ta została zaakcentowana podczas debaty sejmowej. Poseł J.Wojciechowski występujący na 50 posiedzeniu Sejmu w dniu 24 maja 1995 r. w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego powiedział: “Chciałbym stanowczo podkreślić stanowisko klubu PSL w odniesieniu do drugiego wniosku mniejszości. Będziemy zdecydowanie popierali ten wniosek, dotyczy on zmiany w art. 145, czyli w przepisie odnoszącym się do odpowiedzialności za wypadki drogowe. Komisje nie przyjęły stanowiska zawartego w projekcie rządowym, sprowadzającego się do tego, aby sprawca wypadku, który uciekł z miejsca wypadku, ponosił odpowiedzialność taką samą jak sprawca nietrzeźwy”<sup>5</sup>.

## II. Zasadność kryminalizacji ucieczki z miejsca wypadku

W literaturze od dawna podkreślano, że problem ucieczki kierowcy z miejsca zdarzenia jest ważny w praktyce sądowej, głównie w aspekcie ustalenia nietrzeźwości sprawcy wypadku<sup>6</sup>. Statystyka wypadków drogowych wskazuje, iż ucieczki z miejsca wypadku nie są zjawiskiem rzadkim. Przykładowo w 1982 r. na 25.820 wypadków drogowych spowodowanych przez kierujących pojazdami uciekło z miejsca zdarzenia 2.210 (8,6%) osób, w 1983 r. na 26.306 – 2.230 (8,5%), w 1984 r. na 22.497 – 1.645 (7,3%), w 1985 r. na 22.535 – 1.500 (6,7%), w 1986 r. na 23.682 – 1.383 (5,8%), w 1987 r. na 23.243 – 1.334 (5,7%), w 1988 r. na 24.310 – 1.357 (5,6%), w 1989 r. na 30.654 – 1.771 (5,8%), w 1990 r. na 35.844 – 2.448 (6,8%), w 1991 r. na 38.233 – 2.707 (7,1%), w 1992 r. na 35.635 – 2.524 (7,8%), w 1993 r. na 34.608 – 2.119 (6,1%), i w 1994 r. na 39.367 – 2.532 (6,4%). Średnio w okresie od 1982 r. do 1994 r. uciekało z miejsca wypadku 6,8% sprawców kierujących pojazdami. Podobnie proporcje te kształtują się w zakresie wypadków drogowych spowodowanych przez kierujących pojazdami, będących w stanie nietrzeźwości. W 1982 r. na ogólną liczbę 5.884 wypadków drogowych popełnionych przez nietrzeźwych kierowców

5 Sprawozdanie stenograficzne z 50 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 24, 25 i 26 maja 1995 r., Warszawa 1995, s. 46–47. Ten wniosek mniejszości został przyjęty na 51 posiedzeniu Sejmu w dniu 9 czerwca 1995 r. (por. Sprawozdanie stenograficzne z 51 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 7, 8 i 9 czerwca 1995 r., Warszawa 1995, s. 206.

6 W.Lewkowski, Prawne i lekarskie problemy oddalenia się sprawcy wypadku drogowego z miejsca zdarzenia (w:) Wypadkowość drogowa. Alkoholizm oraz inne przyczyny biologiczne, 5–6 maja 1977, Katowice – Chorzów. Materiały naukowe, Katowice 1977, s. 339.

cych pojazdami, zbiegłych z miejsca wypadku było 429 (7,3%), w 1983 r. na 5.372 – 415 (7,7%), w 1984 r. na 5.114 – 426 (8,3%), w 1985 r. na 4.513 – 402 (8,9%), w 1986 r. na 4.116 – 303 (7,4%), w 1987 r. na 3.746 – 289 (7,7%), w 1988 r. na 3.807 – 243 (6,4%), w 1989 r. na 4.826 – 226 (4,7%), w 1990 r. na 6.705 – 311 (4,6%), w 1991r. na 7.091 – 330 (4,7%), w 1992 r. na 6.412 – 316 (4,9%), w 1993 r. na 6.129 – 208 (3,3%), w 1994 r. na 6.738 – 251 (3,7%). Średnio uciekało z miejsca wypadku 6,1% sprawców kierujących pojazdem, znajdujących się w stanie nietrzeźwości<sup>7</sup>. Analizując te dane trzeba mieć na uwadze, że w wielu przypadkach nie doszło do ustalenia stanu nietrzeźwości sprawcy z powodu jego ucieczki z miejsca wypadku, co uniemożliwiło pobranie od niego krwi do badań na zawartość alkoholu. J.Polony zauważył, że każda ucieczka nie udaremniona w pościgu, powoduje odroczenie lub uniemożliwienie badania trzeźwości i w ten sposób spośród oddalających się nietrzeźwych sprawców wypadków drogowych wielu występuje jako trzeźwi. Trafne jest jego spostrzeżenie, że nietrzeźwość stanowi silny bodziec do próby ucieczki; według jego szacunków odsetek nietrzeźwych kierowców spośród oddalających się z miejsca wypadku sięga około 40%, a szanse procesowego wykazania ich nietrzeźwości spadają o więcej niż połowę w razie późniejszego zidentyfikowania zbiega<sup>8</sup>. W badaniach E.Jełowickiej i E.Lipińskiego, obejmujących 200 skazanych za przestępstwo z art. 154 § 3 k.k., w stosunku do 24 (12%) sprawców ustalono stan nietrzeźwości w oparciu o inne dowody niż badanie krwi, gdyż zbiegli z miejsca wypadku<sup>9</sup>. Analiza 100 spraw dotyczących opiniowania stanu nietrzeźwości w Katedrze i Zakładzie Medycyny Sądowej Akademii Medycznej w Łodzi wykazała, że 51 spraw dotyczyło kierowców, którzy oddalili się z miejsca wypadku; w 17 wypadkach na 51 nie znaleziono podstaw do wydania opinii, zaś w pozostałych stwierdzono stan nietrzeźwości na podstawie wyliczeń dotyczących ilości spożytego alkoholu i rachunku retrospektywnego<sup>10</sup>. W badaniach K.J.Pawelca obejmujących 502 sprawy, oddaliło się z miejsca wypadku 86 (17%) sprawców; stan nietrzeźwości udowodniono tylko 15 osobom<sup>11</sup>. W badaniach własnych 150 spraw o przestępstwa drogowe, w których

7 Analiza zagrożenia w ruchu drogowym w latach 1982–1991, opracowana przez KGP (maszynopis powielony) zał. nr 28 oraz Wypadki drogowe w Polsce w 1992 r., w 1993 r. i w 1994 r., wyd. BRD KGP opracowywane corocznie.

8 J.Polony, Kryminalistyczne i procesowe aspekty ustalania trzeźwości kierowcy w razie ucieczki z miejsca wypadku drogowego (w:) Opiniowanie nietrzeźwości po wypadkach drogowych. Materiały Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej, Katowice 24 marca 1972 r., Katowice 1972, s. 138.

9 E.Jełowicka, E.Lipiński, Skazania za przestępstwa drogowe spowodowane przez nietrzeźwych kierowców, Nowe Prawo 1990, Nr 3, s. 83.

10 W.Lewkowski, Prawne i lekarskie problemy..., s. 340–342.

11 K.Pawelec, op. cit., s. 227–230.

orzeczono zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych lub innych pojazdów, z miejsca wypadku uciekło 25 sprawców, a tylko wobec 3 ustalono stan nietrzeźwości<sup>12</sup>. Podejmowane przez nietrzeźwych sprawców wypadków drogowych, będących kierującymi pojazdem próby uniemożliwienia ustalenia nietrzeźwości są podyktowane obawą przed surową odpowiedzialnością grożącą za spowodowanie wypadku w stanie nietrzeźwości. Np. trzeźwy kierowca, będący sprawcą wypadku drogowego kwalifikowanego z art. 145 § 1 k.k. może być ukarany karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 3 lat lub z zastosowaniem art. 54 k.k. na karę łagodniejszego rodzaju, np. grzywnę oraz może być orzeczona wobec niego kara dodatkowa zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych lub innych pojazdów, natomiast sprawca taki, gdy był w stanie nietrzeźwości odpowiada za kwalifikowany typ przestępstwa określony w art. 145 § 1 i 3 k.k., który zagrożony jest karą pozbawienia wolności od roku do lat 10 oraz obowiązkowe jest wymierzenie mu kary dodatkowej zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych lub innych pojazdów. Dotychczasowe ustawodawstwo wprost zachęcało do ucieczki w sytuacji, gdy kierujący pojazdem sprawca wypadku był w stanie nietrzeźwości. Słusznie zatem w literaturze nawoływano do zmiany istniejącego stanu prawnego. Zgłaszano de lege ferenda wnioski, by:

- 1) ustanowić karalność ucieczki kierowcy z miejsca wypadku drogowego<sup>13</sup>,
- 2) wprowadzić ustawowy obowiązek poddania się pobraniu krwi, a w konsekwencji zbudować tezę o domniemaniu nietrzeźwości w razie naruszenia tego obowiązku<sup>14</sup>,
- 3) zamieścić w prawie o ruchu drogowym przepis, statuujący zasadę, że ucieczka kierowcy z miejsca wypadku, gdy są zabici lub ranni jest równoznaczna ze stanem nietrzeźwości<sup>15</sup>,
- 4) uzupełnić art. 145 § 3 k.k. o zwrot: "albo ucieka z miejsca wypadku", przez który to zabieg byłaby zrównana odpowiedzialność kierowcy uciekającego z miejsca wypadku ze znajdującym się w stanie nietrzeźwości<sup>16</sup>.

<sup>12</sup> R.A.Stefański, Zakaz prowadzenia pojazdów, Warszawa 1990, s. 153.

<sup>13</sup> T.Cyprian, Ucieczka kierowcy. *Palestra* 1962, Nr 1–2, s. 90–94; J.Reguła, List do redakcji, *Problemy Wymiaru Sprawiedliwości* 1973, Nr 1, s. 121 i 123; K.Buchała, Ucieczka z miejsca wypadku drogowego jako problem kodyfikacyjny, (w:) *Wypadkowość drogowa...*, s. 175. Od poglądu tego K.Buchała odstąpił w artykule: *Problemy kryminalizacji...*, s. 25; M.Byrdy, T.Domagała, T.Jóźwik, (w:) *Wypadkowość drogowa...*, s. 51; K.J.Pawelec, op. cit., s. 233; W.Nasiłowski, (w:) *Wypadkowość drogowa...*, s. 64.

<sup>14</sup> W.Nasiłowski, op. cit., s. 64.

<sup>15</sup> R.A.Stefański, Alkohol a nowe Prawo o ruchu drogowym, *Problemy Alkoholizmu* 1984, Nr 1, s. 16.

<sup>16</sup> R.A.Stefański, Propozycje zmian w kodeksie karnym, *Problemy Alkoholizmu* 1982, Nr 7–8, s. 39.



Nie brak też było głosów przeciwnych. Podnoszono, że kryminalizacja ucieczki sprawcy z miejsca wypadku drogowego doprowadzi do naruszenia zasady *nemo se ipsum accusare potest*, a nadto będzie w istocie zastępczą kryminalizacją, wiążącą się z niemożnością ukarania za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości; za wystarczające dla karania takich zachowań uznawano art. 93 i 97 k.w.<sup>17</sup> Zarzut naruszenia zakazu samodenuncjacji możnaby postawić art. 37 ust. 2 pkt 3 p.r.d.<sup>18</sup> W myśl tego przepisu uczestnik wypadku, w którym są zabici lub ranni ma "obowiązek pozostać na miejscu wypadku, a jeżeli wezwanie pogotowia lub Policji wymaga oddalenia się, niezwłocznie powrócić na to miejsce". Jakoś nikt w literaturze nie kwestionował tego przepisu, a pod rządami rozporządzenia Ministrów Komunikacji i Spraw Wewnętrznych z dnia 20 lipca 1968 r. w sprawie ruchu na drogach publicznych<sup>19</sup>, które nakładało na kierującego pojazdem z ofiarami w ludziach obowiązek zawiadomienia najbliższej jednostki milicji (§ 47 ust. 3) akcentowano, że po spowodowaniu wypadku kierowca ma na ogół zbyt duże możliwości uniknięcia odpowiedzialności karnej i cywilnej dzięki ucieczce. "Tolerowanie ucieczki – pisze Z.Sobolewski – zachwiałoby pewnego rodzaju równowagę między zasadą "nemo tenetur", wyrażającą interesy sprawcy przestępstwa a potrzebą zapewnienia osobom pokrzywdzonym w wypadku rekompensaty moralnej i materialnej za doznaną krzywdę oraz ochrony przed pogłębieniem tej krzywdy w wyniku egoistycznego postępowania sprawcy wypadku."<sup>20</sup>

Traktowanie ucieczki z miejsca wypadku drogowego wyłącznie jako okoliczności obciążającej za popełnienie przestępstwa nieumyślnego jest jawnie nieadekwatne do tego zjawiska społecznego. Jego masowość wskazuje na poważny ładunek niebezpieczeństwa takich zachowań, a to powinno skłaniać do ich kryminalizacji. Rację ma J.Sawicki, iż na taką ocenę tych czynów wpływa "możliwość skutecznego zatarcia śladów przestępstwa przez szybkie przerzucenie się na drugi koniec państwa"<sup>21</sup>. Nie sposób nie podzielić słów T. Cypriana,

---

17 K.Buchała, Niektóre problemy kryminalizacji stanu nietrzeźwości w związku z ruchem drogowym, (w:) Alkohol. Zagadnienia toksykologiczne i prawne, Kraków 1993, s. 33, tenże: Problemy kryminalizacji..., s. 14–15 i 20–21; B.Gronowska, Opinia o ustawie z dnia 9 czerwca 1995 r. o zmianie Kodeksu karnego, Kodeksu karnego wykonawczego oraz o podwyższeniu dolnych i górnych granic grzywn i nawiązek w prawie karnym (druk nr 238), sporządzona na zlecenie Biura Studiów i Analiz Kancelarii Senatu RP (maszynopis powielony), s. 4–5.

18 Chodzi o ustawę z dnia 1 lutego 1983 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 1992, Nr 11, poz. 41, Nr 26, poz. 114, z 1995, Nr 104, poz. 515),

19 Dz. U. Nr 27, poz. 183.

20 Z.Sobolewski, Samooskarżenie w świetle prawa karnego (*nemo se ipsum accusare tentur*), Warszawa 1982, s. 30.

21 A.Gubiński, J.Sawicki, Dwa problemy związane z przestępczością komunikacyjną, *Palestra* 1961, Nr 9, s. 38.

że "To podkreślenie ucieczki kierowcy jest nie tylko niezbędne ze względu na postulaty bezpieczeństwa ruchu drogowego, ale również ze wszech miar uzasadnione odrażającym, aspołecznym zachowaniem się człowieka, który po spowodowaniu wypadku wykorzystuje łatwość ucieczki kierowanym przez siebie pojazdem, mając przy tym bardzo dużą szansę uchylenia się od odpowiedzialności właśnie dzięki użyciu szybkiego pojazdu. Ten wyjątkowo aspołeczny charakter czynu i duża szansa uchylenia się od odpowiedzialności wymagają szczególnie ostrej i wyraźnie zaakcentowanej represji karnej."<sup>22</sup>

Przeciwnicy kryminalizacji ucieczki sprawcy z miejsca wypadku drogowego skutecznie eliminowali propozycje typizacji takich zachowań jako odrębne przestępstwo zawarte w kilku projektach kodyfikacji karnych. Taki typ przestępstwa zawierał m.in. projekt k.k. z 1963 r. (art. 245 § 1 i 2) i z 5 marca 1990 r. (art. 172 §1).

### III. Przestępstwo wypadku drogowego połączonego z ucieczką sprawcy

#### 1. Typ kwalifikowany

W art. 145 k.k. zostały stypizowane 2 typy podstawowe: zwykły wypadek drogowy (§ 1) i ciężki wypadek drogowy (§ 2) oraz po 2 typy kwalifikowane do każdego z tych pierwszych: z uwagi na stan nietrzeźwości sprawcy będącego kierującym pojazdem (§ 3) i ucieczkę sprawcy z miejsca zdarzenia (§ 4). W sumie występują 4 typy kwalifikowane: 2 typy kwalifikowane zwykłego wypadku drogowego, jeden z uwagi na nietrzeźwość kierującego pojazdem (§ 1 i 3), a drugi ze względu na ucieczkę z miejsca wypadku (§ 1 i 4) oraz takie same 2 typy kwalifikowane ciężkiego wypadku drogowego (§ 2 i 3 oraz § 2 i 4). O ile nie budzi zastrzeżeń uznanie za przestępstwo kwalifikowane czynu określonego w art. 145 § 3 k.k., o tyle mogą nasunąć się wątpliwości co do tego, czy taki sam charakter ma czyn stypizowany w art. 145 § 4 k.k. Za taki zdaje się go nie uznawać P.Kardas, który skłania się do stwierdzenia, "iż mamy tutaj do czynienia ze szczególną normą modyfikującą znamiona dwóch zasadniczych odmian wypadku"<sup>23</sup>. Jego zdaniem analiza art. 145 § 4 k.k. wskazuje, iż nie można treści tego przepisu uznać za samodzielny typ kwalifikowany przestępstwa wypadku drogowego, gdyż nie określa on samodzielnie znamion przestępstwa, lecz zawiera odniesienia do dwóch zasadniczych odmian wypadku opisanych w art. 145 § 1 i 2 k.k. "Do prawnokarnej oceny zdarzenia, polegającego na spowodowaniu wypadku i zbiegu z miejsca zdarzenia – pisze – będzie miała zastosowanie nowa norma, utworzona ze znamion zawartych w art. 145 § 1 lub

<sup>22</sup> T.Cyprian, *Ucieczka kierowcy...*, s. 95, tenże: *Wypadki drogowe w świetle prawa karnego*, Warszawa 1963, s. 118.

<sup>23</sup> P.Kardas, *Ucieczka z miejsca wypadku*, Rzeczpospolita z dnia 5 października 1995 r., s. 17.

2 k.k. oraz w art. 145 § 4 k.k., określająca "zbiorcze" przestępstwo". Biorąc w cudzysłów słowo "zbiorcze" P.Kardas chciał chyba wskazać, iż nie chodzi tu o przestępstwo o zbiorowo oznaczonym czynie, które rzeczywiście nie wchodzi w tu grę, lecz nie stanowi to przekonywającego argumentu za jego poglądem. Stanowisko to budzi zdziwienie, skoro jednocześnie traktuje art. 145 § 3 k.k. jako statuujący w powiązaniu ze znamionami określonymi w § 1 i 2 dwa typy kwalifikowane, mimo że przepis ten – podobnie jak § 4 – nie wymienia wszystkich znamion, a odsyła do określonych w § 1 lub 2. Zarówno § 3 jak i § 4 zbudowane są w taki sam sposób: odwołanie do treści wyrażonych w § 1 lub 2 następuje taką samą indykacją. Taka metoda konstrukcji obu tych przepisów zapobiegła zbędnej redundancji; trudno zatem inaczej traktować obie te normy. Trzeba mieć na uwadze, że jedną z dróg konstruowania typów zmodyfikowanych jest dodanie do znamion typu podstawowego odpowiednich znamion modyfikujących, powodujących podwyższenie zagrożenia przy trybie kwalifikowanym lub też jego obniżenie, gdy chodzi o typ uprzywilejowany. O odmianie typów przestępstw decyduje nie zastosowana technika legislacyjna, nie sama forma redakcyjna ujmowania poszczególnych typów, a merytoryczne związki treściowe tych typów. Przy tworzeniu odmian typu podstawowego zwykle ma miejsce powtórzenie całego lub skróconego opisu typu podstawowego, z którym jest połączone znamię specyfikujące, ale bywa i tak – na co zwraca uwagę T.Bojarski – "że bezpośrednio po opisie typu podstawowego następuje uproszczony opis odmiany, zawierający tylko element specyfikujący, co oznacza potrzebę odczytania pozostałej treści z przepisu, podającego opis typu podstawowego"<sup>24</sup>. Taka sytuacja występuje w art. 145 § 4 k.k. Czyn określony w tym przepisie jest przestępstwem kwalifikowanym ze względu na zachowanie się sprawcy zwykłego lub ciężkiego wypadku drogowego, polegające na ucieczce z miejsca zdarzenia. Jest więc to typ kwalifikowany ze względu na stronę przedmiotową przestępstwa, do której należy zachowanie się sprawcy po spowodowaniu wypadku, tj. ucieczka z miejsca wypadku. Mogłoby się wydawać, że kwalifikacja ta następuje z uwagi na podmiot. Chodzi o sprawcę uciekającego z miejsca popełnienia zwykłego lub ciężkiego wypadku drogowego. Ucieczka nie jest cechą określającą sprawcę, a charakteryzuje ona sposób jego zachowania się po popełnieniu przestępstwa.

## **2. Podmiot przestępstwa**

Elementem określającym podmiot przestępstwa z art. 145 § 4 k.k. jest zwrot "sprawca czynu określonego w § 1 lub 2". Wskazuje on jednoznacznie, iż chodzi

---

<sup>24</sup> T.Bojarski, *Odmiany podstawowych typów przestępstw w polskim prawie karnym*, Warszawa 1982, s. 20–23.

tu o osoby, które mają taki przymiot w zakresie przestępstw stypizowanych w powołanych przepisach. Sprawcą czynu określonego w art. 145 § 1 k.k. może być ten, kto "narusza zasady bezpieczeństwa w ruchu". Rozumienie tego zwrotu doprowadziło do rozbieżnych poglądów. Dotyczą one tego, czy sprawcą tych czynów może być tylko uczestnik ruchu drogowego, czy także inna osoba nie biorąca w nim udziału. Część przedstawicieli doktryny uważa, że sprawcami tego przestępstwa mogą być wyłącznie osoby faktycznie uczestniczące w ruchu, gdyż tylko one mogą naruszyć zasady bezpieczeństwa w ruchu; ich one obowiązują<sup>25</sup>. Inni są zdania, że podmiotem tego przestępstwa może być każdy, kto dopuszcza się naruszenia zasad bezpieczeństwa, a więc także osoba nie biorąca udziału w ruchu<sup>26</sup>. Orzecznictwo Sądu Najwyższego opowiedziało się za szerokim rozumieniem tego pojęcia. W myśl uchwały pełnego składu Izby Karnej z dnia 28 lutego 1975 r., V KZP 2/74<sup>27</sup>: "Podmiotem przestępstwa drogowego może być każdy uczestnik ruchu, a także inna osoba zobowiązana do zapewnienia bezpieczeństwa ruchu pojazdów, do troszczenia się o konserwację i naprawę szlaków komunikacyjnych oraz właściwe oznakowanie i odpowiednią sygnalizację. Podmiotem takiego przestępstwa może być również każdy sprawca zamachu na bezpieczeństwo ruchu." Ten pogląd zasługuje na aprobatę. Naruszyć zasady bezpieczeństwa można nie tylko w sytuacji, gdy bierze się bezpośrednio udział w ruchu, również wtedy, gdy przebywa się poza nim, np. oddając pojazd do prowadzenia osobie nie mającej uprawnień do kierowania lub osobie nietrzeźwej. Podmiot przestępstwa został z art. 145 § 4 k.k. ograniczony – tak jak w art. 145 § 3 k.k. – do prowadzącego pojazd, a jest

25 M.Olszewski, Ochrona bezpieczeństwa drogowego w nowym kodeksie karnym, *Palestra* 1970, Nr 4, s. 38; E.Szwedek, Wypadek drogowy, *Nowe Prawo* 1973, Nr 12, s. 1730; K.Buchała, Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji drogowej, Warszawa 1973, s. 26 i 87; J.Śliwowski, *Prawo karne*, Warszawa 1974, s. 358; *Prawo karne. Zagadnienia teorii i praktyki*. Pod red. A.Marka, Warszawa 1986, s. 319.

26 J.Bafia, Ochrona bezpieczeństwa ruchu lądowego, wodnego i powietrznego w projekcie kodeksu karnego i w projekcie prawa o wykroczeniach, *Nowe Prawo* 1969, Nr 2, s. 191; I.Andrejew, W.Świda, W.Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 430; A.Bachrach, Nowe wytyczne Sądu Najwyższego w sprawach o przestępstwa drogowe (zagadnienia wykładni prawa), *Państwo i Prawo* 1976, Nr 8–9, s. 42; W.Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1989, s. 409; J.Kochanowski, *Przestępstwa i wykroczenia drogowe. Komentarz*, Warszawa 1991, s. 174.

27 OSNKW 1975, Nr 3–4, poz. 33. Takie stanowisko zajęł też Sąd Najwyższy w wyroku składu siedmiu sędziów z dnia 17 stycznia 1972 r. RNw. 77/72, *Wojskowy Przegląd Prawniczy* 1973, Nr 3, s. 390, wyroku z dnia 29 lipca 1972 r. – Rw 699/72, OSNKW 1972, Nr 11, poz. 180, wyroku z dnia 26 września 1972 r. – V KRN 379/72, OSNKW 1973, Nr 1, poz. 9, wyroku z dnia 8 sierpnia 1974 r. – KRN 61/74, *Biuletyn Sądu Najwyższego* 1974, Nr 8, poz. 183, wyroku z dnia 9 lipca 1977 r. – V KR 210/76, OSPiKA 1979, Nr 4, poz. 54 i wyroku z dnia 12 sierpnia 1981 r. – V KRN 147/81 OSNPG 1982, Nr 2, poz. 20.

nim każdy sprawca czynu określonego w art. 145 § 1 lub 2 k.k. Przez takie określenie podmiotu tego przestępstwa, wbrew intencji twórców przepisu, zakres surowszej odpowiedzialności uciekającego sprawcy jest szerszy niż znajdujący się w stanie nietrzeźwości. Surowszemu ukaraniu z art. 145 § 3 k.k. podlega wyłącznie kierujący pojazdem, będący w stanie nietrzeźwości, zaś na podstawie art. 145 § 4 k.k. większa represja spotyka każdego sprawcę nie tylko kierującego pojazdem. Nie jest to rozwiązanie słuszne, gdyż kryminalizację ucieczki z miejsca wypadku – o czym wspomniano wyżej – uzasadniała ich nagminność ze strony kierujących pojazdami. Jeżeli już rozszerzono zakres podmiotowy czynu art. 145 § 4 k.k., to konsekwentnie należało w ten sam sposób określić podmiot przestępstwa z art. 145 § 3 k.k., obejmując innych sprawców, poza kierującymi pojazdami.

### **3. Ucieczka z miejsca zdarzenia**

Zwrot “zbiegł z miejsca zdarzenia” oznacza to samo co “uciekł z miejsca zdarzenia”; słowo “zbiec” jest synonimem wyrazu “uciec”<sup>28</sup>. “Zbiec” oznacza “uciec, ujść, umknąć”<sup>29</sup>. Nie ma więc przeszkód, by przy interpretacji tego pojęcia wykorzystać dorobek judykatury i doktryny dotyczący tego terminu. Wprawdzie nie podawano definicji ucieczki sprawcy wypadku z miejsca jego zaistnienia, lecz wskazywano znamiona wystarczające do uznania oddalenia się kierowcy za ucieczkę. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27 sierpnia 1968 r. – Rw 948/68<sup>30</sup> wyjaśnił, iż “O ucieczce kierowcy z miejsca wypadku można mówić wtedy, gdy oddala się z miejsca wypadku, by uniknąć zidentyfikowania go, by utrudnić ustalenie przyczyny wypadku bądź też by uniknąć ewentualnej odpowiedzialności za spowodowanie wypadku”. Trafnie zauważył A.Bachrach, iż pojęcie to ma kontekst pejoratywny; charakteryzuje ujemnie oddalenie się kierowcy z miejsca wypadku w celu – tout court – uniknięcia ewentualnej odpowiedzialności za spowodowanie wypadku<sup>31</sup>. Ma to być działanie celowe, zmierzające do: a) uniemożliwienia zidentyfikowania uczestnika wypadku; b) utrudnienia ustalenia przyczyny wypadku; c) uniknięcia odpowiedzialności za spowodowanie wypadku: karnej jak i cywilnej. Dla uznania oddalenia się z miejsca wypadku za ucieczkę wystarczy, że było ono podyktowane osiągnięciem któregośkolwiek z tych celów: jednego bądź kilku. Punkt ciężkości

---

28 A.Dąbrówka, E.Geller, R.Turczyn, Słownik synonimów, Warszawa 1993, s. 136.

29 Mały słownik języka polskiego. Pod red. St.Skorupki, H.Auderskiej, Z.Łempickiej, Warszawa 1968, s. 992.

30 OSNKW 1968, Nr 12, poz. 143.

31 A.Bachrach, Głosa do postanowienia z dnia 27 sierpnia 1968 r. – Rw. 948/68, Państwo i Prawo 1969, Nr 10, s. 706.

stanowi cel, jakim kierował się sprawca, opuszczając miejsce wypadku. W kontekście tak rozumianej ucieczki rodzi się pytanie o stosunek art. 145 § 4 k.k. do art. 37 p.r.d. Nie ulega wątpliwości, iż pierwszy z tych przepisów jest normą sankcjonującą naruszenie przez sprawcę obowiązków, wynikających z art. 37 ust. 2 pkt 3 p.r.d. W przepisie tym – jak już sygnalizowano wyżej – wyraźnie zaznaczono, że osoby uczestniczące w wypadku, w którym są zabici lub ranni mają obowiązek pozostać na miejscu wypadku, a jeżeli wezwanie pogotowia lub Policji wymaga oddalenia się, niezwłocznie powrócić na to miejsce. Słuszna jest zatem kryminalizacja opuszczenia tego miejsca wbrew istniejącemu obowiązkowi. Na miejscu wypadku obowiązany jest pozostać każdy jego uczestnik, a nie tylko sprawca, lecz wspomniana odpowiedzialność grozi tylko sprawcy wypadku. Inny uczestnik wypadku, naruszający ten obowiązek podlega odpowiedzialności za wykroczenie określone w art. 97 k.w.

Inny jest zakres obowiązków uczestnika wypadku, którego skutki ograniczyły się do szkody w mieniu. W takiej sytuacji nie musi pozostać na miejscu wypadku, a jest zobowiązany m.in. podać swoje dane personalne na żądanie osób uczestniczących w wypadku (art. 37 ust. 1 pkt 4 p.r.d.). Przesłaniem określonym w art. 145 § 1 k.k. jest także wypadek, którego skutkiem jest poważna szkoda w mieniu, a sprawca taki jest również podmiotem przestępstwa z art. 145 § 4 k.k., jeżeli zbiegł z miejsca. Dochodzi tu zatem do sytuacji, że sprawca wypadku ponosi surowszą odpowiedzialność z powodu ucieczki, mimo że przepisy p.r.d. nie nakładają na niego obowiązku pozostania na miejscu. Z tego przepisu może sprawca odpowiadać także wówczas, gdy podał swoje personalia innemu uczestnikowi, a następnie oddalił się, by nie ustalono, np. jego stanu nietrzeźwości. Nasuwa się więc pytanie, czy nie ma tu dysharmonii między przepisami kodeksu karnego i p.r.d. Wydaje się, że można udzielić na nie odpowiedzi negatywnej. Obowiązek pozostania na miejscu wypadku, którego skutki polegają na poważnej szkodzi w mieniu wynika z treści art. 145 § 4 k.k. i w takim zakresie norma ta uzupełnia katalog obowiązków ciążących na sprawcach wypadków, w których następstwem jest wyżej wymieniona szkoda. Obowiązku takiego nie ma uczestnik wypadku, nie będący sprawcą wypadku oraz uczestnik wypadku i jego sprawca, jeżeli powstała tylko szkoda w mieniu, nie mająca charakteru poważnej.

Na tle powyższych rozważań rodzi się wątpliwość, kto ma ocenić, czy uczestnik wypadku jest jego sprawcą, a jest to pytanie istotne, skoro od tego uzależniony jest zakres obowiązków uczestnika wypadku, a w konsekwencji surowsza odpowiedzialność. Nie może tu chodzić o uznanie za winnego w trybie przewidzianym w k.p.k. Sprawstwa nie można wiązać z zawinionym skutkiem, lecz – podobnie jak to twierdzono na gruncie art. 254 projektu k.k. z 1963 r. – z

obiektywnym skutkiem; chodzi tu o obiektywny związek przyczynowy, a więc o tzw. sprawstwo techniczne. Inne rozumienie tego pojęcia wyłączałoby stosowanie art. 145 § 4 k.k., gdyż sprawca wypadku po jego spowodowaniu, musiałby być uznany za winnego, aby jego oddalenie się mogło być uznane za ucieczkę<sup>32</sup>. Problem ten nie występuje tak ostro w sytuacji, gdy skutki wypadku dotknęły osobę, bowiem wówczas obowiązek pozostania na miejscu wypadku w równym stopniu dotyczy uczestnika wypadku, jak i sprawcy. Jeżeli osoba uczestnicząca w wypadku zbiegnie z jego miejsca, a w toku postępowania przygotowawczego okaże się, że jest sprawcą wypadku, będzie ponosiła surowszą odpowiedzialność z art. 145 § 4 k.k. W razie zaistnienia wypadku, którego następstwem jest tylko poważna szkoda w mieniu, jego uczestnik, nawet nie poczuwający się do winy jest obowiązany pozostać na jego miejscu, o ile może istnieć obiektywny związek między jego zachowaniem a skutkiem. Inne rozumienie sprawstwa niż w znaczeniu przedmiotowego związku kausalnego nakładałoby na uczestnika wypadku ustalenie na miejscu zdarzenia sprawstwa – co jak trafnie zauważa A. Bachrach – często stanowi nie małą trudność nawet dla rzeczoznawców, a nadto “stawiać by musiało kierowcę w obliczu ciężkiego dylematu nie tylko intelektualnego, lecz i moralnego, albowiem osoba uznająca siebie za sprawcę ryzykuje błędem swego przyznania, a nie przypisująca sobie sprawstwa – ryzykuje odpowiedzialność karną w razie odmiennej oceny *post factum* jego roli w wypadku.”<sup>33</sup>

W art. 145 § 4 k.k. mowa jest o zbiegnięciu “z miejsca zdarzenia”. Kontekst, w jakim został użyty ten zwrot wskazuje, iż chodzi tu o miejsce przestępstwa określonego w § 1 lub 2 tego artykułu; sprawca ma opuścić miejsce, w którym zdarzył się wypadek. Lepszym rozwiązaniem byłoby wskazanie *expresis verbis*, że chodzi tu o miejsce popełnienia przestępstwa.

W przepisie tym używa się pojęcia sprawca “czynu”, co może sugerować, iż dla jego zastosowania nie jest konieczne, by sprawca wyczerpał wszystkie znamiona przestępstwa z § 1 lub 2 tego artykułu, np. także znamiona podmiotowe. Pojęcie czyn ma szerszy zakres niż przestępstwo, gdyż obejmuje m.in. zachowanie nie wyczerpujące wszystkich znamion określonych w ustawie karnej. Ścisłe trzymanie się znaczenia tego pojęcia prowadziłoby *ad absurdum*, gdyż należałoby zastosować ten przepis wobec sprawcy czynu z art. 145 § 1 k.k., mimo że nie mógłby ponieść odpowiedzialności za wypadek z powodu, np. zaistnienia okoliczności wyłączającej bezprawność czynu, np. niepoczytalno-

---

32 A. Gubiński, J. Sawicki, Dwa problemy..., s. 39; A. Bachrach, Ryzyko i nieostrożność w komunikacji drogowej a oceny prawnokarne, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 245.

33 A. Bachrach, Przystępstwa i wykroczenia drogowe w nowym prawie polskim, Warszawa 1974, s. 383.

ści. Dlatego też nie może budzić żadnych zastrzeżeń stwierdzenie, że § 4 art. 145 k.k. ma zastosowanie wówczas, gdy można przypisać sprawcy winę za zaistniały wypadek i uciekł on z miejsca wypadku; niemożność uznania winy za przestępstwo typu podstawowego, określone w § 1 lub 2 eliminuje możliwość zastosowania § 4. Prawdłowo zredagowany jest § 3 art. 145 k.k, w którym explicite mowa jest o przestępstwie określonym w § 1 lub 2.

#### **IV. Kwalifikacja prawna przestępstwa wypadku drogowego połączonego z ucieczką**

Kwalifikacja prawna czynu określonego w art. 145 § 1 lub 2 k.k. w sytuacji, gdy sprawca zbiegł z miejsca przestępstwa może stwarzać problemy z uwagi na to, że ustawodawca w § 4 tego artykułu posłużył się zwrotem odsyłającym, czyli odwołującym się do treści wyrażonych w § 1 lub 2 tego przepisu. Pełne odczytanie znaczenia § 4 nie jest możliwe bez uwzględnienia treści zawartych w obu wyżej wymienionych paragrafach. Wskazanie tych treści nastąpiło za pomocą indykacji wewnętrznej<sup>34</sup>. Między fragmentem tekstu art. 145 § 4 a częścią tekstu zawartego w § 1 lub 2 tegoż artykułu istnieje powiązanie treściowe. Polega ono na tym, że pierwszy z paragrafów zawiera lukę treściową, a zarazem informację, że lukę tę można wypełnić treścią zlokalizowaną w jednym z wyżej wymienionych paragrafów; § 4 nie może być rozumiany bez uwzględnienia treści § 1 lub 2. Powiązania między tymi przepisami nie pozwalają na wskazanie w kwalifikacji prawnej czynu – w sytuacji, gdy sprawca zbiegł z miejsca wypadku – wyłącznie art. 145 § 4 k.k., gdyż nie będzie ona zawierała wszystkich znamion przestępstwa; nie będzie z niej wynikało, czy skutkiem wypadku była śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała (§ 2), czy też zwykłe uszkodzenie ciała lub poważna szkoda w mieniu (§ 1). Z kolei powołanie tylko art. 145 § 1 lub 2 k.. do czynu, który polegał na spowodowaniu wypadku drogowego i ucieczce z jego miejsca, pominie tę ostatnią okoliczność. Kwalifikacja przestępstwa polega przecież na dopasowaniu przepisu ustawy określającego typ przestępstwa do konkretnego zdarzenia, które wyraża się w takim zbliżeniu przepisu do skróconego opisu czynu, że te dwa zjawiska, tj. przepis i opis “odpowiadają sobie tak dalece, iż wyrazy użyte w jednym i drugim są synonimami albo wręcz te same”<sup>35</sup>. Dlatego też w kwalifikacji prawnej czynu należy powołać, w zależności od skutku wypadku, art. 145 § 1 i 4 k.k. albo art. 145 § 2 i 4 k.k. Nie można odwoływać się do art. 10 k.k., gdyż nie dochodzi tu do kumulatywnego zbiegu przepisów; czyn nie wyczerpuje znamion zawar-

34 F.Studnicki, A.Łachwa, J.Fall, E.Stabrawa, Odestania w tekstach prawnych. Ku modelom ich zautomatyzowanej interpretacji, Kraków 1990, s. 46.

35 I.Andrejew, Kwalifikacja prawna czynu przestępnego, Warszawa 1987, s. 16.



tych w dwóch samoistnych przepisach ustawy karnej, a w grę wchodzi dwa przepisy z uwagi na użycie w § 4 zwrotu odsyłającego. W podobny sposób kwalifikowane jest spowodowanie wypadku przez nietrzeźwego kierującego pojazdem mechanicznym lub innym pojazdem; przyjmuje się w takiej sytuacji kwalifikację, w zależności od skutku, z art. 145 § 1 i 3 k.k. lub art. 145 § 2 i 3 k.k. W orzecznictwie Sądu Najwyższego nie jednolicie – od strony redakcyjnej – jest ujmowana ta kwalifikacja; oprócz orzeczeń, wskazujących, iż “Czyn polegający na prowadzeniu w stanie nietrzeźwości pojazdu mechanicznego i spowodowaniu w związku z tym wypadku należy kwalifikować z art. 145 § 1 i 3 k.k.”<sup>36</sup> spotyka się rozstrzygnięcia powołujące § 3 w związku z § 1 lub 2 art. 145 k.k.<sup>37</sup> Biorąc pod uwagę, iż art. 145 § 3 k.k. zawiera zwrot odsyłający do treści § 1 lub 2 tegoż artykułu, właściwsze jest posłużenie się spójnikiem “i” dla połączenia obu tych paragrafów w kwalifikacji prawnej czynu.

Analiza przestępstwa wypadku drogowego kwalifikowanego ze względu na ucieczkę sprawcy z miejsca zdarzenia (art. 145 § 1 i 4 lub art. 145 § 2 i 4 k.k.) byłaby nie pełna, gdyby nie rozważyć kwestii kwalifikacji takich czynów w sytuacji, gdy czyn wyczerpuje także znamiona określone w art. 145 § 3 k.k. Ustosunkowanie się do tego zagadnienia wymaga określenia stosunku zachodzącego między § 3 a 4 art. 145 k.k. O ile przepisy określające typy podstawowe (art. 145 § 1 lub 2 k.k.) i jego odmiany (art. 145 § 3 lub 4 k.k.) wykluczają się, o tyle taki stosunek logiczny nie zachodzi między różnymi odmianami tego samego typu podstawowego (art. 145 § 3 oraz art. 145 § 4 k.k.); nie pozostają one względem siebie w stosunku wykluczania. Rację ma T.Bojarski pisząc, iż “jeden typ kwalifikowany lub uprzywilejowany nie jest też z zasady modyfikacją innego typu kwalifikowanego lub uprzywilejowanego. (...) Odmiany te pozostają względem siebie z reguły w stosunku formalnej samoistności, mimo że związki treściowe są tu bardzo bliskie. Ta formalna niezależność (samodzielność) charakteryzująca różne odmiany tego samego typu podstawowego powoduje, że jeden czyn może wymagać kumulatywnej kwalifikacji z dwóch lub więcej

---

36 Wyrok SN z dnia 5 października 1970 r. – Rw 999/70, Informacja Prawnicza 1970, Nr 9–10, poz. 4. Por. też wyrok SN z dnia 30 października 1973 r. – II KR 156/73 (w:) J.Kochanowski, Przesłanki i wykroczenia..., s. 155, wyrok SN z dnia 29 stycznia 1975 r. – V KRN 105/74 (w:) R.A.Stefański, Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach o przestępstwa i wykroczenia drogowe, Warszawa 1995, s. 155, wyrok z dnia 21 listopada 1991 r. – II KRN 241/91, (w:) R.A.Stefański, Orzecznictwo..., s. 55, wyrok z dnia 6 stycznia 1994 r. – II KRN 219/92, (w:) R.A.Stefański, Orzecznictwo..., s. 59.

37 Uchwała pełnego składu Izby Karnej SN z dnia 28 lutego 1975 r. – V KZP 2/74, OSNKW 1975, Nr 3–4, poz. 33, wyrok SN z dnia 22 stycznia 1986 r. Rw 953/85, OSNKW 1986, Nr 11–12, poz. 96, uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 12 kwietnia 1995 r. – I KZP 2/95, OSNKW 1995, Nr 5–6, poz. 26.

przepisów określających różne odmiany.<sup>38</sup> W kontekście tej wypowiedzi nie może budzić zastrzeżeń pogląd, iż w razie popełnienia przestępstwa określonego w art. 145 § 1 lub 2 k.k. przez kierującego pojazdem, znajdującego się w stanie nietrzeźwości, który następnie zbiegł z miejsca wypadku będzie miała zastosowanie kumulatywna kwalifikacja (art. 10 § 1 k.k.). W takiej sytuacji kwalifikacja ta – w zależności od skutku – przyjmuje formułę: art. 145 § 1, 3 i 4 k.k. w związku z art. 10 § 1 k.k. albo art. 145 § 2, 3 i 4 k.k. w zw. z art. 10 § 1 k.k. W sytuacji, gdy skutkiem wypadku popełnionego w warunkach określonych w art. 145 § 3 i 4 k.k. będzie szkoda w mieniu lub zwykłe uszkodzenie ciała oraz śmierć lub ciężkie uszkodzenie ciała innej osoby niż ta, która doznała obrażeń ciała określonych w § 1 art. 145 k.k., podlega kwalifikacji z art. 145 § 1, 2, 3 i 4 k.k. w zw. z art. 10 § 1 k.k.<sup>39</sup>

Ucieczka sprawcy z miejsca wypadku może być połączona z nieudzieleniem pomocy jego ofierze. Może ono nastąpić w warunkach określonych w art. 164 § 1 k.k. Wobec tego wyłania się kwestia jak kwalifikować takie zachowanie. Możliwe do rozważenia są 2 warianty: pierwszy, polegający na przyjęciu kumulatywnej kwalifikacji z art. 145 § 1 lub 2 i 4 k.k. i art. 164 § 1 k.k. w zw. z art. 10 § 1 k.k.; drugi, sprowadzający się do realnego zbiegu przestępstw określonych w art. 145 § 1 lub 2 i 4 k.k. oraz w art. 164 § 1 k.k. P.Kardas rozważając ten problem stwierdza, że mamy tu do czynienia ze zbiegiem przepisów ustawy, co dowodzi, iż chodzi o jedno przestępstwo, składające się ze znamion określonych we wszystkich zbiegających się przepisach, przy zastosowaniu dyrektywy wyrażonej w art. 10 k.k. Jego zdaniem sprawca wypadku podejmujący próbę ucieczki w celu zapewnienia sobie, np. bezkarności i mający świadomość, że oddalając się nie udziela niezbędnej pomocy ofierze wypadku, wypełnia znamiona określone w dwóch przepisach ustawy karnej, a mianowicie w art. 145 § 1 lub 2 i 4 k.k. oraz w art. 164 § 1 k.k.; w takiej sytuacji zostanie utworzony dla potrzeb prawnokarnej oceny takiego szczególnego wypadku nowy typ przestępstwa o mieszanej stronie podmiotowej nieумыślno – умыślniej<sup>40</sup>. Pogląd ten opiera się na założeniu, że spowodowanie wypadku, ucieczka z miejsca prze-

38 T.Bojarski, op. cit., s. 31.

39 Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 8 lutego 1995 r. – I KZP 36/94, (OSNKW 1995, Nr 3–4, poz. 13) dopuścił kumulatywną kwalifikację z art. 145 § 1 i z art. 145 § 2 k.k. w sytuacji, gdy skutkiem wypadku jest poważna szkoda w mieniu oraz ciężkie uszkodzenie ciała lub ciężki rozstrój zdrowia albo śmierć osoby. Moim zdaniem kumulatywna kwalifikacja wchodzi w grę także wówczas, gdy odmienne skutki wypadku dotknęły różne osoby, z których np. jedna doznała lekkich lub zwykłych obrażeń ciała (art. 145 § 1 k.k.), a druga – ciężkich obrażeń ciała lub poniosła śmierć (art. 145 § 2 k.k.). [Szerzej na ten temat: R.A.Stefański, Głosa do uchwały SN z dnia 8 lutego 1995 r. – I KZP 36/94, Prokuratura i Prawo 1995, Nr 5, s. 89–97].

40 P.Kardas, op. cit., s. 17.

stępstwa i nieudzielenie pomocy stanowią jeden czyn, bowiem tylko w takim wypadku może wejść w grę art. 10 § 1 k.k. O tym, czy tak jest rzeczywiście można przekonać się dokonując analizy pojęcia czyn. Jest to zagadnienie niezwykle sporne w dogmatyce prawa i nie miejsce tu na jego rozstrzygnięcie<sup>41</sup>. Dla dokonania subsumpcji opisanych wyżej zachowań konieczne jest zwrócenie uwagi, że pojęcie czynu w prawie karnym – mimo odrzucenia podziału na czyn w znaczeniu naturalnym i prawnym – nie jest równoznaczne z zachowaniem w sensie naturalistycznym; chodzi tu o zachowanie irrelevantne prawnokarnie, a nie o jakikolwiek ruch lub bezczynność. Jednym czynem jest nie tylko to co powszechnie utożsamia się z jednością, ale również i to co z mocy ustawy zostało uznane za jedność<sup>42</sup>. Zespół ruchów ciała ludzkiego lub wycinek bezczynności nie muszą pokrywać się z typizacją ustawową zachowań. Spowodowanie wypadku drogowego i ucieczka sprawcy z jego miejsca stanowią jeden czyn, mimo że w sensie naturalnym chodzi tu o dwa różne zachowania; jedno polegające na spowodowaniu wypadku, a drugie – na ucieczce. Czyn ten nie obejmuje nieudzielenia pomocy; jest ono odrębnym czynem. Jest to czyn z zaniechania. Niebezpieczeństwo, o którym mowa w art. 164 § 1 k.k. sprowadza, w omawianej sytuacji, sprawca wypadku. Podmiotem przestępstwa określonego w tym przepisie może być osoba, która sama wywołała niebezpieczeństwo. Obowiązek udzielenia pomocy osobie znajdującej się w bezpośrednim niebezpieczeństwie utraty życia lub ciężkiego uszkodzenia ciała albo ciężkiego rozstroju zdrowia jest obowiązkiem powszechnym. Źródło niebezpieczeństwa nie ma znaczenia dla obowiązku udzielenia pomocy. Ucieczka z miejsca wypadku nie musi wcale łączyć się kryminalnym nieudzieleniem pomocy. Sprawca może najpierw udzielić pomocy ofierze wypadku, a potem zbiec z miejsca zdarzenia lub uciec w warunkach, gdy pomocy takiej udzieliła inna osoba, np. lekarz, który przypadkowo znalazł się na miejscu. W sytuacji, gdy sprawca kilkoma czynami realizuje kilka norm karnych mamy do czynienia nie ze zbiegiem przepisów, a z wielością przestępstw. Trzeba mieć na uwadze, że wyczerpywanie znamion

---

41 Szerzej na ten temat patrz: Z.Ziemiński, *Analiza pojęcia czynu*, Warszawa 1972; A.Spotowski, *Pomijalny (pozorny) zbieg przepisów ustawy i przestępstw*, Warszawa 1976; M.Tarnawski, *Zagadnienia jedności i wielości przestępstw*, Poznań 1977; W.Patryas, *Interpretacja karnistyczna. Studium metodologiczne*, Poznań 1988; W.Mąciór, *Czyn ludzki i jego znaczenie w prawie karnym. Zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1990; W.Patryas, *Zaniechanie. Próba analizy metodologicznej*, Warszawa 1993; T.Kaczmarek, *Spory wokół czynu i ich znaczenie dla systemowego objaśnienia struktury przestępstwa*, (w:) *Problemy odpowiedzialności karnej*. Księga ku czci prof. K.Buchały, Kraków 1994, s. 165–176; M.Rodzinkiewicz, *Treść czynu w prawie karnym jako efekt procedury modelowania*, (w:) *Problemy odpowiedzialności...*, s. 211–222.

42 A.Ratajczak, *Na marginesie glosy prof. Pułaskiego*, *Państwo i Prawo* 1964, Nr 5–6, s. 987.

określonych w kilku przepisach przez różne fragmenty zachowania się nie powoduje ich złączenia w jeden czyn<sup>43</sup>. Trzeba zatem przyjąć, że w wypadku, gdy ucieczka sprawcy z miejsca zdarzenia połączona jest z nieudzieleniem pomocy zachodzi realny zbieg przestępstwa z art. 145 § 1 lub 2 i 3 k.k. oraz z art. 164 § 1 k.k. Nowelizacja art. 145 poprzez objęcie kryminalizacją ucieczki sprawcy z miejsca zdarzenia nie zdezaktualizowała poglądu wyrażonego w cyt. na wstępie uchwale z dnia 12 kwietnia 1995 r. z tym, że w razie nieudzielenia pomocy połączonej z ucieczką w grę wchodzi także nowy przepis – § 4 art. 145 k.k. W sytuacji, gdy sprawca nie udzielił pomocy ofierze wypadku, ale pozostał na miejscu, w pełni mają zastosowanie reguły zawarte w tej uchwale.

Nieudzielenie pomocy ofierze wypadku może mieć miejsce także w sytuacji, gdy nie zachodzą warunki określone w art. 164 § 1 k.k. W takim wypadku sprawca wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 145 § 1 lub 2 i 4 k.k. oraz jeżeli był kierującym pojazdem także wykroczenia z art. 93 § 1 k.w. Skierowanie wniosku o ukaranie w takiej sytuacji może być celowe, gdyż w razie ukarania za to wykroczenie jest obligatoryjne orzeczenie kary dodatkowej zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych lub innych pojazdów (art. 93 § 2 k.w.), podczas gdy skazanie za przestępstwo z art. 145 § 1 lub 2 i 4 k.k. stwarza jedynie taką możliwość.

Ucieczka sprawcy z miejsca zdarzenia nie należy do znamion przestępstwa spowodowania katastrofy (art. 136 k.k.) lub jej niebezpieczeństwa (art. 137 k.k.). Mając na uwadze wskazania zawarte w tezie 23 uchwały pełnego składu Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1975 r. trzeba dopuścić kumulatywną kwalifikację art. 137 § 1 lub 2 k.k. w zbiegu z art. 145 § 1 lub 2 i 4 k.k. oraz art. 136 § 2 k.k. w zbiegu z art. 145 § 1 lub 2 i 4 k.k.; taka kumulatywna kwalifikacja oddaje pełną treść kryminalną czynu i pozwala sprawcę ukarać z surowszego przepisu art. 145 § 4 k.k.

## V. Inne zagadnienia

Skazanie za przestępstwo z art. 145 § 1 lub 2 i 4 k.k. nie powoduje obowiązku orzeczenia kary dodatkowej zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych lub innych pojazdów; decyzję co do jej wymierzenia pozostawiono uznaniu sądu (art. 43 § 1 k.k.). Wprowadzając kryminalizację ucieczki sprawcy z miejsca wypadku drogowego świadomie nie znowelizowano art. 43 § 2 k.k. przez dodanie do niego zwrotu "albo zbiegł z miejsca zdarzenia". Na potrzeby nowelizacji tego przepisu zwracano uwagę w toku prac komisji sejmowych, ponadto na 50 posiedzeniu Sejmu w dniu 24 maja 1995 r. poseł P.Saar

43 A.Spotowski, *Pomijalny...*, s. 39.

podkreślał, że “zmiana ta powinna być skorelowana ze zmianą art. 43 § 2 k.k. w kierunku, aby w wypadku skazania z art. 145 § 4 k.k. orzeczenie kary dodatkowej zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych było obligatoryjne”<sup>44</sup>. Niedokonanie tej zmiany stawia w dalszym ciągu w lepszej sytuacji kierującego pojazdem uciekającego z miejsca wypadku od znajdującego się w stanie nietrzeźwości, mimo że zrównanie tej odpowiedzialności było podstawowym argumentem za wprowadzeniem kryminalizacji ucieczki. Nie znowelizowano art. 323 k.k. przez dodanie do niego § 4 o takiej samej treści. W przypisie tym określone są takie typy przestępstwa wypadku komunikacyjnego, jakie występują w art. 145 § 1 – 3 k.k., z tym, że chodzi w nim o żołnierzy prowadzących pojazd mechaniczny. Przepis art. 323 k.k. wyłącza – na zasadzie *lex specialis derogat legi generali* – do podmiotów określonych w tym przepisie prowadzących uzbrojony pojazd mechaniczny, stosowanie art. 145 k.k. Nie jest możliwe pociągnięcie takiego sprawcy do odpowiedzialności za przestępstwo z art. 145 § 4 k.k.; w razie jego ucieczki z miejsca wypadku, okoliczność ta może być brana pod uwagę jako obciążająca. Prowadzi to wprost do nierówności wobec prawa.

Przestępstwo kwalifikowane z art. 145 § 4 k.k. pozostaje przestępstwem nieumyślnym mimo, że ucieczka jest zachowaniem celowym, objętym winą umyślną.

---

<sup>44</sup> Sprawozdanie stenograficzne..., s. 52.

Roman Mądro, Grzegorz Teresiński

## Obrażenia ciała u pieszych ofiar wypadków drogowych

### I. Wstęp

W roku 1896 zginęła pierwsza ofiara wypadku drogowego, a w dwa lata później pierwsi kierowcy<sup>1</sup>. Wraz z powstaniem i ciągłym rozwojem przemysłu motoryzacyjnego stan bezpieczeństwa na drogach stał się problemem społecznym.

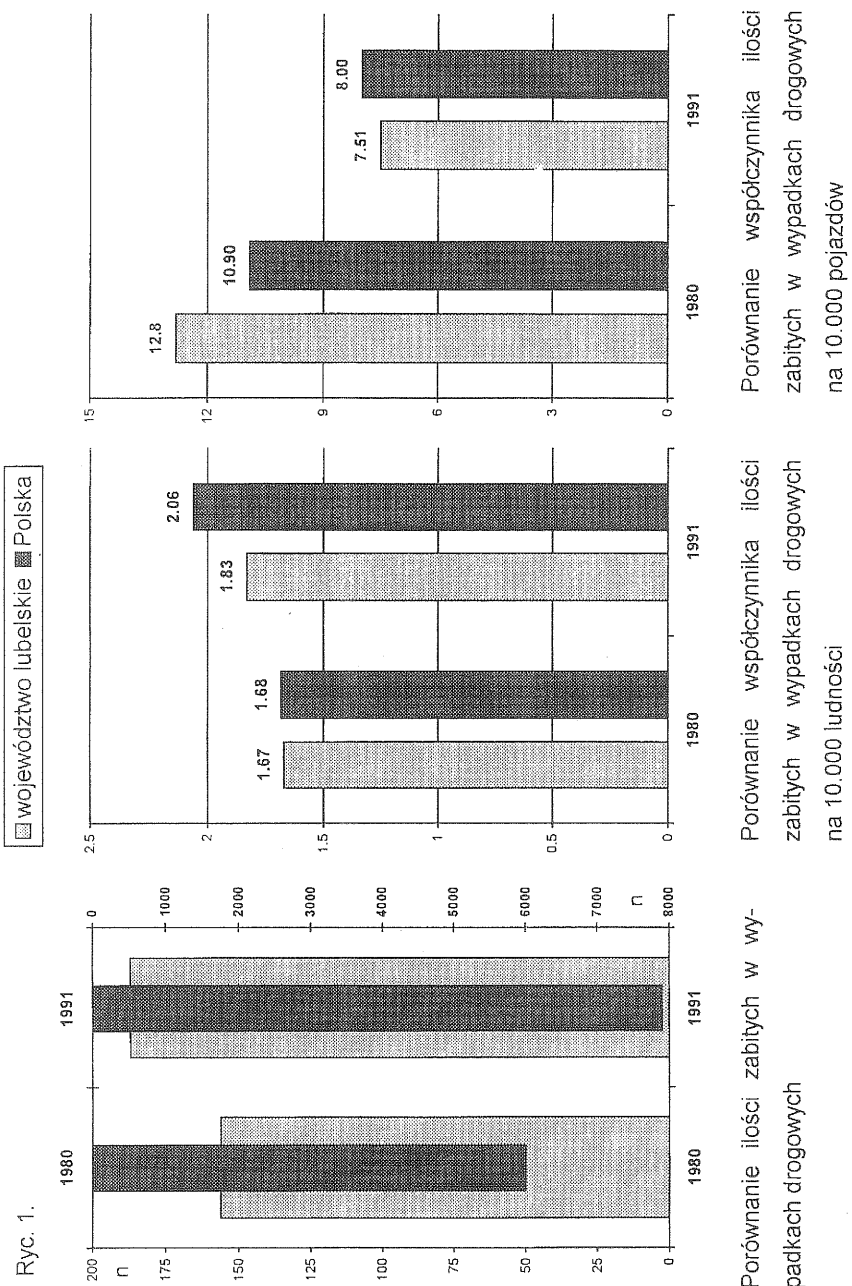
Dane statystyczne stawiają Polskę na jednym z ostatnich miejsc w Europie pod względem bezpieczeństwa na drogach. Niepokój budzi zwłaszcza wysoki odsetek zabitych (8,7 zabitych na 100 wypadków, w których byli ranni w roku 1994) oraz 3–4 krotnie wyższa niż w krajach Europy Zachodniej liczba wypadków drogowych na 100 zarejestrowanych pojazdów. Rycina 1 zawiera informacje odnośnie śmiertelnych ofiar wypadków drogowych w latach 1980 i 1991 w Polsce oraz w województwie lubelskim. Zauważalny jest wzrost bezwzględnej liczby zgonów na przestrzeni dziesięciu lat, szybszy niż przyrost ludności w tym okresie. Pocięsa to, że jednocześnie doszło do bardzo znacznego zmniejszenia śmiertelnych wypadków w przeliczeniu na zarejestrowane pojazdy mechaniczne (pomimo około 2–krotnego wzrostu liczby zarejestrowanych pojazdów, zarówno w Polsce, jak i w województwie lubelskim).

Problematyką wypadkowości drogowej w lubelskim Zakładzie Medycyny Sądowej zajmowano się w aspekcie zasad postępowania i roli biegłego z zakresu medycyny sądowej oraz rekonstrukcji tego rodzaju zdarzeń<sup>2</sup>. Zagadnienia związane ze stanem bezpieczeństwa na drogach zostały przeanalizowane w opracowaniach statystycznych, powstałych w oparciu o materiał archiwalny z lat 1964–68 oraz 1979–80<sup>3</sup>.

1 W. Rychter, *Dzieje samochodu*, WKiŁ, Warszawa 1987.

2 R. Mądro, G. Teresiński, Uwagi odnośnie możliwości rekonstrukcji wypadku drogowego na podstawie ustaleń sekcyjnych i wykorzystania tego sposobu postępowania dowodowego, *Arch. Med. Sąd. Krym.*, 1993, 1, s. 61; A. Jakliński, R. Mądro, Propozycja sposobu postępowania przy badaniu pośmiertnym ofiar wypadków drogowych, *Arch. Med. Sąd. Krym.*, 1981, 4, s. 273; A. Jakliński, R. Mądro, Wstępna informacja a efekt pracy biegłych przy rekonstrukcji wypadku drogowego, *Arch. Med. Sąd. Krym.*, 1981, 3, s. 223.

3 R. Mądro, A. Jakliński, S. Łagowski, R. Frankowski, Analiza wyników sekcji zwłok pieszych uczestników ruchu drogowego, *Arch. Med. Sąd. Krym.*, 1981, 4, s. 291; R. Mądro, J. Staśkiewicz, Zgony w następstwie wypadków drogowych na podstawie materiału sekcyjnego ZMS AM w Lublinie, *Arch. Med. Sąd. Krym.*, 1970, 20, s. 183.



Porównanie współczynnika ilości zabitych w wypadkach drogowych na 10.000 pojazdów

Porównanie współczynnika ilości zabitych w wypadkach drogowych na 10.000 ludności

Porównanie ilości zabitych w wypadkach drogowych

Zmiany, jakie zaszły na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat w dziedzinie bezpieczeństwa ruchu drogowego, stały się powodem powrotu do tej problematyki z zamiarem porównania otrzymanych rezultatów z wynikami badań w latach minionych.

## II. Materiał i metoda

Wykorzystano protokoły badań pośmiertnych pieszych ofiar wypadków drogowych. Podobnie jak we wcześniejszym opracowaniu<sup>4</sup> wyeliminowano zgony rowerzystów, kierowców i pasażerów pojazdów mechanicznych, jak również te przypadki, w których uzasadnione było podejrzenie najechania lub przejechania osoby leżącej na jezdni.

Zbieranie materiału rozpoczęto od rocznika 1989 z zamiarem wykorzystania także rocznika 1990. Koniecznym okazało się jednak poszerzenie bazy danych o rocznik 1991. Dopiero wówczas otrzymaliśmy liczbę 154 przypadków zgonów pieszych ofiar wypadków drogowych, porównywalną z przeanalizowaną w pracy stanowiącej punkt odniesienia.

Uzyskane dane opracowano w formie bazy danych używając programu Access 2.0 na komputerze klasy IBM PC.

## III. Wyniki i omówienie

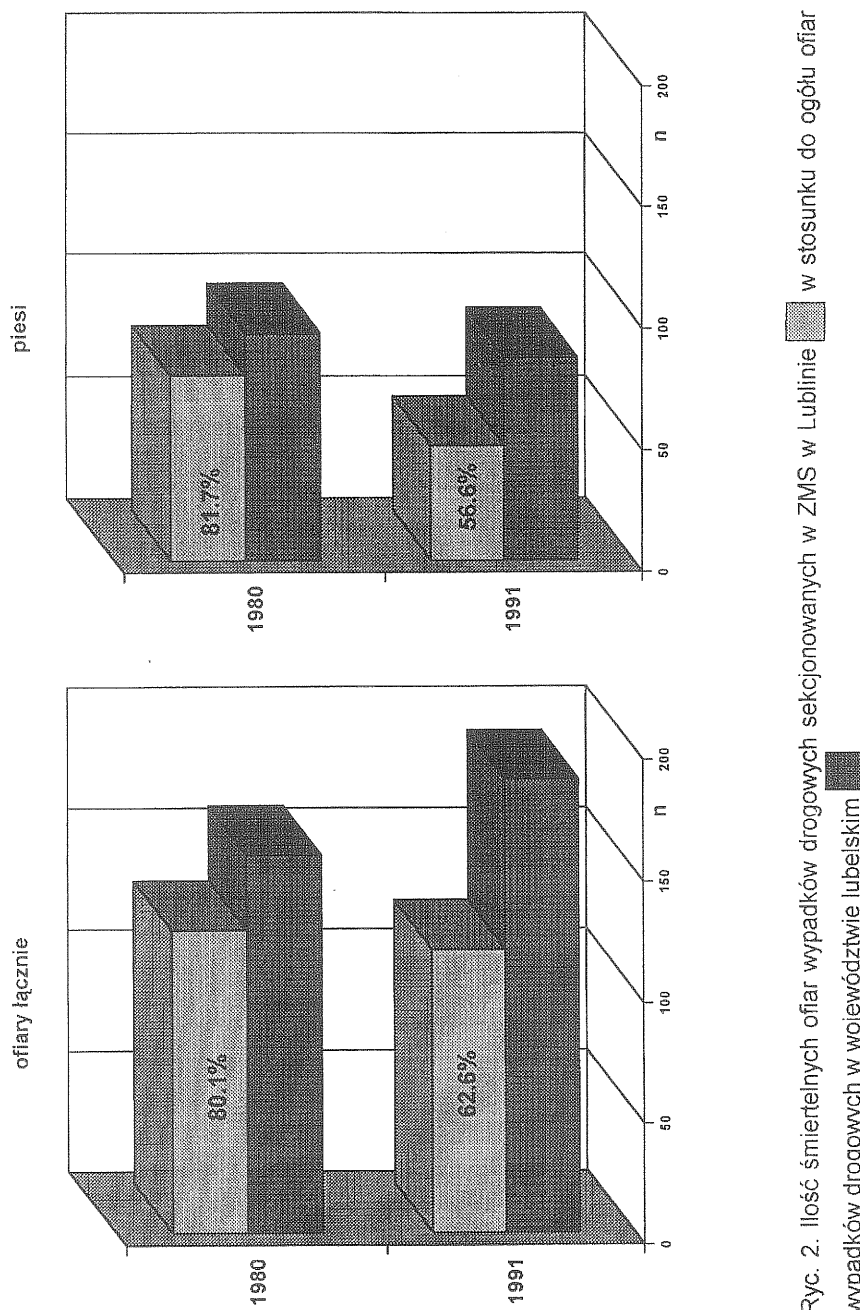
W latach 1989–91 w Zakładzie Medycyny Sądowej AM w Lublinie przeprowadzono ogółem 341 sekcji ofiar wypadków drogowych (w latach 1979–80 odpowiednio 243 sekcje), z czego wyodrębniono grupę 154 sekcji zwłok pieszych uczestników ruchu drogowego (142 w latach 1979–80).

Poważnie niepokoi nas fakt znacznego zmniejszenia odsetka zlecanych Zakładowi sekcji zwłok ofiar wypadków drogowych. W sytuacji, gdy w roku 1980 odsetek zleceń (liczony w stosunku do ogółu zgonów w wypadkach drogowych na terenie województwa lubelskiego) wynosił 80,1%, w roku 1991 zmniejszył się do zaledwie 62,6%. Podobne oszczędności objęły także grupę śmiertelnie zakończonych wypadków drogowych z udziałem pieszych. W roku 1980 zlecenia na badanie pośmiertne wydano w 81,7% tego rodzaju przypadków, podczas gdy w roku 1991 zaledwie w 56,6%.

W porównaniu z analizowanym wcześniej okresem wyraźnie wzrosła liczba ofiar samochodów osobowych, a zmniejszyła się liczba zabitych przez ciężarówkę przy praktycznie niezmiennym odsetku tych, którzy zginęli w kolizji z samochodami dostawczymi i motocyklami. Częściej niż poprzednio znany był nam rodzaj pojazdu, który uczestniczył w kolizji. Odnosnie innych, wybranych

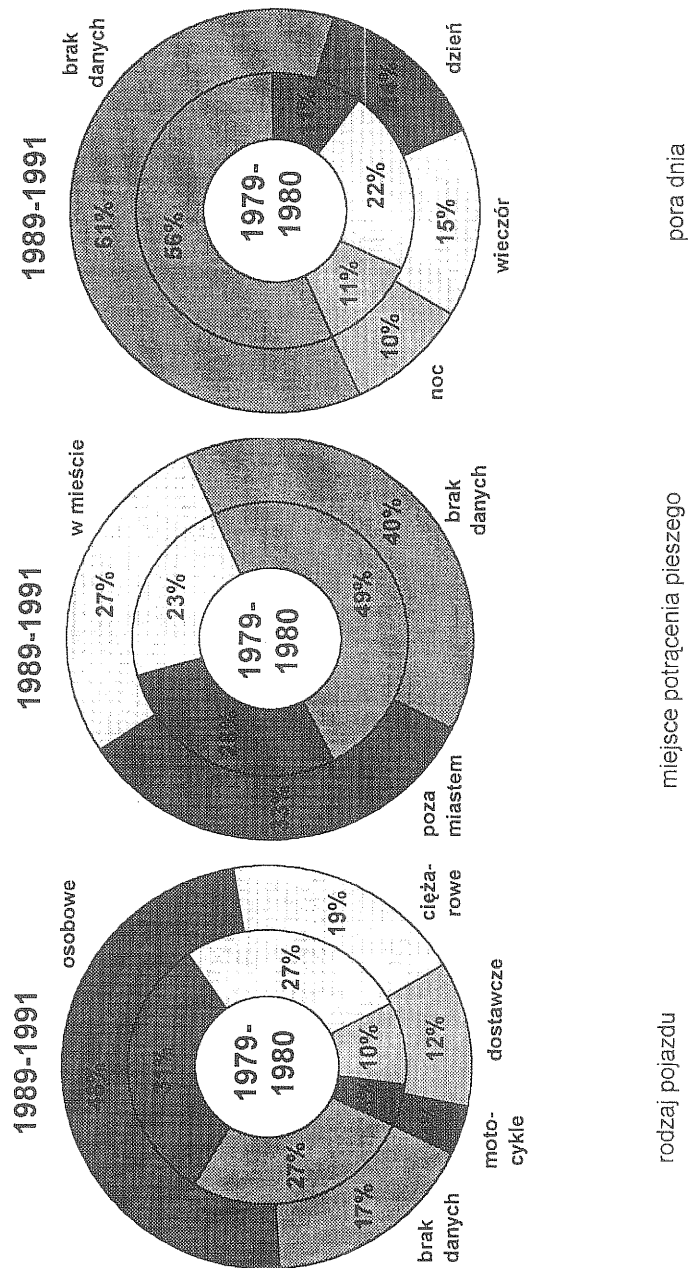
<sup>4</sup> R. Mądro, A. Jakliński, S. Łagowski, R. Frankowski, Analiza wyników sekcji zwłok pieszych uczestników ruchu drogowego, Arch. Med. Sąd. Krym., 1981, s. 231.





Ryc. 2. Ilość śmiertelnych ofiar wypadków drogowych sekcjonowanych w ZMS w Lublinie w stosunku do ogółu ofiar wypadków drogowych w województwie lubelskim

Ryc. 3. Informacje odnośnie do okoliczności wypadku



okoliczności takich jak miejsce oraz czas zdarzenia, informacja jest nadal niezadowalająca.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat zaszły zmiany w rocznym oraz tygodniowym rozkładzie wypadków. Obecnie największą liczbę śmiertelnych potrąceń stwierdziliśmy w grudniu (z utrzymującą się dużą wypadkowością w okresie jesienno-wiosennym). Poprzednio najwięcej ofiar było w listopadzie. W układzie tygodniowym wypadki najczęściej zdarzały się w poniedziałki, w pozostałych dniach tygodnia ich liczba utrzymywała się na podobnym poziomie i spadała prawie o połowę w niedziele. W latach 1979–80 najwięcej pieszych ginęło w czwartki, a najmniej w soboty.

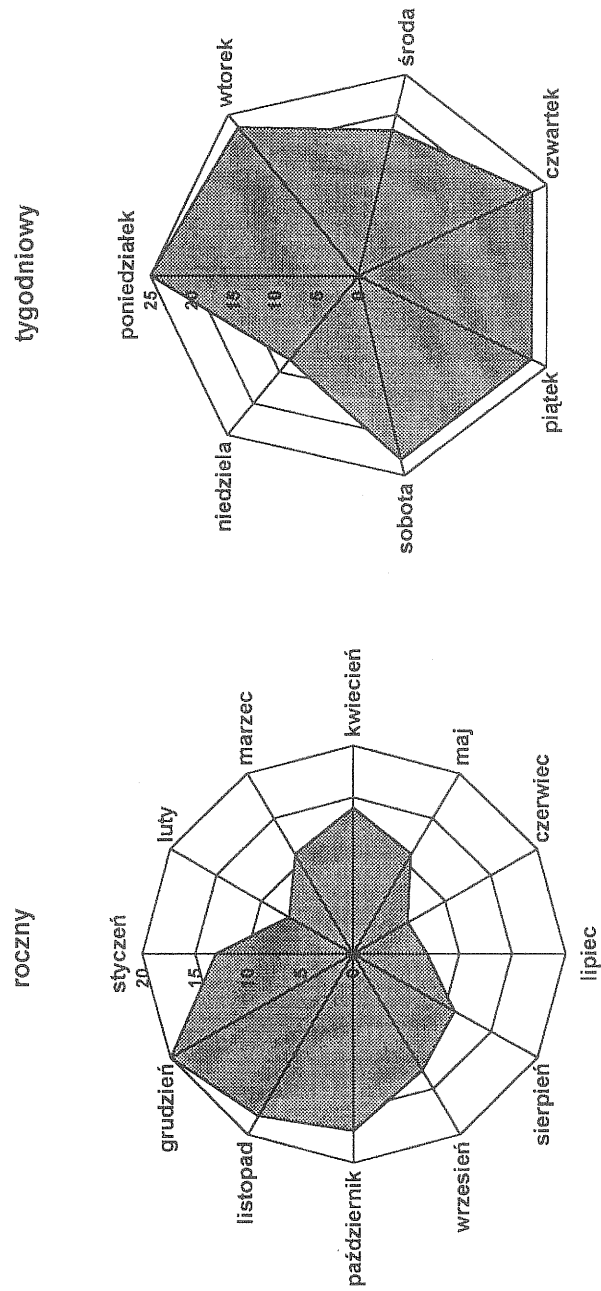
**Tab. I. Stężenie alkoholu we krwi pobranej ze zwłok pieszych ofiar wypadków drogowych**

	0.6 – 1.0	1.1 – 2.0	2.1 – 3.0	ponad 3.0	%
1989–91	4.5	19.4	53.7	22.4	%
1979–80	2.2	13.3	56	28.5	

W obecnym opracowaniu zgony na miejscu zdarzenia i w krótkim czasie po potrąceniu stanowiły łącznie 71.2% wyselekcjonowanych przypadków (poprzednio tylko 49.3%). Tylko w tej grupie można było przeprowadzić analizę stanu trzeźwości ofiar wypadków. Obecność alkoholu we krwi stwierdzono w 67 przypadkach na 109 zgonów na miejscu zdarzenia lub po krótkim czasie od chwili potrącenia, tj. w 61.5% (poprzednio 46 przypadków na 70 zgonów – czyli 65.7%). W liczbie tej były 3 kobiety (poprzednio tylko jedna). Materiał ten podzielono na 4 grupy w zależności od stężenia alkoholu. W porównaniu z latami 1979–80 nie stwierdzono istotnych zmian.

Utrzymujący się nadal znaczny odsetek osób z wysokimi stężeniami alkoholu we krwi wskazuje, że ten stopień nietrzeźwości może być przyczyną (lub współprzyczyną) śmiertelnego wypadku drogowego. Wzrost odsetka sekcji tych pieszych, którzy zmarli na miejscu zdarzenia i w krótkim czasie po potrąceniu (49.3% – 71.2%) w połączeniu ze znacznym spadkiem odsetka zleceń na sekcje pieszych (81.7% – 56.6% por. Ryc. 2) – przy podobnej liczbie (n) ofiar śmiertelnych wśród pieszych – może oznaczać, że Prokuratura rezygnuje z sekcji zwłok w tych przypadkach, w których wdrożono leczenie i uzyskano diagnozę. Doświadczenie poucza, że naszych zleceniodawców, oprócz trzeźwości lub nietrzeźwości, przeważnie interesuje tylko przyczyna zgonu, która wówczas jest już zazwyczaj znana.

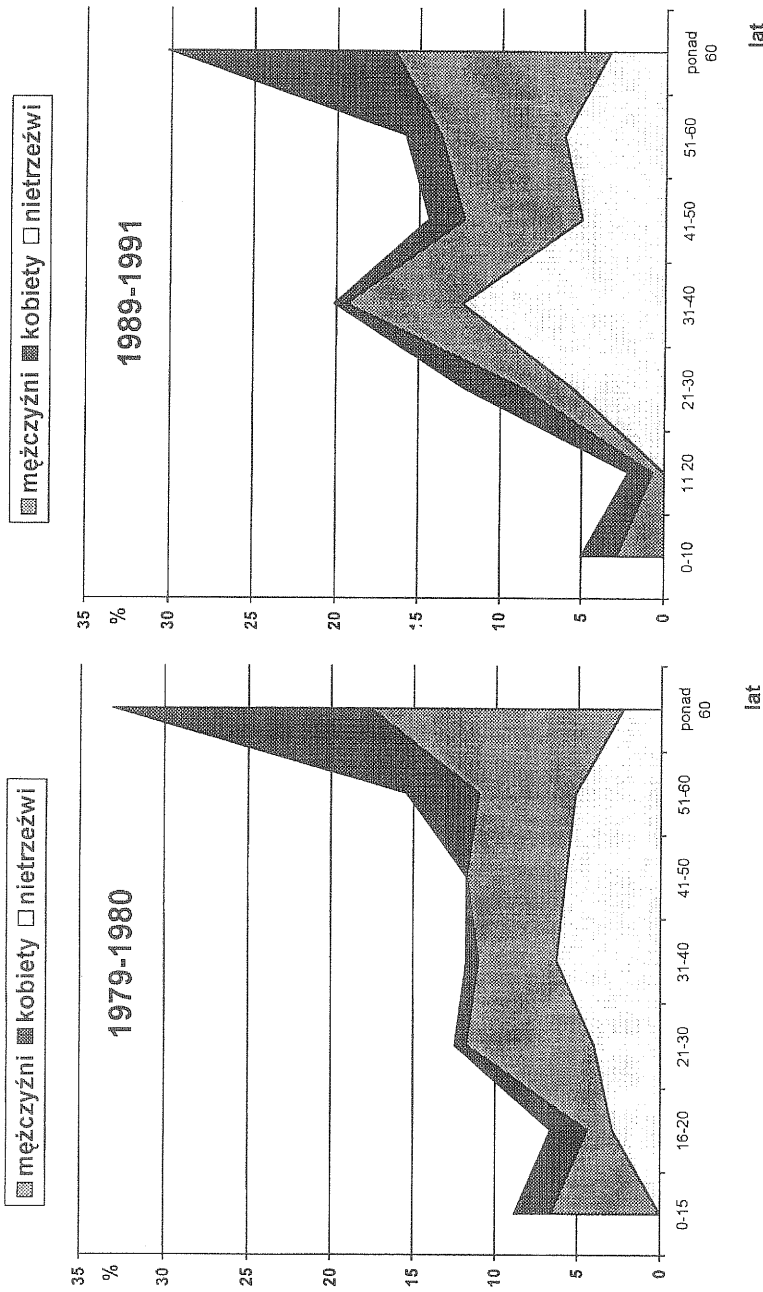
Ryc. 4. Rozkład (n) śmiertelnych wypadków z udziałem pieszych w latach 1989-1991



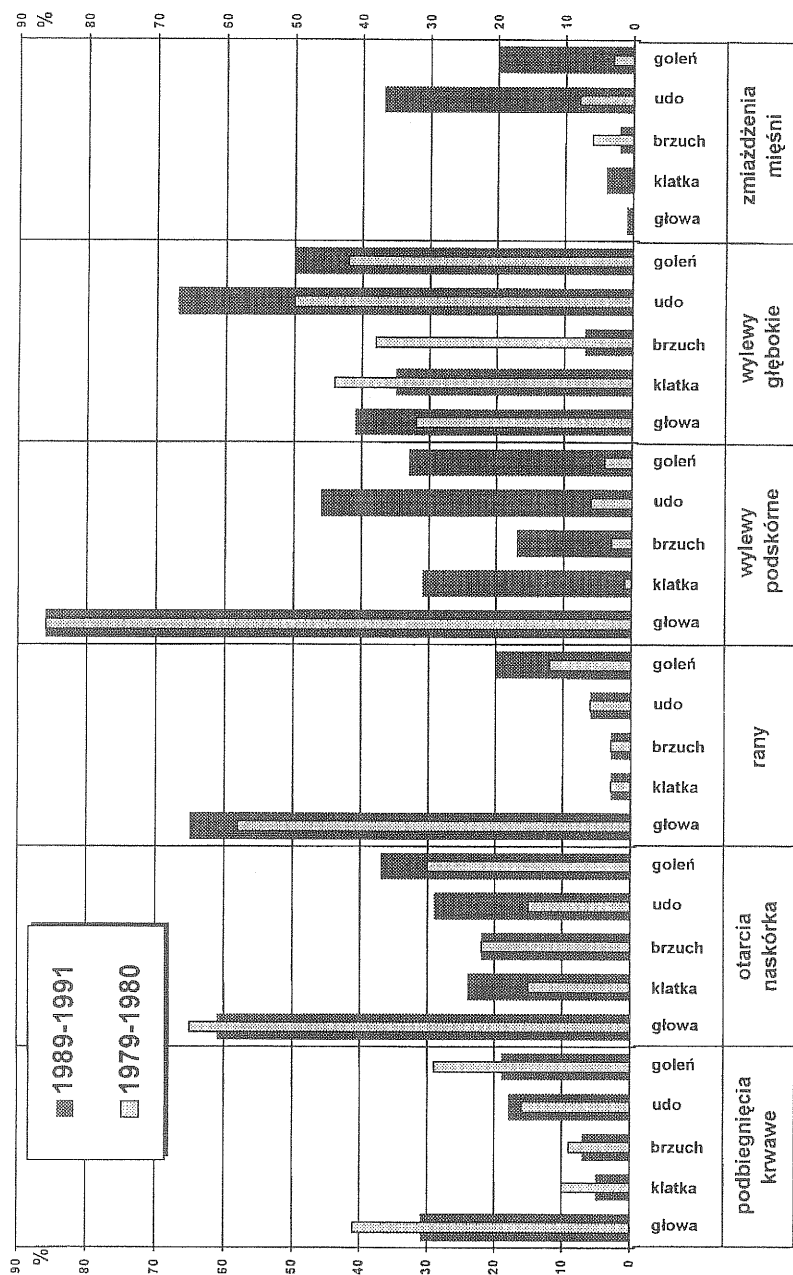
W porównaniu z poprzednim okresem nie uległ zmianie udział mężczyzn i kobiet (obecnie ogółem 74.5% mężczyzn, poprzednio – 74%). Z wykresów wynika, że obecnie (podobnie jak i przed 15–tu laty) dużą grupę śmiertelnych ofiar wypadków drogowych stanowią ludzie w wieku powyżej 60–ciu lat, co można wytłumaczyć zaburzeniami postrzegania, wydolności fizycznej oraz sfery intelektualnej, związanymi z procesem starzenia się. Wyraźny wzrost śmiertelnych ofiar wśród pieszych w wieku 31–40 lat wiąże się z największym udziałem nietrzeźwych, co upoważnia do stwierdzenia, że najprawdopodobniej właśnie w tej grupie nietrzeźwość jest najczęstszą przyczyną (lub współprzyczyną) wypadku (i śmierci). Po odliczeniu osób nietrzeźwych, procentowy udział mężczyzn i kobiet w poszczególnych przedziałach wiekowych jest nadal podobny.

Głównym celem niniejszego opracowania było jednak (podobnie jak w analizie z lat 1979–80) prześledzenie częstotliwości występowania obrażeń ciała widocznych zewnętrznie, stwierdzanych po otwarciu trzech jam ciała w czasie rutynowej sekcji zwłok i uwidacznianych dzięki zastosowaniu poszerzonej techniki sekcyjnej, tj. preparowania tkanek miękkich grzbietu i kończyn. Procedura ta pozwala na wykrycie: wylewów krwawych w tkance podskórnej poza obszarem widocznych zewnętrznie podbiegnięć krwawych, innych uszkodzeń tkanki podskórnej, wylewów krwawych w mięśniach, zmiżdżenia mięśni, złamań łopatek, złamań wyrostków kolczystych i poprzecznych kręgosłupa, uszkodzeń stawów oraz na ocenę charakteru złamania kości długich. W naszym Zakładzie, tego rodzaju modyfikacja techniki sekcyjnej od dawna obowiązuje w przypadkach sekcji pieszych ofiar wypadków drogowych. Stwarza bowiem szansę zdobycia dodatkowych informacji umożliwiających określenie typu pojazdu, który uczestniczył w kolizji oraz prawdopodobnego usytuowania pieszego względem samochodu w chwili potrącenia.

Na początku oceniliśmy częstotliwość występowania poszczególnych typów obrażeń w różnych okolicach ciała, które dla uproszczenia (podobnie jak w przypadku lat 1979–80) podzielono na pięć “odcinków”. Większe zmiany pomiędzy analizowanymi okresami dotyczą częstotliwości występowania podskórnych wylewów krwawych (za wyjątkiem głowy), głębokich wylewów krwawych na wysokości brzucha i zmiżdżeń mięśni kończyn dolnych. Większe doświadczenie i uwaga zwracana w ostatnich latach na wszelkie obrażenia, które mogą ułatwić rekonstrukcję wypadku drogowego zaowocowała prawdopodobnie większą “wykrywalnością” podskórnych wylewów krwawych oraz zmiżdżeń mięśni. Wyraźny spadek odsetka głębokich wylewów krwawych na wysokości brzucha ma prawdopodobnie źródło w tym, że obecnie tego rodzaju obrażenia w obrębie pośladków zaliczyliśmy do odcinka “udo”.



Ryc. 5. Piesze ofiary wypadków drogowych w latach 1979-80 i 1989-91 z podziałem na płeć i z uwzględnieniem odsetka nietrzeźwych w poszczególnych grupach wiekowych



Ryc. 6. Porównanie częstotliwości występowania różnych obrażeń ciała w latach 1979-1980 i 1989-1991

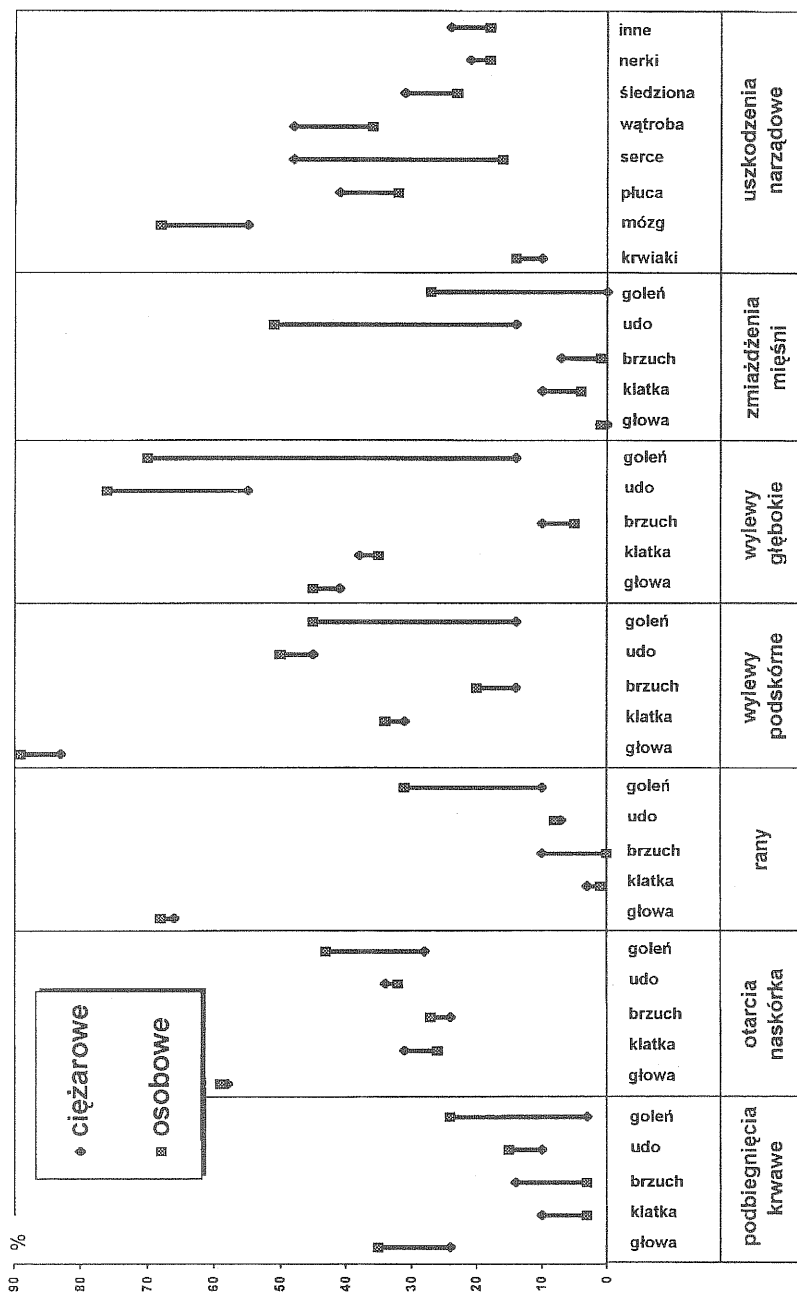
Porównaliśmy też częstotliwość występowania różnych typów obrażeń tkanek miękkich w pięciu okolicach ciała, z uwzględnieniem podziału na ofiary kolizji z samochodem osobowym i ciężarowym. Duże różnice związane z typem samochodu stwierdziliśmy we wszystkich grupach obrażeń. Okazało się, że obrażenia zewnętrzne i te, które można uwidocznic odpowiednio przeprowadzając badanie pośmiertne, w obrębie kończyn dolnych częściej występują w wyniku kolizji pieszych z samochodami osobowymi, podczas gdy do obrażeń narządów wewnętrznych (z wyjątkiem mózgu) częściej doprowadzają kolizje pomiędzy pieszymi a pojazdami ciężarowymi. Dotyczy to przede wszystkim goleni, gdzie wylewy krwawe w tkance podskórnej występują 3-krotnie, a głębokie wylewy krwawe aż 5-krotnie częściej właśnie u ofiar samochodów osobowych. Zmiażdżenia tkanek miękkich w obrębie goleni obserwowaliśmy wyłącznie u ofiar samochodów osobowych. U ofiar tych obrazenie w obrębie ud występowało dwa razy częściej niż w obrębie goleni i prawie cztery razy częściej niż u ofiar samochodów ciężarowych.

Wnioski te są podobne do przedstawionych w oparciu o analizę sekcji zwłok z lat 1979–80 (z wyjątkiem zmiężdżeń mięśni). Materiał z ostatnich lat nie potwierdził jedynie wcześniejszych ustaleń odnośnie tego, że obrażenia mózgu (stłuczenia i zranienia) występują dwukrotnie częściej u zmarłych w wyniku potrącenia przez samochód ciężarowy.

Analiza częstotliwości występowania różnych typów obrażeń tkanek miękkich w pięciu okolicach ciała z uwzględnieniem stanu trzeźwości oraz płci ofiar wykazała, że do powstania podbiegnięć krwawych dochodzi częściej u kobiet niż u mężczyzn, podczas gdy w przypadku wylewów krwawych (podskórnych i głębokich) podobnej zależności nie obserwuje się. Otarcia naskórka występowały natomiast częściej u mężczyzn i wśród nietrzeźwych, a ściślej wśród nietrzeźwych mężczyzn, ponieważ praktycznie tylko mężczyźni bywali nietrzeźwi. Poza tym charakter i lokalizacja obrażeń tkanek miękkich nie wykazywały żadnych różnic związanych z płcią lub stanem nietrzeźwości. Nie potwierdziliśmy stwierdzonych na materiale z lat 1979–80 zależności pomiędzy częstotliwością występowania obrażeń mózgu a stanem trzeźwości ofiary.

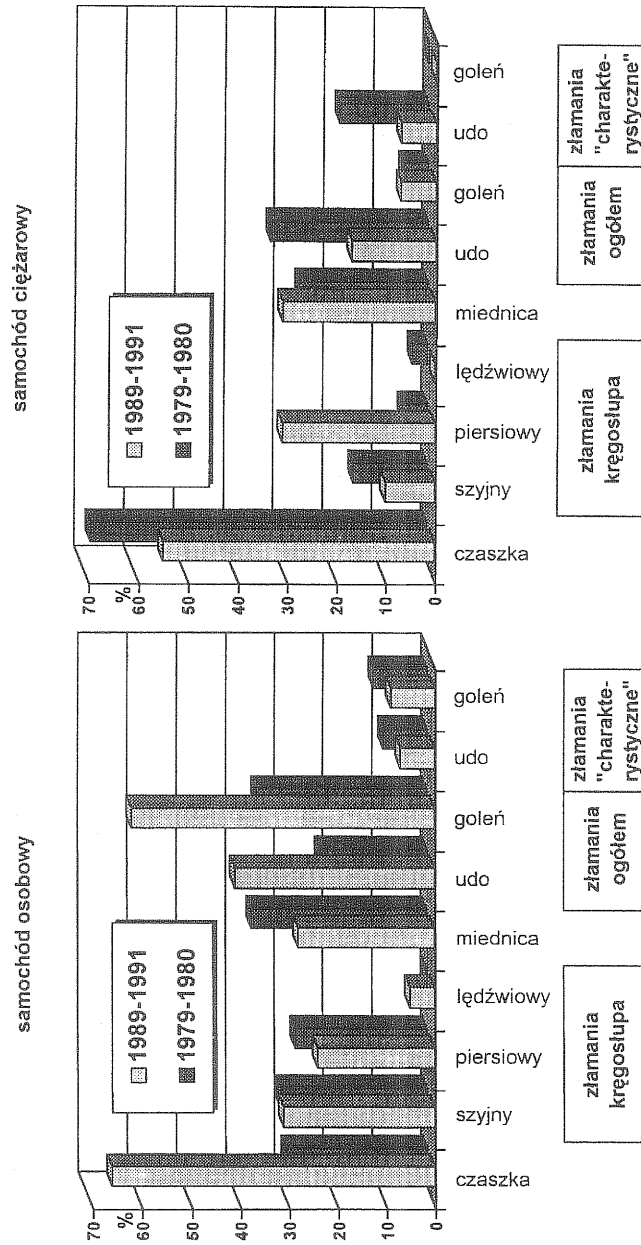
Oddzielnie zajęliśmy się obrażeniami kośćca. W grupie ofiar samochodów osobowych stwierdziliśmy obecnie 3-krotnie większy odsetek złamań szyjnego odcinka kręgosłupa w porównaniu z grupą ofiar samochodów ciężarowych (w latach 1979–80 stosunek ten wynosił 2:1). W piersiowym odcinku kręgosłupa odsetek obrażeń spowodowanych przez samochody osobowe jest obecnie nieco mniejszy u ofiar ciężarówek (poprzednio samochody osobowe powodowały obrażenia kręgosłupa piersiowego 5 razy częściej od ciężarówek).





Ryc. 7. Częstotliwość występowania różnych obrażeń ciała z uwzględnieniem rodzaju pojazdu w latach 1989-1991.

Ryc. 8. Porównanie obrażeń kostnych u pieszych ofiar wypadków drogowych potrąconych przez ...



Odsetek złamań charakterystycznych (tj. z wydzieleniem odłamu pośredniego o kształcie zbliżonym do klina) zmniejszył się w stosunku do okresu 1979–80 i wielokrotnie w stosunku do ogólnej liczby złamań. Ostatnio w obrębie ud zaledwie co 6-te złamanie uznajemy za charakterystyczne i tylko co 8-me złamanie piszczeli, a w okresie 1979–80 stosunek ten wynosił odpowiednio 4:7 i 1:5. W grupie ofiar samochodów ciężarowych, podobnie jak przed 15-tu laty, nie stwierdziliśmy w ogóle charakterystycznych złamań goleni. Udział charakterystycznych złamań ud był w tej grupie podobny jak w przypadku samochodów osobowych (poprzednio pojazdy ciężarowe powodowały dwukrotnie więcej tego rodzaju obrażeń).

Zmieniła się obserwowana uprzednio prawidłowość, zgodnie z którą samochody ciężarowe powodują częściej złamania ud. Obecnie do złamań kości udowej dochodzi przeszło dwukrotnie częściej w wyniku potrącenia przez samochód osobowy niż ciężarowy (41% i 17%, poprzednio 22% i 32%). W obrębie goleni samochody osobowe powodują obecnie około 9 razy więcej złamań niż ciężarowe (poprzednio 7 razy więcej). Nie stwierdziliśmy natomiast wykazanej na materiale z lat 1979–80 dwukrotnej przewagi złamań czaszki przy potrąceniu przez samochód ciężarowy.

Łączny odsetek złamań kości goleni zwiększył się prawie dwukrotnie (obecnie 42% przypadków, poprzednio 22%). Przyczyniły się do tego wyłącznie wypadki z udziałem samochodów osobowych (poprzednio 35% złamań kości goleni, obecnie 65%), przy niezmiennym praktycznie odsetku złamań kości tego odcinka spowodowanych przez samochody ciężarowe. Złamania kości goleni spowodowane były obecnie prawie 9-krotnie częściej przez samochody osobowe niż ciężarowe (poprzednio 7-krotnie częściej).

Uważamy, że przyczyny tych zmian szukać należy w większej prędkości obecnych samochodów osobowych w chwili uderzenia w ciało pieszego oraz w zmianie kształtu ich przedniej części. Samochody, które obecnie poruszają się po drogach w większości przypadków nie posiadają już bowiem wąskiego zderzaka wysuniętego poza obrys przedniej części pojazdu. Ponadto przejście przedniej ściany pokrywy komory silnika (lub bagażnika) jest coraz bardziej wyoblone. Należy zatem spodziewać się dalszego zmniejszenia się częstotliwości występowania klasycznych obrażeń zderzakowych.

Płeć i nietrzeźwość w ostatnim okresie nie miały wyraźnego wpływu na częstotliwość większości obrażeń kośćca w różnych jego miejscach. To, że uszkodzenia czaszki występowały częściej u mężczyzn, a uszkodzenia miednicy dwukrotnie częściej u kobiet, można próbować tłumaczyć różnicą wzrostu. W przypadku kobiety (jako niższej) samochód osobowy razi granicą pokrywy

silnika (względnie bagażnika) w tę okolicę ciała z większym prawdopodobieństwem niż u mężczyzny.

#### IV. Wnioski

Przeprowadzona przez nas analiza porównawcza częstotliwości występowania poszczególnych rodzajów obrażeń ciała w latach 1970–80 oraz 1989–91 pozwala na postawienie następujących wniosków:

1. W ciągu około 10 lat doszło w Polsce i województwie lubelskim do zmiany parametrów stanu bezpieczeństwa na drogach jak: wzrost liczby śmiertelnych wypadków w stosunku do liczby ludności, spadek liczby ofiar w stosunku do liczby zarejestrowanych pojazdów, zmiany sezonowości rocznej i tygodniowej w występowaniu wypadków.
2. Przy wzroście bezwzględnej liczby ofiar śmiertelnych zmniejszył się odsetek ofiar ruchu drogowego (także pieszych) sekcjonowanych w ZMS w Lublinie, co z pewnością jest sprzeczne z interesem społecznym, przez który rozumiemy każdorazowe wykorzystanie dowodu w takim zakresie, w jakim jest to możliwe.
3. Informację wstępną na temat okoliczności przebiegu wypadku, z punktu widzenia potrzeb biegłego lekarza, należy nadal uznać za niezadowalającą.
4. W porównaniu z okresem 1979–80 szczególnie niepokojący jest wzrost liczby śmiertelnych ofiar wypadków drogowych wśród pieszych w grupie wiekowej 31–40 lat, którego przyczyną jest z reguły stan nietrzeźwości.
5. Główną przyczyną większego udziału mężczyzn wśród pieszych ofiar wypadków jest prawdopodobnie nadal nadużywanie alkoholu, z przewagą stężeń wysokich i bardzo wysokich.
6. W porównaniu z okresem 1979–80 doszło do istotnych zmian w częstotliwości występowania poszczególnych obrażeń ciała, zwłaszcza kończyn dolnych (zarówno w materiale skomasowanym, jak i po jego podziale na ofiary samochodów osobowych i ciężarowych).
7. Zmniejszeniu uległ odsetek “charakterystycznych” złamań długich kości kończyn dolnych.
8. Nie potwierdzono stwierdzonych na materiale z lat 1979–80 zależności pomiędzy częstotliwością występowania obrażeń czaszki i mózgu a stanem trzeźwości ofiary oraz rodzajem pojazdu uczestniczącego w kolizji.

Stanisław Wyciszczak

## Świadek incognito

Ustawa z dnia 6 lipca 1995 r. o zmianie Kodeksu postępowania karnego<sup>1</sup> wprowadziła do polskiego procesu karnego nową instytucję, zwaną "świadkiem incognito"<sup>2</sup>. W instytucji tej znajduje przeciwstawienie kilka naczelných zasad procesowych. Wymaga więc ona szczególnie wnikliwej interpretacji jej poszczególnych unormowań zawartych zarówno w ustawie jak i rozporządzeniu wykonawczym oraz szczególnie uważnego stosowania w praktyce.

Niniejsze opracowanie stanowi próbę interpretacyjną, niezależną od tego, czy jej wyniki doprowadzą do wniosków oczekiwanych, czy nieoczekiwanych przez autorów ustawy i rozporządzenia.

Omawiana instytucja ma służyć zasadzie sprawiedliwości i jej dyrektywie, zasadzie trafnej reakcji karnej oraz zasadzie prawdy materialnej<sup>3</sup>. Instytucja ta powinna nie tylko chronić świadka przed zagrożeniem, ale w konsekwencji sprzyjać uzyskaniu w postępowaniu karnym bezstronnych i wyczerpujących zeznań, pozbawionych ewentualnego piętna obaw przed znaczącym niebezpieczeństwem. Z drugiej strony powoduje ona wyłom w zasadzie kontradyktoryjności, zasadzie jawności, zasadzie publiczności i zasadzie prawa do obrony<sup>4</sup>. Polega jednak na zachowaniu w tajemnicy danych umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka, co zainteresowanym uczestnikom postępowania może utrudnić realizację ich praw procesowych.

---

1 Dz. U. Nr 89, poz. 444. Ustawa ta weszła w życie z dniem 4 listopada 1995 r.

2 Tak nazywana jest, między innymi, w uzasadnieniu projektu kodeksu postępowania karnego, zwanego dalej w skrócie p. k.p.k. (wersja z sierpnia 1995 r.) s. 3, 24. Tamże na uzasadnienie zaproponowania tej instytucji w projekcie podaje się wyjście naprzeciw zjawisku rosnącego poczucia zagrożenia ze strony świata przestępczego u osób będących świadkami zdarzeń przestępnych, co może nie tylko zakłócać prawidłowy przebieg postępowań karnych, ale także podważać w wielu sytuacjach ogólnie pojmowaną skuteczność walki z przestępczością.

3 Por. na temat tych zasad: M.Cieślak "Polska procedura karna", Warszawa 1984 r., s. 210 i następne oraz 320 i następne; A.Murzynowski "Istota i zasady procesu karnego", Warszawa 1994 r., s. 107 i nast.; M.Siewierski, J.Tylman, M.Olszewski "Postępowanie karne w zarysie", Warszawa 1971 r., s. 32; S.Waltoś "Proces karny. Zarys systemu", Warszawa 1995 r., s. 205 i następne.

4 Por. na temat tych zasad: M.Cieślak, op. cit., s. 254 i następne, 264 i następne, 267 i następne, 313 i następne oraz 320 i następne; A.Murzynowski, op. cit., s. 161 i następne, 180 i następne oraz 254 i następne; M.Siewierski, J.Tylman, M.Olszewski, op. cit., s. 37 oraz 38 i następne; S.Waltoś, op. cit., s. 264 i następne, 280 i następne oraz 290 i następne.

Chodzi o jakiegokolwiek dane umożliwiające identyfikację świadka, a nie tylko dane dotyczące, na przykład, jego imienia i nazwiska, daty i miejsca urodzenia oraz adresu zamieszkania. Także, na przykład, w treści protokołów zeznań świadka, udostępnianych oskarżonemu i obrońcy, nie może być żadnych wiadomości lub określeń umożliwiających identyfikację<sup>5</sup>.

Zachowanie tajemnicy następuje wobec wszystkich osób, a nie tylko osoby lub osób, ze strony których zachodzi obawa niebezpieczeństwa, przy czym nie musi wśród nich być oskarżonego. Z drugiej strony, zachowanie tajemnicy nie dotyczy jedynie sądu, prokuratora i ewentualnie funkcjonariusza policji (ale wyłącznie prowadzącego postępowanie). Należy sobie uzmysłowić, że obowiązek zachowania tajemnicy odnosi się zatem w postępowaniu przygotowawczym m.in. do obydwu stron procesowych, pokrzywdzonego i podejrzanego, a także do prowadzącego postępowanie nie będącego prokuratorem lub funkcjonariuszem policji, a w postępowaniu sądowym skutkuje również wobec osoby wykonującej czynności oskarżyciela publicznego (nie będącej prokuratorem), wobec oskarżyciela posiłkowego, oskarżyciela prywatnego, powoda cywilnego, oskarżonego, przedstawiciela społecznego itd. Odnosi się także do innych uczestników postępowania, jak na przykład, tłumacza lub biegłego, w tym lekarza poddającego oględzinom ciała lub badaniu lekarskiemu świadka, którego dane umożliwiające ujawnienie tożsamości mają być zachowane w tajemnicy lub też psychologa, który może wziąć udział w przesłuchaniu świadka<sup>6</sup>.

Omawiana instytucja może być zastosowana w każdej sprawie, niezależnie od tego, o jakie przestępstwo się toczy oraz w jakim trybie jest prowadzona, zarówno w stadium postępowania sądowego, jak i postępowaniu przygotowawczym (obojętne czy w śledztwie, czy w dochodzeniu), w tym drugim postępowaniu – i na etapie postępowania “in personam” (bez względu na to, przeciwko komu jest skierowana), i na etapie postępowania “in rem”. Ustawa w tym zakresie żadnych ograniczeń nie stawia.

Podstawą zastosowania tej instytucji jest uzasadniona obawa niebezpieczeństwa wyszczególnionego w art. 164a § 1 k.p.k. Zaakcentowanie wymogu,

5 Mogłyby one dotyczyć, na przykład, faktu przenocowania w danym dniu we wskazanym hotelu (gdzie istnieje obowiązek meldunkowy), miejsca pracy w przeszłości na zindywidualizowanym stanowisku, gry w nazwanej drużynie sportowej, obecnie lub w przeszłości używanego pseudonimu. Mogłoby też, na przykład chodzić o wiadomość, którą osoba, ze strony której grozi niebezpieczeństwo, wyłącznie temu świadkowi w przeszłości przekazała. Również wygląd świadka może dostarczyć danych umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka. Niestety zdarzył się już taki wypadek, że jeden z sądów wojewódzkich, stosując instytucję “świadka incognito”, ujawnił, że trzech świadkowie, których to dotyczyło, są funkcjonariuszami służby więziennej w podanym z nazwy zakładzie karnym, co media szeroko rozpowszechniły.

6 Por. art. 174 § 1, 2 i 3 k.p.k.

że obawa ma być uzasadniona, nie jest prostym tylko przeciwstawieniem obawie nieuzasadnionej, lecz podkreśleniem, że obawa powinna być oparta na obiektywnych racjach. Chodzi więc o uzasadniony niepokój co do sytuacji grożącej czymś złym, w następstwie ujawnienia tożsamości świadka<sup>7</sup>. Sytuacja taka nie jest zależna od tego, czy niebezpieczeństwo groziłoby ze strony oskarżonego, osoby z nim związanej, czy też zupełnie innej osoby.

Obawa niebezpieczeństwa nie może dotyczyć jakiegokolwiek dobra, lecz jedynie życia, zdrowia, wolności lub mienia, ale tego ostatniego tylko w znacznych rozmiarach. Niebezpieczeństwo odnosić się musi do co najmniej jednego z wymienionych dóbr, należących do świadka lub jego małżonka, wstępnego, zstępnego, rodzeństwa, powinowatego w tej samej linii lub stopniu, osoby pozostającej ze świadkiem w stosunku przysposobienia lub jej małżonka, a także osoby pozostającej faktycznie we wspólnym pożyciu<sup>8</sup>. Może więc odnosić się do więcej niż jednego z podanych dóbr oraz równocześnie do świadka i osoby lub osób mu najbliższych. Obawa niebezpieczeństwa powinna istnieć obiektywnie, a nie tylko w ewentualnym subiektywnym przekonaniu czującego się zagrożonym świadka. Niebezpieczeństwo nie może też być abstrakcyjne i teoretyczne, lecz realne i konkretne, może natomiast grozić w czasie odległym, a niekoniecznie bezpośrednio.

Rzecz charakterystyczna, z porównania art. 164a § 1 z art. 173 § 3 k.p.k. wynika, że niebezpieczeństwo to wcale nie musi być związane z czynnościami świadka w postępowaniu, lecz może mieć związek z zupełnie innym zdarzeniem, a ujawnienie w postępowaniu danych wskazujących na tożsamość świadka mogłoby jedynie niebezpieczeństwo to urealnić<sup>9</sup>.

Instytucja "świadka incognito" może być zastosowana tylko na mocy postanowienia. Ma to między innymi ten pozytywny skutek, że jako orzeczenie będzie miało równocześnie z urzędu sporządzone uzasadnienie na piśmie (art. 90 § 1 k.p.k.), w którym podane zostaną przesłanki ustalenia, że istnieje uzasadniona obawa niebezpieczeństwa, co może być przekonywające tylko wtedy, jeżeli między innymi wskaże się, z czyjej mianowicie strony niebezpieczeństwo to

---

7 Por. Słownik Języka Polskiego PAN, tom V, Warszawa 1963 r., s. 11 i 413 oraz tamże, tom IX, Warszawa 1967 r., s. 780. Na temat niebezpieczeństwa jako znamienia niektórych przestępstw por. również W. Wolter "Nauka o przestępstwie", Warszawa 1973 r., s. 31, 32.

8 Por. art. 120 § 5 k.k.

9 Na przykład, ktoś z powodu zdarzenia z przeszłości zamierza wyrzucić zemstę, a przy okazji postępowania karnego miałby jedynie ustalić tożsamość człowieka (będącego w tym postępowaniu świadkiem), którego od dawna nienawidzi.

zagroza (co nie oznacza, rzecz jasna, że powinno być, na przykład, skonkretyzowane nazwisko osoby czy osób zagrażających)<sup>10</sup>.

Postanowienie wydać może tylko sąd, a w postępowaniu przygotowawczym prokurator, chociażby inny organ prowadził postępowanie. Nie jest przy tym wymagany wniosek osoby ewentualnie zagrożonej, a także nie musi ona subiektywnie czuć się zagrożona.

Przesłuchać danego świadka może także tylko prokurator albo sąd lub sędzia, ale tylko ze składu sądu, któremu sąd tę czynność zlecił, podobnie jak w znanym już wcześniej wypadku przesłuchania świadka, który nie stawiał się na rozprawie z powodu przeszkód zbyt trudnych do usunięcia<sup>11</sup>. Jak podkreśla ustawa, również miejsce w którym nastąpi przesłuchanie, musi zapewniać zachowanie tajemnicy danych umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka. Przy przesłuchaniu przez sąd lub wyznaczonego sędziego, może być obecny jedynie prokurator. Funkcjonariusz policji – i to wyłącznie prowadzący postępowanie – może być dopuszczony do wiadomości o danych umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka, jak akcentuje to ustawa, tylko w razie konieczności. Nie może jednak być obecny przy przesłuchaniu świadka.

Ustawa zaznacza w art. 164a § 2, że protokoły zeznań świadka wolno udostępniać oskarżonemu lub obrońcy w sposób uniemożliwiający odczytanie danych pozwalających na ujawnienie tożsamości świadka. Wynika z tego, że innym osobom protokołów tych w ogóle nie wolno udostępniać. Z drugiej strony, w myśl art. 339 § 3 k.p.k. wolno je jednak odczytywać na rozprawie, w związku z tym wówczas niejawniej, na której przecież są obecne osoby biorące udział w postępowaniu (a nie mogą tylko być obecne osoby, które w razie wyłączenia jawności zwykle mogą tam być), jako wskazane przez oskarżyciela publicznego, oskarżyciela prywatnego i oskarżonego. Trudno dostrzec motywy, dla których osoby, które mogą wysłuchać odczytanego zeznania, nie mogą osobiście, jak wspomniano, zapoznać się z odnośnym protokołem (oczywiście, bez danych umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka)<sup>12</sup>.

Gdy mowa o utrzymaniu w tajemnicy danych umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka, należy przypomnieć, że utrzymywanie w tajemnicy niektó-

10 Art. 180 § 2 p. k.p.k. (wersja z sierpnia 1995 r.) również przewiduje w tym wypadku postanowienie. Poprzednia wersja zapowiadała jedynie nie wymagające pisemnego uzasadnienia zarządzenie.

11 Por. art. 343 § 1 k.p.k.

12 Ogranicza to reguły zawarte w szczególności w art. 142 § 1, art. 143 § 3, art. 260 § 2, art. 277 § 1, art. 280 § 3 k.p.k. Na temat końcowego zapoznania z materiałami postępowania przygotowawczego por. S.Wyciszczak, "Zamknięcie śledztwa lub dochodzenia", Prokuratura i Prawo nr 9, 1995 r., s. 29 i następne.



rych okoliczności w procesie nie jest zupełną nowością. Znane było już do tej pory zwłaszcza w wypadkach związanych z ograniczeniem jawności postępowania<sup>13</sup>.

Nie jest również nowością przewidziane w art. 164a § 1 k.p.k. zadawanie pytań świadkowi za pośrednictwem sądu lub prokuratora<sup>14</sup>. Nowością jest tu jedynie to, że pytania świadkowi zadawać mogą tylko oskarżony i obrońca – jak zaznacza ustawa – z zastosowaniem środków wyłączających możliwość ujawnienia tożsamości świadka.

Wydaje się, że ustawa w ograniczeniu uprawnień stron procesowych poszła tu za daleko. Strony (z wyjątkiem prokuratora) nie tylko nie znają tożsamości świadka, ale co więcej, strony z wyjątkiem prokuratora (który może sam przesłuchać świadka w postępowaniu przygotowawczym i w postępowaniu sądowym być przy tym obecny) nie mogą zadawać pytań świadkowi, nawet za pośrednictwem sądu lub prokuratora, chyba że czyni to oskarżony lub obrońca. Jest to, jak się wydaje, zbytne ograniczenie uprawnień stron, nadmiernie utrudniające ich rolę w kontradiktoryjnym procesie<sup>15</sup>.

Art. 164a § 5 k.p.k. przewiduje zażalenie na postanowienie sądu lub prokuratora o zachowaniu w tajemnicy wspomnianych danych dotyczących świadka, z tym że na postanowienie prokuratora zażalenie służy do sądu (por. art. 413 § 2 k.p.k.). Niestety, zażalenie to przysługuje tylko oskarżonemu. Jest to kolejne, nadmierne naruszenie równowagi stron procesowych. Nie jest zrozumiały brak możliwości żalenia się przez strony przeciwne, które mogą mieć w tym interes prawny. Narusza to niepotrzebnie zasadę, że jeżeli służy zażalenie, to wszystkim mającym w tym interes prawny stronom. Nie wiadomo też dlaczego, w razie uwzględnienia zażalenia, protokół przesłuchania świadka ma ulec zniszczeniu. Zeznanie zostało złożone po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności za fałszywe zeznania, dane dotyczące tożsamości świadka ustalone, znane prokuratorowi i sądowi, nie należałoby zatem poprzez zniszczenie protokołu

---

13 Por. w szczególności art. 91 § 5, art. 164 § 1 i 2 k.p.k., rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 października 1970 r. w sprawie przechowywania protokołów zeznań i innych dokumentów oraz przedmiotów stanowiących tajemnicę państwową, służbową lub zawodową (Dz. U. z 1970 r., Nr 27, poz. 217) oraz rozdział XXXIII k.p.k.

14 Por. art. 314 § 1 k.p.k., w myśl którego na rozprawie przewodniczący może zarządzić, że osoby uprawnione do zadawania pytań świadkom i biegłym, nie będą ich zadawać bezpośrednio.

15 Strony nie będące prokuratorem i oskarżonym (z obrońcą) nie mogą poprzez zadane (choćby pośrednio) pytania kontrolować kompletności, precyzji i wiarygodności zeznań świadka i ewentualnie w następstwie dowodzić, że właśnie takimi nie są. W dalszych pracach nad przyszłym k.p.k. prawo zadawania pytań świadkowi przez wszystkie strony powinno być z uwagą rozważone, podobnie jak ich możliwość zapoznania się z protokołami zeznań tego świadka (oczywiście w ustalony sposób).

uniemożliwić jego odczytanie, ewentualnie w celu porównania z następnym zeznaniem tego świadka i wypracowania w ten sposób poglądu w ramach swobodnej oceny dowodów. Obowiązek złożenia zeznania istniał i poprzednio i istnieje nadal, w tym obowiązek mówienia prawdy, być może dodatkowo potwierdzony odebraniem od świadka przyrzeczenia. Zeznania często porównuje się właśnie dla sprawdzenia ich zgodności. Wydaje się, że jedyną konsekwencją uwzględnienia zażalenia powinno być ujawnienie utrzymywanych dotąd w tajemnicy danych świadka<sup>16</sup>.

Należy pamiętać, że kiedy wyżej mowa jest o postępowaniu przygotowawczym, chodzi o to postępowane w szerokim znaczeniu, obejmującym między innymi również przesłuchanie w charakterze świadka osoby zawiadamiającej w celu uzupełnienia danych zawartych w zawiadomieniu o przestępstwie, przed wydaniem postanowienia w przedmiocie wszczęcia postępowania<sup>17</sup>.

W warunkach wyznaczonych przez postanowienie o zachowaniu w tajemnicy danych umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka, zrozumiały jest dodany w art. 157 § 3 k.p.k. zakaz poddania tego świadka konfrontacji.

Nie jest natomiast zrozumiałe, dlaczego uzupełniając art. 65 § 1 pkt 1 k.p.k. o zezwolenie na przeprowadzenie okazania również tak, aby wyłączyć możliwość rozpoznania osoby przesłuchiwanej przez osobę rozpoznawaną – nie powiązano tego zezwolenia z wypadkiem określonym w art. 164a k.p.k., jak to uczyniono we wspomnianym wyżej art. 157 § 3 k.p.k. W ten sposób ograniczono by słusznie taki sposób okazania jedynie do wypadku postanowienia o zachowaniu w tajemnicy danych umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka<sup>18</sup>.

Ustawa w art. 164a § 5 k.p.k. upoważniła i zobowiązała Ministra Sprawiedliwości do określenia w drodze rozporządzenia, po pierwsze, sposobu sporządzania, przechowywania i udostępniania protokołów zeznań zawierających wiadomości o świadku, którego dane umożliwiające ujawnienie tożsamości podlegają zachowaniu w tajemnicy, i po drugie, dopuszczalnego sposobu

<sup>16</sup> Art. 180 p. k.p.k. (wersja z sierpnia 1995 r.), czego nie zapowiadała poprzednia wersja, już zażalenie oskarżonego przewiduje. Wydaje się, że w dalszych pracach nad przyszłym k.p.k. kwestia prawa wszystkich stron do zażalenia w tym przedmiocie oraz skutków uwzględnienia takiego zażalenia powinna być szczególnie rozważona. Nie wolno z góry zakładać takiej a nie innej treści zeznań świadka "incognito". Nie wolno też wykluczać, że strona przeciwstawna oskarżonemu może mieć uzasadniony interes prawny do złożenia przedmiotowego zażalenia.

<sup>17</sup> Pór. art. 258 § 3 k.p.k.

<sup>18</sup> Wzorując się, na przykład, na art. 276 § 1 k.p.k. można by przyjąć, że w wypadku nie cierpiącym zwłoki wolno byłoby przeprowadzić okazanie tak, aby wyłączyć możliwość rozpoznania osoby przesłuchiwanej przez osobę rozpoznawaną – przed wydaniem odnośnego postanowienia sądu lub prokuratora, jeżeli zachodzą warunki do sporządzenia takiego postanowienia.

powoływania się na takie zeznania w orzeczeniach i pismach procesowych. Rozporządzenie z dnia 15 listopada 1995 r.<sup>19</sup> wychodzi nieco poza to upoważnienie ustawowe. Rozciąga mianowicie ustanowiony w art. 129 § 1 k.p.k. obowiązek sporządzenia protokołu na przyjęcie nie złożonego na piśmie wniosku o zachowanie w tajemnicy danych umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka<sup>20</sup>.

W jednym punkcie upoważnieniu ustawowemu można zresztą zarzucić brak logiki, a mianowicie gdy mówi wyłącznie o protokołach zeznań świadka, w sytuacji gdy wiadomo, że określony sposób sporządzenia, przechowywania i udostępniania – aby możliwy był do zrealizowania cel określony w art. 164a § 1 k.p.k. – musi dotyczyć wszelkich dokumentów i materiałów.

W § 3 rozporządzenia słusznie określono, że z akt wyłącza się nie tylko wspomniany wyżej wniosek, ale także wcześniej sporządzone protokoły wzięte ogółem. Chodzi więc o jakiegokolwiek protokoły, a nie tylko o protokół zeznań świadka, ale także, na przykład, protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie i wniosku o ściganie, protokół przeszukania pomieszczeń i osób, protokół dokonania oględzin, przeprowadzenia eksperymentu, konfrontacji oraz okazania itd., które umożliwiałyby ujawnienie tożsamości świadka. To samo dotyczy wszelkich innych materiałów lub ich fragmentów. Trzeba tu podkreślić, że zasada ta ma zastosowanie nie tylko w wypadku, gdy został złożony odpowiedni wniosek świadka lub osoby mu najbliższej, co pozornie wydawałoby się wynikać z kontekstu rozporządzenia, między innymi dlatego, że właśnie od regulacji dotyczącej wniosku (§ 1) zaczyna się to rozporządzenie, chociaż, jak już wspomniano, postanowienie o zachowaniu w tajemnicy danych umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka (§ 2) może zarówno sąd jak i prokurator wydać również z urzędu. Na ewentualną odmowę uwzględnienia wniosku, przyjmując, że powinna być wyrażona w zarządzeniu (art. 86 § 2, art. 93 k.p.k.) w postępowaniu przygotowawczym na podstawie art. 268 k.p.k., służy zażalenie do prokuratora nadrzędnego (art. 413 § 2 k.p.k.). W stadium postępowania sądowego, zażalenie na takie zarządzenie nie przysługuje (art. 409, art. 414 § 1 k.p.k.).

Za niezręczność można uznać określenie w § 3 rozporządzenia, że z akt sprawy wyłącza się poza wymienionym wnioskiem również wcześniej sporządzone protokoły. W rzeczywistości wyłączyć się musi protokoły w ogóle, jeżeli umożliwiają ujawnienie tożsamości świadka, bez względu na to, czy zostały sporządzone wcześniej czy później. Tymczasem § 5 ust. 1 i § 6 rozporządzenia

---

<sup>19</sup> Dz. U. Nr 130, poz. 634.

<sup>20</sup> Według art. 129 § 2 k.p.k. wystarczyłaby notatka urzędowa.

mówiąc o sporządzaniu odpisów oraz właściwym przechowywaniu i udostępnianiu dokumentów i materiałów, powołują się właśnie na § 3, odnoszą się zatem do dokumentów i materiałów sporządzonych wcześniej.

Nie może też, jak się wydaje, zadawać przepis o przesyłaniu sądowi właściwemu do rozpoznania sprawy zażalenia na postanowienie o zachowaniu w tajemnicy danych umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka wraz z odnośnym wnioskiem (§ 4). Sądowi właściwemu do rozpoznania sprawy można i należy przesłać tylko postanowienie prokuratora (czego *expressis verbis* nie napisano), jeżeli natomiast postanowienie wydał właśnie sąd właściwy do rozpoznania sprawy, zażalenie wraz z aktami lub niezbędnymi odpisami z akt sprawy przesyła się niezwłocznie sądowi powołanemu do rozpoznania zażalenia (art. 412 § 1 k.p.k.). Prezes sądu pierwszej instancji odmawia przyjęcia zażalenia lub też sąd odwoławczy pozostawia bez rozpoznania przyjęte zażalenie, jeżeli wniesione zostało po terminie 3 dni lub przez osobę nieuprawnioną.

W wypadku zażalenia na postanowienie prokuratora przesyła się sądowi wniosek o zachowanie w tajemnicy danych umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka (o ile został złożony), a wniosek ten zawiera dane osobowe świadka oraz adres dla korespondencji i jest przechowywany i udostępniany jako zawierający tajemnicę państwową – z zachowaniem przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 października 1970 r. w sprawie przechowywania protokołów zeznań i innych dokumentów oraz przedmiotów stanowiących tajemnicę państwową, służbową lub zawodową<sup>21</sup>. Przewidziana w wymienionym rozporządzeniu możliwość udostępniania dokumentów tajnych wszystkim stronom, ich obrońcom, pełnomocnikom i przedstawicielom ustawowym oraz biegłym na podstawie zarządzenia prezesa sądu, a w postępowaniu przygotowawczym zarządzenia prokuratora kierującego prokuraturą, w świetle art. 164a § 2 k.p.k. w tym wypadku, oczywiście, nie ma zastosowania. Przesyłkę do sądu, zawierającą wniosek o zachowanie w tajemnicy danych umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka przekazuje się z rąk prokuratora kierującego prokuraturą do rąk prezesa sądu.

Gdy wspomniany wniosek nie był złożony, prokurator przesyła sądowi wraz z zażaleniem jedynie swoje wydane z urzędu postanowienie o zachowaniu w tajemnicy danych umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka, w którym pomija się dane osobowe świadka oraz okoliczności, które mogłyby umożliwić ujawnienie jego tożsamości.

Mamy tu do czynienia z wyjątkiem od zasady, że zgodnie z art. 413 § 1 k.p.k. prokurator przekazuje sądowi zażalenie wraz z aktami lub niezbędnymi odpisa-

<sup>21</sup> Dz. U. z 1970 r., Nr 27, poz. 217. Por. też przyp. 13.

mi z akt. Nie wiadomo dlaczego w omawianym wypadku sąd ma rozpoznawać zażalenie w tak niezwykłych warunkach, utrudniających podjęcie prawidłowej decyzji. Należy jednak pamiętać, że art. 89 k.p.k. o możliwości sprawdzenia przez sąd okoliczności faktycznych przed wydaniem na posiedzeniu postanowienia w przedmiocie tego zażalenia, nie jest wyłączony w zakresie, w jakim sposób sprawdzenia nie uchybiałby artykułowi 164a k.p.k.

Z wszystkich dokumentów i materiałów umożliwiających ujawnienie tożsamości świadka, sporządza się uwierzytelnione odpisy, w których pomija się jego dane osobowe oraz okoliczności, jakie mogłyby ujawnienie tożsamości świadka umożliwić. Podstawą dla osoby upoważnionej, sporządzającej uwierzytelnione odpisy, dołączane do akt sprawy, z pominięciem w tych odpisach odpowiednich fragmentów, jest zarządzenie wydane w postępowaniu przygotowawczym przez prokuratora, a w postępowaniu sądowym przez upoważnionego sędziego. Na zarządzenie takie nie służy zażalenie.

Ważne jest uregulowanie, w myśl którego w orzeczeniach i pismach procesowych, przy przytaczaniu zeznań świadka, którego dane umożliwiające ujawnienie tożsamości postanowiono zachować w tajemnicy, zamiast danych osobowych podaje się odpowiedni numer porządkowy z dziennika ewidencji wykonanych dokumentów tajnych. Obok orzeczeń nie wspomniano o zarządzeniach, jest jednak pewne, że tę samą zasadę należy zastosować do zarządzenia, gdyby zaszła potrzeba przytoczenia w nim zeznań wspomnianego świadka.

W § 7 rozporządzenia podkreślono, że zasada sporządzania odpisów z pominięciem danych osobowych i odpowiednich fragmentów oraz przechowywania i udostępniania oryginałów jako zawierających tajemnicę państwową, ma również zastosowanie do odpowiedzi świadka na skierowane do niego pytania. Podkreślenie to jest chyba pomyłkowe, albowiem zasada ta, także dla owych odpowiedzi na pytania, wynika już wprost niedwuznacznie z art. 5 ust. 1 i § 6, do których zatem § 7 niepotrzebnie się odwołuje. Przepisy § 5 ust. 1 i § 6 odnoszą się mianowicie, jak już wspomniano, do wszelkich dokumentów i materiałów.

Inną ustawową nowość, określoną w art. 173 § 3 k.p.k., najlepiej uplastyczyć w porównaniu jej do instytucji "świadka incognito", do której jest podobna, lecz od której różni się w istotnych elementach. Podobne jest to, że tu również pewne dane świadka zachowane zostają do wyłącznej wiadomości sądu i prokuratora. To uzasadnia łączne omówienie i porównanie.

Poza tym są różnice.

Zachowane do wyłącznej wiadomości sądu i prokuratora pozostają tylko dane dotyczące miejsca zamieszkania świadka. Wolno sądzić, że skoro wszystkie dane umożliwiające ujawnienie tożsamości świadka, w tym także powy-

ższe, mogą w ramach instytucji “świadka incognito” być przekazane w razie konieczności także funkcjonariuszowi policji prowadzącemu postępowanie, to i w tym wypadku owe cząstkowe dane dotyczące jedynie miejsca zamieszkania świadka, również w razie konieczności, można przekazać prowadzącemu postępowanie funkcjonariuszowi policji.

Inaczej sformułowana została podstawa zastrzeżenia do wspomnianej wyłącznej wiadomości. Jest nią uzasadniona obawa użycia przemocy lub groźby bezprawnej. Przez przemoc rozumiemy użycie względem pokrzywdzonego bezpośrednio lub pośrednio siły fizycznej. Ustawa nie wymaga, aby miała ona być użyta “na osobie”, lecz “wobec osoby”, w związku z czym może być zastosowana bezpośrednio na przedmiocie i w ten sposób pośrednio wobec pokrzywdzonego, którym może być świadek lub osoba dla niego najbliższa. Wspomniano już, że uzasadniona obawa powinna być oparta na obiektywnych racjach<sup>22</sup>. W kwestii groźby bezprawnej można sięgnąć do definicji podanej w art. 120 § 10 k.k. Należy jednak pamiętać, że w omawianym właśnie wypadku oceniamy groźbę zanim ona została użyta. Uzasadniona obawa użycia w przyszłości groźby bezprawnej to zupełnie co innego niż uzasadniona obawa niebezpieczeństwa dla życia, zdrowia lub mienia w znacznych rozmiarach, czy uzasadniona obawa – nie groźby użycia siły fizycznej, lecz właśnie już użycia owej siły<sup>23</sup>. Dysproporcja tego, czego może dotyczyć w różnych wypadkach uzasadniona obawa, jest tu widoczna.

Decyzja o zastrzeżeniu do wyłącznej wiadomości prokuratora lub sądu danych dotyczących miejsca zamieszkania świadka nie musi być podjęta w postaci postanowienia, a w takim razie prezes sądu, przewodniczący wydziału oraz upoważniony sędzia może wydać zarządzenie, które nie wymaga uzasadnienia i nie służy na nie zażalenie. Zasady te, jak wiadomo, stosuje się odpowiednio w postępowaniu przygotowawczym.

Inaczej niż w wypadku “świadka incognito”, stronom oraz ich obrońcom, pełnomocnikom i przedstawicielom ustawowym, a także przedstawicielom społecznym, udostępnia się akta w całości, włącznie z protokołem przesłuchania tego świadka, z zastrzeżeniem jedynie danych dotyczących jego miejsca zamieszkania, a w postępowaniu przygotowawczym przeglądanie tych akt jest również możliwe za zezwoleniem prowadzącego to postępowanie. Na rozpra-

22 Może obiektywnie nie istnieć, mimo że żywi obawę świadek lub osoba dla niego najbliższa; na odwrót, obawa może zachodzić, chociaż nie odczuwa jej świadek i osoby mu najbliższe.

23 Przemoc lub groźba bezprawna jest znamieniem niektórych przestępstw, jak na przykład, art. 167, art. 168, art. 253 k.k. Ten ostatni miałby zastosowanie, gdyby przemoc lub groźba bezprawna, o której mowa w art. 173 § 3 k.p.k. została użyta, a więc wspomniana obawa już się spełniła.

wie pytania świadkowi zadaje się również bezpośrednio, jeżeli przewodniczący nie zarządzi inaczej. Jedyną odmiennością w wypadku świadka, którego dane dotyczące miejsca zamieszkania zastrzeżono do wyłącznej wiadomości sądu i prokuratora, jest poza tym to, że pisma procesowe przeznaczone dla niego doręcza się do instytucji, w której świadek pracuje, chyba że sam wskaże inny adres dla doręczeń. Dobrze były zapewne intencje tego rozwiązania. W praktyce jednak może ono nie zdać egzaminu. Jeżeli ogółowi znane będą inne dane dotyczące tożsamości świadka, to fakt, że będzie mu się doręczać pisma procesowe w miejscu pracy, może nie zapobiec użyciu wobec niego przemocy lub groźby bezprawnej.

Wspomniano już, że w omawianym właśnie wypadku świadka, którego dane dotyczące tylko miejsca zamieszkania mają być zastrzeżone do wyłącznej wiadomości sądu i prokuratora, uzasadniona obawa użycia przemocy lub groźby bezprawnej powinna być związana z jego czynnościami, podczas gdy w wypadku "świadka incognito" uzasadniona obawa wiadomego niebezpieczeństwa takiego związku mieć nie musi.

Wszystkie zasady dotyczące omawianego teraz świadka mają w myśl art. 256 § 1 zd. drugie k.p.k. odpowiednie zastosowanie również do zawiadamiającego o przestępstwie z obowiązku społecznego. Takiego odniesienia nie dokonano w wypadku "świadka incognito". Nie wspomniano także, i tam i tutaj, o kierowniku lub innej osobie, która w imieniu instytucji państwowej lub społecznej wykonuje obowiązek zawiadomienia o przestępstwie z mocy art. 256 § 2 k.p.k., co, być może, jest prostym przeoczeniem, skoro uzupełniono art. 256 § 1 k.p.k. o wspomniane drugie zdanie, a osoba, o której mowa w art. 256 § 2 k.p.k. chyba nie mniej na podobną ochronę zasługuje.

Oceniając globalnie, można powątpiewać, czy – niezależnie od zamiarów – unormowania zawarte w ustawie z dnia 6 lipca 1995 r. o zmianie Kodeksu postępowania karnego są zawsze ze sobą spójne, a także, czy razem wzięte, są zawsze spójne z innymi przepisami k.p.k. Obowiązuje wszak to, co w ustawie zostało wypowiedziane, a nie to, co ewentualnie chciano wypowiedzieć. Tym większa teraz nadzieja w przyszłym kodeksie postępowania karnego.

Krzysztof Jan Jakubski

## Ustalanie czynności dowodowych w postępowaniu przygotowawczym

### I. Wprowadzenie

Postępowanie karne jest zespołem czynności procesowych zmierzających poprzez realizację celów jednostkowych do osiągnięcia celu głównego każdego procesu – wykrycia prawdy. Czynnością procesową jest zachowanie się organu procesowego lub uczestnika procesu, z którym prawo łączy skutki procesowe. Szczególną grupę tych czynności stanowią czynności dowodowe, które określić można jako czynności procesowe podjęte we właściwej formie, których intencją (bezpośrednią lub pośrednią) jest uzyskiwanie, zabezpieczanie bądź utrwalanie informacji istotnych dla procesu, składających się na podstawę faktycznych rozstrzygnięć procesowych.

Wyłaniający się niekiedy zarzut, że problem utrwalania ma drugorzędne znaczenie i charakter czysto umowny, daje się natychmiast odeprzeć przez wykazanie związków tych ustaleń z podstawowymi zasadami procesowymi, zwłaszcza z naczelną zasadą prawdy oraz zasadami bezpośredniości, kontradyktoryjności i ustności procesu<sup>1</sup>. Trafność decyzji kończącej postępowanie, a podejmowanej na podstawie oceny środków dowodowych utwalonych w dużej części w toku postępowania przygotowawczego, w znacznej mierze uzależniona jest od prawidłowego utrwalenia czynności dowodowych. Niewłaściwe utrwalenie czynności uniemożliwia obiektywne dokonanie kontroli prawidłowości postępowania, prowadząc niejednokrotnie do konieczności powtórnego przeprowadzenia czynności, a tym samym do przedłużenia czasu postępowania i zwielokrotnienia jego kosztów.

Oczywistym staje się, iż zaniedbanie przeprowadzenia czynności dowodowej we właściwej formie procesowej, a także błędy i uchybienia w fazie jej dokumentowania, równać się mogą utracie środka dowodowego, istotnego dla prawidłowych ustaleń faktycznych w późniejszym postępowaniu sądowym. Mogą się one stać źródłem wielu trudności i komplikacji dowodowych, prowadzących do konieczności ponownego przeprowadzenia czynności i uniemożliwiających dokonanie obiektywnej kontroli prawidłowości uzyskanych wyników

<sup>1</sup> Szerzej na ten temat – R.Ponikowski, Procesowe formy utrwalenia czynności dowodowych w sprawach karnych, Acta Universitatis Wratislaviensis No 408 Prawo LXXII, Wrocław 1978, s. 25–53.



uprzednio zrealizowanej czynności. Mogą prowadzić także do zaprzeczenia ostatecznego rezultatu postępowania, wobec niemożliwości udowodnienia winy sprawcy czynu przestępnego nawet wówczas, gdy samą czynność dowodową przeprowadzono z największą dokładnością, przy najlepszym wykorzystaniu wskazań techniki i taktyki kryminalistycznej. Waga zagadnienia wzrasta przy utrwalaniu czynności niepowtarzalnych, kiedy już wiadomo, że sąd zapozna się z jej przebiegiem i wynikami w sposób pośredni, odczytując jedynie protokoły i przeglądając dokumentację dodatkową<sup>2</sup>.

Utrwalone czynności dowodowe mają poważny, a niekiedy zasadniczy wpływ na przebieg całego procesu karnego. Protokoły i inna dokumentacja utrwalająca czynności dowodowe (szkice, dokumentacja fotograficzna itp.) są przeznaczone do ich wielokrotnego wykorzystania przez wszystkich uczestników postępowania dowodowego, zwłaszcza organów procesowych, we wszystkich stadiach procesu.

W pierwszej fazie postępowania, gdy organ ścigania przystępuje do rekonstrukcji zdarzeń nie znając większości elementów, rzetelne i maksymalnie dokładne utrwalenie najdrobniejszych nawet spostrzeżeń, poczynionych w trakcie realizacji środków dowodowych, ma kapitalne znaczenie w toku całego procesu. Umożliwia bowiem przyjęcie prawidłowych wersji i kierunku postępowania, zabezpiecza najwięcej zdarzeń i faktów niepowtarzalnych, np. w trakcie oględzin miejsca zdarzenia, przeszukania pomieszczeń itp.

W toku postępowania przygotowawczego prawidłowo i dokładnie utrwalone czynności dowodowe zabezpieczają poprawny tok postępowania, jego stopień trudności w postępowaniu sądowym oraz czas jego trwania. Umożliwiają ocenę pracy organów ścigania, kontrolę prawidłowości uzyskanych wyników oraz stanowią podstawę skierowania aktu oskarżenia.

W toku postępowania sądowego prawidłowo utrwalone czynności dowodowe umożliwiają realizację zadań kontrolnych – pozwalają ocenić prawidłowość postępowania i zachowania w jego toku uprawnień i gwarancji procesowych uczestników procesu karnego – oraz funkcji zabezpieczania dowodów.

Stąd też poprawne i rzetelne utrwalenie czynności dowodowych jest jednym z podstawowych elementów prawidłowego postępowania karnego umożliwiającego wykrycie prawdy.

---

2 Por. M.Lipczyńska, R.Ponikowski, Utrwalanie czynności karno–procesowych, a współczesny styl pracy adwokata, *Palestra* 1975, Nr 2, s. 58 i nast.; A.Szwarc, Rola obrońcy w związku z praktyką stosowania przepisu art. 133 § 1 k.p.k., *Palestra* 1973, Nr 12, s. 94–105.

## II. Protokół podstawową formą dokumentacji procesowej

Podstawową i zasadniczą formą rejestracji przebiegu i treści czynności procesowych w polskim prawie karnym jest protokół pisemny.

Protokół jako dokument procesowy z jednej strony stwierdza fakty, które zaliczamy do grupy zdarzeń procesowych, z drugiej zaś – stanowi odzwierciedlenie treści przeprowadzonych dowodów. Protokół jest sprawozdawczym dokumentem publicznym i pisemnym, sporządzonym w postępowaniu karnym przez właściwych urzędników dokumentujących, którego celem jest stwierdzenie istnienia lub nieistnienia pewnego faktu mającego znaczenie w postępowaniu albo udokumentowanie pewnego zeznania lub oświadczenia. Powinien być tak sporządzony, aby z niego z dostateczną jasnością wynikało stwierdzenie istnienia lub nieistnienia faktów, o które chodzi<sup>3</sup>.

Czynności, co do których wymaga się spisania protokołu z ich przebiegu i osiągniętych wyników zostały wymienione w art. 129 § 1 k.p.k. Ponadto w formie protokołów wymagają utrwalenia także czynności, co do których wymagania takie stawia przepis szczególny, np.:

- odtworzenie zapisu treści rozmowy telefonicznej i zniszczenie tego zapisu (art. 198 § 3 k.p.k.),
- przyjęcie ustnej lub pisemnej skargi prywatnej (art. 435 § 1 k.p.k.),
- posiedzenie pojednawcze (art. 438 § 2 k.p.k.),
- przyjęcie zawiadomienia o przejawach demoralizacji nieletniego oraz o dokonaniu przez nieletniego czynu karalnego (art. 4 Ustawy z dnia 26.10.1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich)<sup>4</sup>.

Inne czynności procesowe (nie wymienione w art. 129 § 1 k.p.k. i przepisach szczególnych) mogą być ujęte w formie protokołu, jeśli prowadzący czynność uzna to za potrzebne, w przeciwnym wypadku sporządza się z tych czynności notatkę urzędową. Pozostawiając prowadzącemu postępowanie swobodę co do rejestrowania przebiegu „innych” czynności procesowych albo w postaci protokołu, albo w postaci notatki urzędowej, ustawodawca jednak wskazał na pewną ogólną prawidłowość wyrażoną w § 2 art. 134 k.p.k., a mianowicie, że zarówno wyjaśnienia, zeznania, oświadczenia i wnioski, a także stwierdzenia określonych czynności przez organ prowadzący postępowanie wciąga się do protokołu z możliwą dokładnością, a osoby biorące udział w czynności mogą żądać wciągnięcia do protokołu wszystkiego co dotyczy ich praw i interesów. To ostatnie stwierdzenie powinno być dla organów procesowych ogólną wska-

<sup>3</sup> S.Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym*, Warszawa 1961, s. 270–271.

<sup>4</sup> Dz. U. Nr 35 z 1982 r., poz. 228. Por. także – A.Krukowski (red.), *Ustawa o postępowaniu w sprawach nieletnich. Komentarz*, Warszawa 1984, s. 40.

zówką, że utrwalenie jakiejkolwiek czynności procesowej z udziałem strony procesowej wymaga zawsze formy protokołu. Podkreśla to wyrok Sądu Najwyższego z dn. 27.01.1981 r., który stwierdza, że „notatka służbowa funkcjonariusza MO nie może stanowić podstawy do ustalenia, że okoliczności i fakty w niej opisane w rzeczywistości się zdarzyły, w szczególności, gdy w protokołach przesłuchania, stanowiących jedyną w obecnym stanie prawnym formę utrwalenia dowodu osobowego (art. 129 § 1 pkt 2 k.p.k.) te okoliczności i fakty nie znalazły potwierdzenia<sup>5</sup>, a także zapis art. 158 k.p.k.

### III. Dopuszczalność sporządzenia notatki urzędowej

Notatki urzędowe sporządzane przez funkcjonariuszy organów ścigania, o których mowa w art. 129 § 2 k.p.k., mogą dotyczyć jedynie kwestii o drugorzędnym znaczeniu, nie wymagających sporządzenia protokołu<sup>6</sup>. Sąd Najwyższy stwierdził także, że notatka funkcjonariusza organu ścigania nie może zastąpić dowodu procesowego wskazanego w art. 158 k.p.k. w przedmiocie stwierdzeń okoliczności i faktów dających podstawę do ustaleń istotnych w sprawie. Może ona jedynie wskazywać na czynności sporządzającego notatkę, a jej stwierdzenia mogą dotyczyć tylko kwestii procesowych a nie merytorycznych<sup>7</sup>. Zwrócić na to uwagę F.Prusak<sup>8</sup> twierdząc, że notatka urzędowa nie spełnia funkcji dowodowych, a może jedynie spełniać funkcje rejestracyjne i sprawozdawcze. Jedynym walorem notatki urzędowej jest to, że prowadzi do przeprowadzenia właściwego dowodu w trybie uregulowanym ustawowo. Zaś o jej wartości dowodowej decyduje to, czy nie narusza ona z jednej strony zakazu określonego w art. 158 k.p.k. oraz z drugiej – czy jest objęta zakazem dopuszczalności dowodowej w rozumieniu art. 339 § 2 k.p.k.<sup>9</sup> Dlatego też błędna jest praktyka organów ścigania zastępowania notatkami urzędowymi rejestracji czynności dowodowych, które mogłyby być utrwalone w formie protokołu<sup>10</sup>.

---

5 Wyrok SN z dn. 27.01.1981 r., II KR 404/80, niepublikowany. Por. także: wyrok SN z dn. 2.02.1981 r., II KR 2/81, niepublikowany; wyrok SN z dn. 8.10.1985 r., III KR 215/815, OSNPG 1986, nr 6.

6 Postanowienie SN z dn. 10.03.1973 r., I KZ 36/73, OSN Prok. Gen. 1973, z 7, poz. 106 i glosa M.Cieślaka i Z.Dody do tego postanowienia w: *Palestra* 1974, Nr 12, s. 68.

7 Wyrok SN z dn. 8.10.1985 r., III KR 215/85 i glosa J.Gurguła do tego wyroku w: *Problemy Praworządności* 1987, Nr 1.

8 Por. F.Prusak, *Procesowe znaczenie notatki urzędowej*, *Problemy Praworządności* 1973, Nr 3, s. 39–49.

9 Tamże, s. 49.

10 Szerzej na ten temat – Z.Kwiatkowski, *Dopuszczalność notatek urzędowych w polskim procesie karnym*, *Przegląd Sądowy* 1994, nr 7–8, s. 55–65.

#### IV. Inne sposoby utrwalania czynności dowodowych

Niezależnie od spisania protokołu może być, zgodnie z art. 131 § 1 k.p.k., sporządzony stenogram czynności, który jednak stenograf obowiązany jest przełożyć na pismo zwykłe, czyniąc wzmiankę jakim posługuje się systemem. Pierwopis stenogramu dołącza się jednak do protokołu<sup>11</sup>.

Art. 133 § 1 k.p.k. zezwala na utrwalenie czynności dowodowych za pomocą aparatury utrwalającej obraz lub dźwięk na zasadach fakultatywności użycia środków technicznych, akcesoryjności zapisu przebiegu czynności (obok protokołu pisemnego, bez możliwości jego zastąpienia) i uprzedzenia osób uczestniczących o zamierzonym użyciu takiej aparatury.

Utrwalenie czynności dowodowej za pomocą aparatury rejestrującej obraz i dźwięk jest niemal doskonałą, absolutnie wierną, a zatem nieporównanie bardziej bezpośrednią kopią czynności. Zarejestrowany na audiodokumentie dźwięk jest tym dźwiękiem, który w klasycznym systemie sporządzania protokołu słyszy protokolant. W przypadku rejestracji obrazu na taśmie zostaje utrwalone to, co widzi jego oko. Dzięki możliwościom technicznym dźwięk może być odpowiednio wzmacniany, obraz płynnie regulowany, czego nigdy nie zrobi człowiek ze swymi receptorami. Uniemożliwia ponadto zniekształcenia protokołu czynności przez protokolanta z uwagi na niezrozumienie czy niedokładne oddanie treści wypowiedzi przesłuchiwanego oraz pozwala na ocenę spontaniczności składanych zeznań czy wyjaśnień. Protokół jest opisem wypowiedzi przesłuchiwanej osoby i często jego forma, a nawet treść zależna jest od umiejętności protokolanta czy prowadzącego czynność. Ma to bardzo istotne znaczenie zwłaszcza przy protokolowaniu czynności niepowtarzalnych w zmieniających się dynamicznie warunkach otoczenia (oględziny, eksperyment itp), kiedy spływ informacji do zaprotokółowania jest większy od fizycznych możliwości protokolanta.

Taśma magnetyczna poza całkowicie wiernym i dokładnym tekstem wypowiedzi uczestników, oddaje ich spontaniczność i stan emocjonalny, z każdym zawahaniem, zachnięciem, dłuższą chwilą zastanowienia, zmianą stanowiska, tonacją głosu wyrażającą strach, arogancję, pewność siebie, właściwy dla uczestnika czynności dialekt<sup>12</sup>. Pozwala także w sposób bardziej bezpośredni

11 Należy w pełni podzielić pogląd M.Lipczyńskiej, iż przejęcie w 1969 r. ze starych przepisów art. 131 k.p.k. było już w tym czasie pewnym anachronizmem zwłaszcza, że nauka stenografii ze względu na coraz powszechniejsze stosowanie magnetofonu przestawała być uprawiana – por. M.Lipczyńska, R.Ponikowski, Utrwalenie czynności..., op. cit., s. 60.

12 Por. R.Górecki, Rola i znaczenie dowodowe zeznań świadka w prawie karnym, Nowe Prawo 1980 r., nr 4, s. 81 i nast.; wyrok SN z dn. 21.02.19890 r., II KR 8/80, OSNKW 1980, nr 5–6, poz. 52.

ocenić osobowość, kulturę i inteligencję uczestnika czynności – co niemożliwe jest przy pisemnym sporządzeniu protokołu. Zastosowanie zapisu magnetofonowego do rejestracji oględzin pozwala na szeroki, plastyczny opis miejsca zdarzenia, śladów, ich wyglądu, stanu i wzajemnego usytuowania. Połączenie opisu na taśmie magnetofonowej z dokumentacją wizualną – a więc utrwalenie za pomocą magnetowidu, daje pełny obraz stanu faktycznego<sup>13</sup>. Przyspiesza znacznie wykonanie czynności bez utraty szeregu szczegółów, zwłaszcza przy niesprzyjających warunkach meteorologicznych, powodujących zacieranie lub niszczenie śladów (np. opady atmosferyczne zacierające ścieżkę chodu). Pozwala także na przywrócenie obrazu stanu faktycznego w razie potrzeby przez organa ścigania i bardzo dokładne powtórzenie niektórych wnioskowań, mimo zmiany stanu miejsca po zakończeniu oględzin.

Pomimo tylu zalet audiodokumentu wielu teoretyków uważa, że wszelkie różnice pomiędzy protokołem pisemnym a zapisem magnetycznym należy rozstrzygać na korzyść formy pisemnej<sup>14</sup>. Także w przypadku, gdyby pisemny protokół z czynności uległ zniszczeniu lub zaginął – mimo istniejącego zapisu magnetycznego – należałoby go odtworzyć w myśl postanowień wynikających z art. 145–151 k.p.k.<sup>15</sup>

W aktualnej sytuacji prawnej nakaz sporządzania protokołu pisemnego jest tak kategoryczny, że w żadnym przypadku nie można od niego odstąpić<sup>16</sup>.

#### V. Techniczne sposoby protokółowania

Kodeks postępowania karnego z 1969 r. nie precyzuje technicznych sposobów protokółowania. Ogranicza się jedynie do wymienienia w art. 134 § 1 k.p.k. koniecznych elementów protokołu:

a) oznaczenia czynności, jej czasu i miejsca oraz osób w niej uczestniczących,

---

13 Na to, że najpełniejszym protokołem byłby film dźwiękowy, który by nam w sposób pełny odtwarzał nie tylko to, co np. świadek zeznał, lecz również to, w jaki sposób zeznawał i jak się przy tym zachowywał, zwracał uwagę już w 1955 r. M.Cieślak w: Podstawowe zagadnienia protokółów w procesie cywilnym i karnym (o właściwą praktykę i ujęcie kwalifikacyjne), Państwo i Prawo 1955, nr 10, s. 597–598.

14 Por. R.Ponikowski, Kryminalistyczne i procesowe aspekty utrwalenia czynności dowodowych przez organa ścigania, Warszawa 1978, s. 117; E.Skrętowicz, Zapis magnetofonowy – jako środek dokumentacji procesowej, Problemy Praworządności 1972, nr 9.

15 R.Górecki, Rola i znaczenie..., op. cit., s. 70–71.

16 Wyrok SN z dn. 15.10.1974 r.m VI KR 228/74, OSNKW 1975, nr 1, poz. 8; wyrok SN z dn. 19.07.1975 r., V KR 84/75, OSNKW 1976, nr 2, poz. 29; wyrok SN z dnia 14.12.1977 r., I KR 136/77, niepublikowany; wyrok SN z dn. 21.02.1980 r., II KR 8/80, OSNKW 1980, nr 5–6, poz. 52; wyrok SN z dn. 29.04.1981 r., II KR 101/81, OSNPG 1983, nr 2, poz. 20; postanowienie SN z dn. 19.03.1982 r., II KZ 39/83, OSNKW 1982, nr 6, poz. 34; wyrok SN z dn. 4.07.1983 r., I KR 135/83, niepublikowany.

- b) przebiegu czynności oraz oświadczeń i wniosków jej uczestników,
- c) wydanych w toku czynności postanowień i zarządzeń, a jeżeli postanowienie lub zarządzenie sporządzono osobno, wzmiankę o jego wydaniu,
- d) w miarę potrzeby stwierdzeń innych okoliczności dotyczących przebiegu czynności.

Uprawnienia spisania protokołu czynności procesowej w postępowaniu przygotowawczym posiada prowadzący tę czynność przedstawiciel organu (prokurator, policjant, funkcjonariusz innych organów upoważnionych do prowadzenia postępowania) lub osoba przez niego przybrana, po złożeniu przez nią przyrzeczenia o treści zawartej w art. 130 § 3 k.p.k. Przyrzeczenia tego nie odbiera się od protokolanta, który jest pracownikiem organu prowadzącego postępowanie. Funkcjonariusz, który prowadzi postępowanie nie może pełnić roli protokolanta przy przesłuchaniu prowadzonym osobiście przez prokuratora<sup>17</sup>, a nawet być obecnym przy takim przesłuchaniu<sup>18</sup>. Należy przy tym pamiętać, że protokolant jest współodpowiedzialny za prawidłowe sporządzanie protokołu i jego treść z kierującym daną czynnością<sup>19</sup>.

Praktyka wypracowała formularze (druki) protokółów czynności dowodowych wykonywanych w postępowaniu przygotowawczym<sup>20</sup>. Protokolowanie na jednolitym formularzu ułatwia sporządzenie tego dokumentu, pozwala na szybką orientację w treści i zapobiega powstawaniu formalnych uchybień. Doceniając pozytywne strony formularzy i ich praktyczną użyteczność, pamiętać należy o tym, iż mają one silnie sugestywny wpływ na rodzaj informacji utrwalonych przez protokołującego. Niewłaściwie sporządzony druk powoduje, że częstość okoliczności nie objęte jego dyspozycjami nie są w ogóle opisywane, natomiast treść informacji objętej dyspozycją danego punktu druku ograniczana jest do wyznaczonego tam miejsca<sup>21</sup>.

17 Gdyż uznać to należy za sprzeczne z treścią prawidłowo rozumianego art. 132 § 1 k.p.k. – por. wyrok SN z dn. 8.11.1979 r., II KR 247/79, OSNKW 1980, z. 143, poz. 30.

18 § 135 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 11.04.1992 r.m., – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz. U. RP Nr 38, poz. 163). Regulamin ten w części dotyczącej praktyki postępowania przygotowawczego z uwagi na rangę aktu prawnego oraz pośrednio, przez nadzór prokuratora ma wpływ na praktykę dochodzeniowo–śledczą organów ścigania.

19 Por. T. Nowak, Dowód z dokumentu w polskim procesie karnym, Warszawa 1982, s. 133.

20 Katalog formularzy znajduje się w § 116 Instrukcji Dochodzeniowo–Śledczej Milicji Obywatelskiej stanowiącej załącznik do Zarządzenia Nr 55 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1976 r. w sprawie prowadzenia przez Milicję Obywatelską postępowania przygotowawczego.

21 Np. policyjny druk protokołu okazania osoby (Ms–27) część opisową zaczyna od oświadczenia świadka zamiast opisu przebiegu czynności po wprowadzeniu świadka. Podobnie w formularzu protokołu przeszukania (Ms–17) dużo miejsca przeznaczono na wykaz i opis przedmiotów zamiast opisu przebiegu czynności (zgodnie z dyspozycją pkt 2 § 1 art. 134 k.p.k.).

Wstępna część każdego protokołu zawiera utrwalenie tzw. kwestii formalnych. Przez kwestie formalne rozumie się wszelkie okoliczności towarzyszące czynności, ale pozostające poza treścią przebiegu czynności<sup>22</sup>. Każdy protokół powinien zatem utrwalac precyzyjnie rodzaj przeprowadzonej czynności, jej miejsce i czas (data i godzina), wskazać przepisy prawne stanowiące podstawę czynności, wskazywać wszystkie osoby biorące udział w czynności z uwzględnieniem ich roli. Gdy czynność dotyczy osobowych źródeł dowodowych, protokół w części wstępnej powinien zawierać dokładne dane o osobie stanowiącej źródło dowodu oraz podawać dane o wypełnieniu przez organ zasady informacji prawnej<sup>23</sup>.

Wydawać by się mogło, że protokołowanie kwestii określonych tu jako formalne, w praktyce sprowadzające się do wypełnienia określonych rubryk formularza, nie powinno stwarzać żadnych wątpliwości. Tymczasem protokoły sporządzane w postępowaniu przygotowawczym przez pracowników organów ścigania zawierają szereg uchybień i nieprawidłowości. Nie dokładnie oznaczone są podstawy prawne czynności<sup>24</sup>, nie zawsze wpisuje się personalia wszystkich osób obecnych przy czynności.

Prawidłowo utrwalone kwestie formalne warunkują możliwość kontroli prawidłowości przeprowadzenia czynności, zwłaszcza w zakresie zachowania gwarancji procesowych osób uczestniczących w czynności<sup>25</sup>.

Część opisową protokołu należy rozpatrywać w zależności od charakteru protokołowanej czynności dowodowej, a nawet okoliczności konkretnej sprawy. Inną bowiem treścią będzie wypełniona część opisowa protokołu oględzin w sprawach o zabójstwo, a inną w przypadkach katastrofy komunikacyjnej czy włamania. Nie wchodząc generalnie w szczegóły każdej czynności dowodowej<sup>26</sup>, należy zwrócić uwagę na dokładność i wierność z rzeczywistością części

---

22 R.Ponikowski, *Procesowe formy...*, op. cit., s. 64.

23 Por. postanowienie SN z dn. 14.12.1979 r., IV KZ 194/79, OSNKW 1980, z. 2, poz. 19 oraz głosę M.Cieślaka do tego postanowienia w: *Nowe Prawo* 1981, nr 1, s. 131.

24 Np. rzadko spotyka się w praktyce, aby wypełniana była rubryka "działanie na polecenie..." – a przecież wytyczne prokuratora z konkretną datą i konkretnym numerem sprawy są poleceniem wykonania określonych czynności dowodowych. Ma to m.in. znaczenie przy wykonywaniu niezbędnych czynności dowodowych w celu sprawdzenia okoliczności uzasadniających wydanie postanowienia o podjęciu lub wznowieniu postępowania przygotowawczego w trybie art. 293 § 3 k.p.k. (polecenie to jest podstawą prawną dokonania czynności, a więc zapis w protokole – druki policyjne nie zawierają w swej treści jako podstawy prawnej art. 293 § 3 k.p.k. – stanowi o mocy prawnej tego protokołu).

25 R.Ponikowski, *Kryminalistyczne i procesowe...*, op. cit., s. 58.

26 Co powinien zawierać protokół z poszczególnej czynności dowodowej wykonywanej w postępowaniu przygotowawczym znaleźć można m.in.: J.Liszewski, A.Peczenuk, *Wzory pism procesowych*, Szczytno 1993 r.

opisowej protokołu. Tekst protokołu pisanego pismem zgłoskowym, czyli systemem konwencjonalnych znaków graficznych, jest tylko słabym odbiciem rzeczywistości. Składa się na to szereg przyczyn. Już bowiem niezbędną szybkość procesowa zmusza organ procesowy do skrótowego rejestrowania danej czynności. Protokół jest opisem czynności i jego forma czy nawet treść zależna jest od umiejętności protokolanta czy prowadzącego czynność dowodową.

Najmniej problemów powinno wynikać przy opisywaniu czynności dowodowych dotyczących rzeczowych środków dowodowych. Protokół z takiej czynności powinien być sporządzony bardzo szczegółowo, zawierać opis wszystkich cech charakterystycznych, jednakże bez wprowadzenia opisu przedmiotów i zjawisk w sposób oczywisty nie wiążących się z przebiegiem akcji przestępnej<sup>27</sup>. Należy przy tym pamiętać, że protokół z takiej czynności najczęściej służy do wnioskowań w toku postępowania przygotowawczego i od jego zawartości zależy w dużym stopniu cały tok postępowania.

Dużo trudniejsze jest sporządzenie protokołu z czynności dotyczących osobowych źródeł dowodowych. Redakcja takiego protokołu w części opisowej nasuwa swoiste trudności, toteż te najczęściej spisywane protokoły roją się od błędnych ujęć i są przyczyną nieporozumień<sup>28</sup>. Pierwszej zmiany myśli słowa i spostrzeżeń na zeznania dokonuje zeznający. Piszący protokół przeprowadza podobną zmianę powtórnie. Niektórzy protokolanci mają tendencję do wylapywania z zeznań tych elementów, które – ich zdaniem – stanowią istotę czynu przestępnego. Dążą przy tym z reguły do pominięcia wszelkich innych okoliczności towarzyszących, które przecież podkreślają atmosferę w jakiej się zdarzenie rozegrało, szkicują jego podłoże, zarysowują sylwetkę psychiczną i moralną przestępcy albo charakteryzują świadka, a tym samym wartość jego oświadczeń. Tendencja do utrwalenia w protokole tylko tych momentów, które sam protokolant uznał za godne uwagi, zwiększa się wówczas, gdy prowadzący postępowanie przesłuchuje w tej samej sprawie coraz większą liczbę osób.

Prawidłowo spisany protokół powinien dokładnie i wiernie oddawać tok wypowiedzi przesłuchiwanego. Powinny w nim znaleźć miejsce zwroty z żywej mowy, szczególnie charakterystyczne dla świadka lub podejrzanego. Dodają bowiem temu dokumentowi barw autentyku. Świadczą także o mentalności

27 B.Hołyśt, *Kryminalistyka*, Warszawa 1993, s. 274. L.Falkowski proponuje także, by w protokole z czynności nie cierpiących zwłoki umieszczać krótkie uzasadnienie zawierające motywy działania policjanta, które zawsze będzie miało pozytywne skutki dla oceny działań w tych przypadkach, a także rzutować będzie na ocenę protokołu jako materiału dowodowego w sądzie – L.Falkowski, *Przypadki nie cierpiące zwłoki. Porady prawne*, *Gazeta Policyjna*, 1993, nr 11, s. 6.

28 W.Gutekunst, *Kryminalistyka. Zarys systematycznego wykładu*, Warszawa 1974, s. 259–260.



zeznającego, a często także pozwalają na wyrobienie sobie sądu o jego zdolnościach spostrzegawczych, o cechach pamięci i światopoglądzie<sup>29</sup>. Techniczny proces sporządzenia części opisowej można realizować w trzech zasadniczych formach<sup>30</sup>:

- a) przez sporządzenie protokołu dopiero po ukończeniu przesłuchania,
- b) przez protokołowanie w toku przesłuchania każdej wypowiedzi zdanie po zdaniu lub
- c) przez protokołowanie większych partii stanowiących poszczególne logiczne części zeznania lub wyjaśnienia.

Pierwsza z tych metod powinna być stosowana wyłącznie w wypadku oświadczeń na tematy nie wzbudzające większych wątpliwości i sprawach nieskomplikowanych. Może ją stosować protokolant odznaczający się dobrą pamięcią i zdolnością wartościowania poszczególnych zdań, z których składa się zeznanie lub wyjaśnienie. Druga z nich na pozór robi wrażenie najlepszej. Jednakże protokół sporządzony tą metodą może stać się tasiemcem zawierającym wiele spraw nieistotnych. Dlatego najlepszą metodą wydaje się być metoda mieszana. Do protokołowania najlepiej jest przystąpić po wyczerpaniu każdej kwestii wynikającej z planu przesłuchania. Protokół w ten sposób spisany jest wierniejszy i mniej skomplikowany niż powstały w wyniku pierwszej metody, a pozbawiony dłuższymi i zbytecznymi zdaniami jakie są nieuniknione przy zastosowaniu metody drugiej. Stosując metodę mieszaną, trzeba szczególnie ważne wypowiedzi (a nawet wywołujące je pytania) zapisywać jak najdokładniej, nawet zdanie po zdaniu. W protokole należy także zaznaczyć stany emocjonalne przesłuchiwanego, a zwłaszcza długie chwile zastanowienia nad odpowiedzią, reakcje na pytania itp. Jako formę gramatyczną relacji przesłuchiwanego należy przyjąć osobę pierwszą czasu przeszłego<sup>31</sup>.

---

29 Por. m.in. M. Cieślak, *Podstawowe zagadnienia...*, op. cit., s. 585–613; R. Górecki, *Świadek – jego rola procesowa w postępowaniu przygotowawczym*, Warszawa 1984, s. 67–132; R. Górecki, *Świadek w postępowaniu przygotowawczym*, Warszawa – Poznań 1987, s. 61–117; W. Gutekunst, *Kryminalistyka...*, op. cit., s. 259–260; T. Hanausek, *Zarys taktyki kryminalistycznej*, Warszawa 1994, s. 123–167; S. Kalinowski, *Biegły i jego opinia*, Warszawa 1994, s. 48–62; M. Kulicki, *Kryminalistyka. Wybrane problemy teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Toruń 1994, s. 75–183; T. Nowak, *Dowód...*, op. cit., s. 129–142; K. Ołtowski, *O protokołowaniu przesłuchań podejrzanych*, *Stuzba MO* 1976, Nr 4–5 (115–116), s. 507–517; R. Ponikowski, *Kryminalistyczne i procesowe...*, op. cit., s. 58–60; J. Wojnar, *Znaczenie dowodowe protokołu przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie (proponując zmiany przepisów)*, *Problemy Praworządności* 1990, nr 2–3, (465–466), s. 52–54.

30 W. Gutekunst, *Kryminalistyka...*, op. cit., s. 261–262.

31 § 115 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości przywołanego w przypisie 18.

Na część końcową protokołu składają się wykazy zabezpieczonych śladów, przedmiotów, sporządzonej dokumentacji, omówienie poprawek i błędów, informacja o zaznajomieniu się uczestników czynności z treścią protokołu wraz z datą i czasem zakończenia czynności oraz podpisy wszystkich uczestników. Omówienie poprawek i błędów w protokole jest bardzo istotne, bowiem zabezpiecza to funkcjonariusza organu ścigania przed zarzutem późniejszego fałszowania protokołu. Nie jest błędem, a z powodów taktycznych nawet wskazane, by niektóre poprawki nanosił podczas osobistego odczytywania przesłuchiwanego uzupełniając je swoim podpisem w miejscu odręcznego poprawienia dokumentu<sup>32</sup>. Należy pamiętać, że zgodnie z § 115 "Regulaminu wewnętrznego urzędowania jednostek organizacyjnych prokuratury" każdą stroną protokołu przesłuchania podpisują wszystkie osoby biorące udział w czynności mimo, iż będące w użyciu formularze policyjne nie mają przeznaczonego na to miejsca.

Bardzo istotnym zagadnieniem dla praktyki organów ścigania jest kwestia środków piszących i estetyki sporządzenia protokołu. Zwraca na to uwagę Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 18 grudnia 1979 r. stwierdzając, że "protokoły i dokumenty sporządzone w toku postępowania karnego powinny być tak czytelne, aby cała ich treść mogła być jednoznacznie odczytana. Nieczytelność takich materiałów sporządzonych w postępowaniu przygotowawczym stanowi istotny brak tego postępowania i stwarza dla sądu podstawę do zwrotu sprawy prokuratorowi już w stadium przygotowania do rozprawy głównej – zgodnie z art. 299 § 1 pkt 2 k.p.k."<sup>33</sup>. Estetyka sporządzenia protokołu pozostaje zawsze uzależniona od poczucia obowiązku, zrozumienia wagi tego dokumentu i po prostu solidności protokolanta. Sam natomiast problem czytelności można łatwo rozwiązać poprzez spisywanie go pismem maszynowym.

## VI. Uwagi końcowe

Dotychczasowe wyniki prac Zespołu Prawa Karnego Procesowego Komisji do Spraw Reformy Prawa Karnego nie zapowiadają modyfikacji w dziedzinie utrwalenia czynności procesowych, mimo znacznych zmian np. w części dotyczącej prowadzenia postępowania przygotowawczego i środków przymusu. Art. 144 projektu kodeksu postępowania karnego w redakcji z sierpnia 1995 r.<sup>34</sup>, który jest odpowiednikiem aktualnie obowiązującego art. 133 k.p.k. został

32 Trudno bowiem później stwierdzić przesłuchiwanemu, że protokołu nie czytał, a podpis złożył w miejscu wskazanym przez prowadzącego czynność bez znajomości jego treści.

33 Postanowienie SN z dn. 18.12.1979 r., KZ 39/79 OSNKW 1980, z. 3, poz. 30.

34 Komisja do Spraw Reformy Prawa Karnego Zespół Prawa Karnego Procesowego, Projekt Kodeksu Postępowania Karnego wraz z uzasadnieniem, redakcja z sierpnia 1995. Por. także art. 147 projektu kodeksu postępowania karnego w redakcji z października 1990 r.

jedynie nieznacznie zmieniony, pozostawiono jako obowiązujące zasady akcesoryjności, fakultatywności i uprzedzenia. Projekt wprowadza relatywny obowiązek dźwiękowego zapisu przesłuchania świadka lub biegłego w wypadku, gdy zachodzi niebezpieczeństwo, że przesłuchanie tej osoby, nie będzie możliwe w dalszym postępowaniu, albo gdy chodzi o przesłuchanie w drodze pomocy sądowej (art. 144 § 2). Dodaje przepis (art. 144 § 3), w myśl którego zapis dźwiękowy czynności protokołowanej i jego przekład oraz zapis obrazu stają się załącznikami do protokołu, podkreślając tym samym zasadę akcesoryjności. Zmiany więc sankcjonują w ten sposób to, co do chwili obecnej i tak wypracowała doktryna i orzecznictwo Sądu Najwyższego. Projekt wprowadza także ograniczone prawa strony do otrzymania, na swój koszt, kopii zapisu dźwięku lub obrazu (art. 144 § 4).

Obecnie obowiązujący § 2 staje się w projekcie § 5, przy czym należałoby równocześnie z nowym kodeksem wprowadzić w życie przepisy wykonawcze (analogicznie jak do art. 198 § 5 k.p.k. – Rozporządzenie Ministrów Sprawiedliwości i Obrony Narodowej z dnia 10 maja 1983 r. w sprawie sposobu dokonywania, zabezpieczenia, przechowywania, odtwarzania oraz niszczenia zapisów treści rozmów telefonicznych)<sup>35</sup>. Rozporządzenia takiego, mimo tak długiego obowiązywania k.p.k. z 1969 r. i wyraźnej delegacji ustawowej, do dnia dzisiejszego nie stworzono. Brak unormowania jest wielce niekorzystny – powoduje niepewność prawną oraz nieposzanowanie przepisów istniejących, zwłaszcza jeśli praktyka wyprzedza teorię. Rozporządzenie to – moim zdaniem – powinno jednak zawierać znacznie więcej rozwiązań, niż zakresła to obowiązujący art. 138 § 2 k.p.k. (art. 144 § 5 projektu). Powinno dotyczyć wielu innych, równie ważnych zagadnień, jak np.:

- a) w jakich kategoriach spraw karnych zapis na nośniku magnetycznym utrwalający czynności procesowe powinien być stosowany lub stosowanie byłoby zalecane, albo co najmniej wyjaśnienie jakie to są niebezpieczeństwa, o których stanowi art. 144 § 2 projektu k.p.k.,
- b) kto i w jakich warunkach uprawniony jest do odtwarzania zapisu magnetycznego,
- c) w jakich warunkach i w jaki sposób winien być sporządzony pisemny przekład zapisu magnetycznego,
- d) czy każdy zapis należy poddawać ekspertyzie kryminalistycznej, czy tylko w przypadku zastrzeżeń i wątpliwości stron.

Tworząc nowe uregulowania prawne należy wybiegać w przyszłość. Paradoxem wydaje się bowiem to, że aktualnie utrwalenie na taśmie magnetycznej

---

<sup>35</sup> Dz. U. RP nr 27 z 1983 r., poz. 133.

faktu popełnienia przestępstwa może stanowić samoistny środek dowodowy (mimo braku w ustawie konkretnego przepisu) – i takie stanowisko zajmują zarówno praktycy, jak i teoretycy prawa – natomiast wykorzystanie audiodokumentu w zastępstwie pisemnego protokołu – jako środka pomocniczego w procesie karnym (utrwalenie czynności dowodowej) posiada wiele kontrowersyjnych ograniczeń (mimo, że ustawa generalnie na to zezwala). Osiągnięto niewątpliwy postęp w warunkach pracy sądów i organów ścigania. Rzecz jednak w tym, że z poprawą w zakresie warunków pracy, nie idzie postęp w zakresie metod pracy.

**Bolesław Kurzępa**

## **Przestępstwa i wykroczenia w prawie budowlanym**

Od 1 stycznia 1995 r. obowiązuje ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (Dz. U. Nr 89, poz. 414). Reguluje działalność związaną z projektowaniem, budową, utrzymaniem i rozbiórką obiektów budowlanych oraz zasady działania organów administracji państwowej w tych dziedzinach. Prawo budowlane sensu largo, to nie tylko sama wspomniana ustawa, ale również ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 89, poz. 415) oraz cały szereg aktów prawnych niższego rzędu. Budownictwa dotyczą także przepisy innych dziedzin prawa, w tym prawa cywilnego, prawa transportowego, prawa pracy, prawa finansowego<sup>1</sup>.

Dla zapewnienia przestrzegania najistotniejszych dla procesu budowlanego norm, ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane wprowadziła w rozdziale 9 szereg przepisów karnych. W art. 90 i 91 stypizowane zostały przestępstwa budowlane, zaś w art. 92 i 93 wykroczenia budowlane. Ich konstrukcja nie jest zbyt czytelna, gdyż w wielu miejscach odsyła do przepisów zawartych w całej ustawie z 7 lipca 1994 r.

### **Przestępstwa budowlane**

#### **Samowola budowlana**

**Art. 90. Kto, w przypadkach określonych w art. 48, art. 50 ust. 1 pkt 1 lub art. 50 ust. 1 pkt 2 wykonuje roboty budowlane, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2 albo karze ograniczenia wolności, albo karze grzywny.**

Dobrem chronionym w art. 90 jest ład budowlany, bezpieczeństwo ludzi i mienia oraz właściwe warunki zdrowotne i użytkowe dla otoczenia<sup>2</sup>.

Pierwszy z powołanych przepisów, tzn. art. 48 mówi, że właściwy organ nakazuje, w drodze decyzji, rozbiórkę obiektu budowlanego lub jego części, będącego w budowie albo wybudowanego bez wymaganego pozwolenia na budowę albo zgłoszenia, bądź też pomimo wniesienia sprzeciwu przez właściwy

---

1 L.Bar, Ład przestrzenny w budownictwie, PiP 1994, nr 10, s. 19–20

2 M.Bojarski, W.Radecki, Pozakodeksowe przepisy karne z komentarzem, Warszawa 1992, s. 88.

organ. Należy pamiętać, że nie można nakazać rozbiórki, jeżeli upłynęło 5 lat od dnia zakończenia budowy obiektu lub jego części.

Owym organem właściwym jest organ nadzoru architektoniczno–budowlanego (wojewoda, kierownik urzędu rejonowego) lub organ specjalistycznego nadzoru budowlanego (z zakresu obronności, bezpieczeństwa państwa, gospodarki wodnej, gospodarki morskiej, transportu, górnictwa).

Zgodnie z art. 28 ustawy, roboty budowlane można rozpocząć dopiero wówczas, gdy wydana została ostateczna decyzja o pozwoleniu na budowę. Nie każda jednak budowa wymaga uzyskania takiego pozwolenia. Ustawa wymienia cały szereg przypadków (art. 29), kiedy jest to zbędne. W praktyce chodzi o niewielkie budynki gospodarcze, obiekty tymczasowe, obiekty małej architektury ogrodowej, ogrodzenia itp. Od pozwolenia na budowę należy odróżnić zgłoszenie o zamierzonym wykonywaniu robót budowlanych (art. 30). Instytucja ta stanowi jakby łagodniejszą formę reglamentacji robót budowlanych o niewielkim stopniu zagrożenia dobra społecznego mogącego powstać przy ich realizacji<sup>3</sup>.

Zgłoszenie takie jest wymagane przy budowie:

- 1) parterowych budynków gospodarczych o powierzchni zabudowy do 35 m<sup>2</sup>, przy rozpiętości konstrukcji nie większej niż 4,80 m, związanych z produkcją rolną, uzupełniających istniejącą zabudowę zagrodową w ramach istniejącej działki siedliskowej,
- 2) obiektów budowlanych piętrzących wodę i upustowych o wysokości piętrzenia poniżej 1 m poza rzekami żeglownymi oraz poza obszarem parków narodowych, rezerwatów przyrody i parków krajobrazowych oraz ich otulin,
- 3) obiektów małej architektury,
- 4) obiektów gospodarczych przeznaczonych wyłącznie na cele gospodarki leśnej, położonych na gruntach leśnych Skarbu Państwa.

Również obowiązek dokonania zgłoszenia nałożony został na wykonawcę robót budowlanych polegających na:

- 1) remoncie istniejących obiektów budowlanych, z wyjątkiem obiektów zabytkowych, jeżeli nie obejmuje on zmiany lub wymiany elementów konstrukcyjnych obiektu i instalacji gazowych albo zabezpieczenia przed wpływami eksploatacji górniczej lub powodzią, a także nie wpływa na zmianę wyglądu w odniesieniu do otaczającej zabudowy na terenie miast,
- 2) instalowaniu i remoncie tablic i urządzeń reklamowych wykonywanych na istniejących obiektach budowlanych, z wyjątkiem reklam świetlnych,
- 3) remoncie obiektów regulacji rzek,

<sup>3</sup> S.Jędrzejewski, Nowe prawo budowlane, Bydgoszcz 1994, s. 96.

- 4) wykonywaniu i remoncie urządzeń melioracji szczegółowych, poza obszarami parków narodowych, rezerwatów przyrody i parków krajobrazowych oraz ich otulin,
- 5) wykonaniu i remoncie ujęć wód śródlądowych powierzchniowych o wydajności poniżej 50 m<sup>3</sup>/h oraz obudowy ujęć wód podziemnych,
- 6) remoncie sieci telekomunikacyjnych oraz napowierzchniowych sieci elektroenergetycznych średniego i niskiego napięcia, prowadzących po dotychczasowych trasach,
- 7) remoncie dróg, torów i urządzeń kolejowych.

Zgłoszenie składa się we właściwym organie. Do wykonania robót budowlanych można przystąpić, jeżeli w terminie 30 dni od dnia doręczenia zgłoszenia, wspomniany organ nie wniesie sprzeciwu.

Wyjaśnić trzeba, iż zgodnie z ustawową definicją, obiektem budowlanym jest:

- budynek wraz z instalacjami i urządzeniami technicznymi,
- budowla stanowiąca całość techniczno-użytkową wraz z instalacjami i urządzeniami,
- obiekt małej architektury.

Natomiast przez roboty budowlane rozumieć należy budowę, a także prace polegające na montażu, remoncie lub rozbiórce obiektu budowlanego.

Wracając na grunt art. 90<sup>4</sup> w kontekście art. 48 należy stwierdzić, iż analizuje on zachowanie polegające na wykonywaniu robót budowlanych w sytuacji:

- braku wymaganego pozwolenia na budowę,
- niezgłoszenia właściwemu organowi o rozpoczęciu robót budowlanych,
- wniesienia sprzeciwu przez właściwy organ od zgłoszenia.

Art. 50 ust. 1 Prawa budowlanego mówi, że w przypadkach innych niż określone w art. 48, właściwy organ wstrzymuje postanowieniem prowadzenie robót budowlanych wykonywanych:

pkt 1 – bez wymaganego pozwolenia albo zgłoszenia lub

pkt 2 – w sposób mogący spowodować zagrożenie bezpieczeństwa ludzi lub mienia bądź zagrożenie środowiska.

Postanowienie takie musi określać przyczynę wstrzymania robót i ustalać wymagania dotyczące niezbędnych zabezpieczeń. Podlega ono wykonaniu w trybie przepisów o postępowaniu w administracji. Na postanowienie o wstrzymaniu robót służy zażalenie, wnoszone w trybie określonym w k.p.a. Po upływie dwóch miesięcy od dnia doręczenia, postanowienie o wstrzymaniu robót traci ważność. W tym czasie organ powinien wydać decyzję nakazującą zaniechanie

---

<sup>4</sup> M.Bojarski, W.Radecki, op. cit., s. 86.

dalszych robót bądź rozbiórkę lub jego części albo określającą czynności, jakie należy wykonać w celu doprowadzenia wykonywanych robót do stanu zgodnego z prawem i uzyskania pozwolenia na ich wznowienie oraz określającą termin wykonania tych czynności. W razie niewykonania tych obowiązków, właściwy organ nakazuje, w drodze decyzji, zaniechanie dalszych robót bądź rozbiórkę obiektu lub jego części.

Porównując przepisy art. 48 i 50 ustawy stwierdzić należy, iż postanowienie o wstrzymaniu prowadzenia robót jest pierwszą fazą ingerencji organu w niewłaściwie prowadzony proces budowlany. Jeśli przyczyny określone w art. 50 ust. 1 i 2 nie zostaną w ciągu dwóch miesięcy usunięte, następuje druga faza ingerencji, która polega na wydaniu decyzji o rozbiórce obiektu budowlanego. W obu tych przypadkach, prowadzenie dalszych robót budowlanych wbrew postanowieniu czy decyzji, powoduje odpowiedzialność karną z art. 90 Prawa budowlanego.

Podmiotem tego przestępstwa może być inwestor, inspektor nadzoru inwestorskiego, kierownik budowy, kierownik robót oraz projektant. Odpowiedzialność projektanta wynika z faktu, iż w trakcie realizacji budowy ma on prawo żądania wstrzymania robót budowlanych w razie stwierdzenia możliwości powstania zagrożenia, bądź wykonywania ich niezgodnie z projektem (art. 21). W przypadku zaniechania tych czynności, będzie ponosił odpowiedzialność z art. 90 omawianej ustawy.

Występek ten można popełnić tylko z winy umyślnej, z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym.

### **Udaremnianie czynności organów nadzoru budowlanego**

**Art. 91. Kto udaremnia, określone ustawą czynności właściwych organów, podlega karze pozbawienia wolności do roku albo karze ograniczenia wolności, albo karze grzywny.**

Przepis ten chroni prawidłowość funkcjonowania organów państwowego nadzoru architektoniczno–budowlanego oraz organów specjalistycznego nadzoru budowlanego. Zgodnie z art. 80 ustawy, państwowy nadzór budowlany sprawują:

- Minister Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa, jako naczelny organ administracji państwowej w sprawach nadzoru architektoniczno–budowlanego i specjalistycznego nadzoru budowlanego,
- Główny Inspektor Nadzoru Budowlanego, jak centralny organ administracji państwowej w sprawach nadzoru architektoniczno–budowlanego i specjalistycznego nadzoru budowlanego,
- organy nadzoru architektoniczno–budowlanego,
- organy specjalistycznego nadzoru budowlanego.



Zaś organami nadzoru są: wojewoda i kierownik urzędu rejonowego, przy czym ten ostatni jest organem pierwszej instancji, chyba że ustawa stanowi inaczej: Pracownicy organów państwowego nadzoru budowlanego, do których należy wykonywanie zadań określonych ustawą, mają prawo wstępu na teren budowy, zakładów pracy oraz do obiektów budowlanych. Mogą oni żądać od uczestników procesu budowlanego, inwestora, właściciela lub zarządcy obiektu budowlanego, a także producenta materiałów budowlanych, informacji i udostępniania dokumentów związanych z prowadzeniem robót, przekazaniem obiektu budowlanego do użytkowania, utrzymaniem i użytkowaniem obiektu. Zachowanie sprawcy przestępstwa z art. 91 polegać będzie na udaremnianiu czynności służbowych (urzędowych) pracownikom państwowego nadzoru budowlanego. Znamię "udaremnia" należy rozumieć jako "nie dopuszcza do czegoś, przeszkadza w czymś, uniemożliwia". W konkretnych przypadkach może to polegać na niewpuszczeniu pracowników na teren budowy, zmuszaniu do zaprzestania czynności służbowej, znieważeniu, dopuszczeniu się czynnej napaści, nieokazaniu dokumentów, nieudzieleniu informacji<sup>5</sup>.

Występek ten należy do przestępstw powszechnych, które może popełnić każdy. Pamiętać jednak trzeba, iż ochronie z art. 91 podlegać będą tylko czynności organów, które zostały określone w przepisach ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane. Przestępstwo może być popełnione wyłącznie z winy umyślnej, z zamiarem bezpośrednim. W przypadku, gdy sprawca zachowaniem swoim będzie jedynie utrudniał wykonanie określonych ustawą czynności organów nadzoru, to nie poniesie odpowiedzialności z art. 91, lecz za wykroczenie z art. 92 ust. 1 pkt 3 ustawy. Natomiast jeśli dopuści się np. czynnej napaści na pracownika organu nadzoru, aby zmusić go do zaniechania czynności urzędowych określonych ustawą, to czyn jego wyczerpuje znamiona nie tylko art. 92 ustawy, lecz również art. 233 k.k. Jest to więc kumulatywny zbieg przepisów ustawy (art. 10 § 2 k.k.). Oba przestępstwa, tzn. art. 90 i 91 ustawy, podlegają ściganiu z oskarżenia publicznego.

## **II. Wykroczenia budowlane**

W ustawie z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane wyszczególnionych jest 15 sytuacji, które zakwalifikowane zostały jako wykroczenia. Pięć spośród nich zawiera art. 92, który przewiduje karę aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny. Natomiast dziesięć pozostałych opisuje art. 93, a sankcją jest jedynie grzywna. Podobnie jak i w przypadku przestępstwa z art. 90, także art. 92 i 93

---

<sup>5</sup> Tamże, s. 87.

odsyłają do przepisów administracyjnych ustawy Prawo budowlane, co znacznie utrudnia zrozumienie sensu konkretnego wykroczenia i bez wątpienia wpłynie na kłopoty interpretacyjne w praktyce.

### **Niedopełnienie obowiązków w razie katastrofy**

**Art. 92 ust. 1 pkt 1. Kto w razie katastrofy budowlanej nie dopełnia obowiązków określonych w art. 75 lub art. 79, podlega karze aresztu albo karze ograniczenia wolności, albo karze grzywny.**

Ustawa w rozdziale 7 reguluje postępowanie organów oraz uczestników procesu budowlanego w przypadku katastrofy budowlanej. Zgodnie z ustawową definicją, katastrofą budowlaną jest nie zamierzone, gwałtowne zniszczenie obiektu budowlanego lub jego części, a także konstrukcyjnych elementów rusztowań, elementów urządzeń formujących, ścianek szczelnych i obudowy wykopów.

W art. 75 nałożone zostały obowiązki na kierownika budowy (robót), właściciela, zarządcę lub użytkownika, które muszą oni wykonać w razie zaistnienia katastrofy. Należy do nich: zorganizowanie doraźnej pomocy poszkodowanym i przeciwdziałanie rozszerzaniu się skutków katastrofy, zabezpieczenie miejsca katastrofy przed zmianami uniemożliwiającymi prowadzenie postępowania wyjaśniającego. Osoby te mają również obowiązek niezwłocznego zawiadomienia o katastrofie: organu nadzoru budowlanego właściwego miejscowo prokuratora i Policji, inwestora, inspektora nadzoru inwestorskiego i projektanta obiektu budowlanego (jeżeli katastrofa nastąpiła w trakcie budowy), a także innych organów lub jednostek organizacyjnie zainteresowanych przyczynami lub skutkami katastrofy z mocy przepisów szczególnych. Podmiotem wykroczenia może być kierownik budowy (robót) właściciel, zarządca lub użytkownik obiektu budowlanego. Do odpowiedzialności z tego przepisu wystarczy, iż sprawca nie dopełni chociaż jednego z wymienionych w art. 75 ust. 1 obowiązków.

Art. 79 natomiast nakłada na inwestora, właściciela lub zarządcę obiektu budowlanego, po zakończeniu postępowania komisji badającej przyczyny katastrofy, obowiązek podjęcia niezwłocznie działań niezbędnych do usunięcia skutków tej katastrofy. Komisja wydaje w tym przedmiocie decyzję określającą zakres i termin wykonania niezbędnych robót w celu uporządkowania terenu katastrofy i zabezpieczenia obiektu budowlanego do czasu wykonania robót doprowadzających obiekt do właściwego stanu. W sytuacji, gdy inwestor, właściciel bądź zarządca obiektu budowlanego zaniecha tego obowiązku, będzie odpowiadał za wykroczenie z art. 92 ust. 1 pkt 1 ustawy.

### **Zaniechanie usunięcia stwierdzonych uszkodzeń**

**Art. 92 ust. 1 pkt 2. Kto nie spełnia określonego w art. 70 obowiązku usunięcia stwierdzonych uszkodzeń lub uzupełnienia braków, mogących spowodować niebezpieczeństwo dla ludzi lub mienia bądź zagrożenia środowiska, podlega karze .....**

Również i ten artykuł odsyła do innego przepisu Prawa budowlanego, który określa wymagany sposób zachowania się podmiotów, mogących ponosić odpowiedzialność z art. 92 ust. 1 pkt 2. Zgodnie z brzmieniem art. 70 ustawy, właściciel, zarządca lub użytkownik obiektu budowlanego, na którym spoczywają obowiązki w zakresie napraw, określone w przepisach odrębnych lub umowach cywilnoprawnych, są obowiązani w czasie lub bezpośrednio po przeprowadzonej kontroli stanu technicznego obiektu budowlanego lub jego części, usunąć stwierdzone uszkodzenia oraz uzupełnić braki, które mogłyby spowodować zagrożenie życia lub zdrowia ludzi, bezpieczeństwa mienia lub środowiska, a w szczególności katastrofę budowlaną, pożar, wybuch, porażenie prądem elektrycznym albo zatrucie gazem. Krąg podmiotów mogących odpowiadać z tego przepisu został zawężony do właściciela, zarządcy lub użytkownika obiektu budowlanego.

### **Utrudnianie czynności właściwych organów**

**Art. 92 ust. 1 pkt 3. Kto utrudnia, określone ustawą, czynności właściwych organów, podlega karze....**

Istotą tego wykroczenia jest utrudnianie, a więc "stwarzanie przeszkód, czynienie trudnym", wykonywania ustawowo określonych czynności pracownikom organów nadzoru architektoniczno-budowlanego lub organów specjalistycznego nadzoru budowlanego, Zachowanie sprawcy wykroczenia może polegać na działaniu lub zaniechaniu. Jeśli utrudnianie będzie tego rodzaju, że w ogóle uniemożliwi czynności organów, sprawca będzie odpowiadał za przestępstwo z art. 91 ustawy.

### **Niestosowanie się do decyzji organów nadzoru**

**Art. 92 ust. 2 pkt 1. Tej samej karze (tzn. grzywny) podlega kto, pomimo zastosowania środków egzekucji administracyjnej, nie stosuje się do wydanych, na podstawie ustawy, decyzji właściwych organów.**

W ustawie zawarty jest szereg przypadków, kiedy organ nadzoru architektoniczno-budowlanego może wydać decyzję, nakazującą uczestnikowi procesu budowlanego określone działanie lub zaniechanie (np. wstrzymanie prac budowlanych). W przypadku, gdy będzie on uchylał się od tego obowiązku, mogą wobec niego być zastosowane środki egzekucji administracyjnej przewidziane w ustawie z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu administracyjnym

w administracji (Dz. U Nr 36 z 1991 r., poz. 161 z późn. zm.). Dopiero bezskuteczność egzekucji administracyjnej rodzi odpowiedzialność za wykroczenie z art. 92 ust. 2 pkt 1 ustawy<sup>6</sup>.

Sprawcą może być każda osoba biorąca udział w procesie budowlanym, wobec której zastosowano środki egzekucji administracyjnej.

### **Niespełnienie obowiązku utrzymania obiektu budowlanego w należytym stanie**

**Art. 92 ust. 2 pkt 2. Tej samej karze podlega kto, pomimo zastosowania środków egzekucji administracyjnej nie spełnia, określonego w art. 61, obowiązku utrzymania obiektu budowlanego w należytym stanie technicznym lub użytkuje obiekt w sposób niezgodny z przepisami.**

Ustawa nałożyła w art. 61 na właściciela lub zarządcę obiektu budowlanego obowiązek użytkowania obiektu zgodnie z jego przeznaczeniem i wymaganiami ochrony środowiska oraz utrzymania go w należytym stanie technicznym i estetycznym. Dlatego powinni oni poddawać obiekty okresowej kontroli, co najmniej raz w roku. Powinna ona obejmować sprawdzenie stanu technicznej sprawności: elementów budynku i instalacji narażonych na szkodliwe wpływy atmosferyczne i niszczące działanie czynników występujących podczas użytkowania obiektu, instalacji i urządzeń służących ochronie środowiska, instalacji gazowych oraz przewodów kominowych (domowych, spalinowych i wentylacyjnych). Natomiast co pięć lat winien być kontrolowany stan sprawności technicznej i wartości użytkowej całego obiektu oraz jego otoczenie. Kontrolą powinno być objęte również badanie instalacji elektrycznej i piorunochronowej w zakresie stanu sprawności połączeń, osprzętu, zabezpieczeń i środków ochrony od porażeń, oporności izolacji przewodów oraz uziemień instalacji i aparatów. W sytuacji, gdy stwierdzone zostaną nieprawidłowości w tym zakresie, organ nadzoru wydaje decyzję nakazującą ich usunięcie. W przypadku ich nieusunięcia, stosuje się środki egzekucji administracyjnej. Dopiero gdy i one nie pomogą, następuje ukaranie sprawcy za wykroczenie z art. 92 ust. 2 pkt 2 omawianej ustawy. W szczególności wykroczeniem będzie zaniechanie remontów i konserwacji. Może je popełnić właściciel lub zarządca obiektu budowlanego. W przypadku, gdy będzie to osoba prawna lub inna jednostka organizacyjna, ukarany może być jej kierownik lub osoba zobowiązana do zapewnienia właściwego stanu obiektu<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> M.Bojarski, W. Radecki, Pozakodeksowe przepisy o wykroczeniach z komentarzem, Warszawa 1993, s. 440.

<sup>7</sup> Tamże, s. 440–441.

### **Nieprzestrzeganie warunków projektowania i wykonywania robót budowlanych**

**Art. 93 pkt 1. Kto przy projektowaniu i wykonywaniu robót budowlanych w sposób rażący nie przestrzega przepisów art. 5 podlega karze grzywny.**

W powołanym art. 5 ustawy, określone zostały zasady projektowania, budowania i utrzymania obiektów budowlanych. Muszą być one zgodne z przepisami, w tym techniczno–budowlanymi, obowiązującymi Polskimi Normami oraz zasadami wiedzy technicznej, w sposób zapewniający:

- 1) bezpieczeństwo ludzi i mienia,
- 2) ochronę środowiska,
- 3) ochronę zdrowia i życia ludzi przed skutkami stosowanych procesów technologicznych w obiektach będących zakładami pracy,
- 4) ochronę dóbr kultury,
- 5) warunki zdrowotne oraz niezbędne warunki do korzystania z obiektów użyteczności publicznej i mieszkaniowego budownictwa wielorodzinnego przez osoby niepełnosprawne w szczególności poruszające się na wózkach inwalidzkich,
- 6) racjonalne wykorzystanie energii,
- 7) warunki użytkowe z przeznaczeniem obiektu, a w szczególności w zakresie: oświetlenia, zapatrzenia w wodę, ogrzewania, wentylacji, łączności, ochrony przeciwpożarowej oraz usuwania ścieków i odpadów,
- 8) ochronę ludności zgodnie z wymaganiami obrony cywilnej,
- 9) ochronę uzasadnionych interesów osób trzecich.

Naruszenie któregośkolwiek z wymienionych punktów powoduje odpowiedzialność z art. 93 pkt 1, przy czym sprawcą może być jedynie projektant lub wykonawca robót budowlanych.

### **Stosowanie nie dopuszczonych materiałów budowlanych**

**Art. 93 pkt 2. Kto przy wykonywaniu robót budowlanych, naruszając przepisy art. 10 stosuje wyroby nie dopuszczone do obrotu i stosowania w budownictwie, podlega karze...**

Przepis penalizuje zachowanie polegające na stosowaniu w budownictwie wyrobów nie dopuszczonych do obrotu i używania w procesie budowlanym. Art. 10 zawiera ogólny nakaz stosowania materiałów takich, dla których zgodnie z odrębnymi przepisami wydano:

- certyfikat na znak bezpieczeństwa, wykazujący że zapewniono zgodność z kryteriami technicznymi określonymi na podstawie Polskich Norm, aprobat technicznych oraz właściwych przepisów i dokumentów technicznych,

- deklarację zgodności lub certyfikat zgodności z Polską Normą lub aprobatą techniczną w przypadku wyrobów, dla których nie ustanowiono Polskiej Normy.

Wykroczenie to ma charakter formalny, a popełnić je może każda osoba wykonująca roboty budowlane<sup>8</sup>.

### **Naruszenie przepisów o rozbiórce**

**Art. 93 pkt 3. Kto dokonuje rozbiórki obiektu budowlanego lub jego części, naruszając przepisy art. 28 ust. 1 lub art. 31 ust. 2, podlega karze ....**

Powołany art. 28 ust. 1 stanowi, iż roboty budowlane można rozpocząć jedynie w chwili posiadania ostatecznej decyzji o pozwoleniu na budowę, z zastrzeżeniem art. 29 i 30. Zgodnie z definicją ustawową, roboty budowlane – to także prace przy rozbiórce obiektu budowlanego. W tym zakresie należy więc również otrzymać stosowne pozwolenie. Natomiast decyzji takiej nie wymaga rozbiórka:

- 1) budynków i budowli nie będących obiektami zabytkowymi – o wysokości poniżej 8 m, jeżeli ich odległość od granicy działki jest nie mniejsza niż połowa wysokości,
- 2) obiektów i urządzeń budowlanych, na których budowę nie jest wymagane pozwolenie – jeżeli nie podlegają ochronie jako dobra kultury.

Natomiast art. 31 ust. 2 ustawy Prawo budowlane wymaga, aby w przypadku rozbiórki budynków i budowli określonych w pkt 1, było uprzednie zgłoszenie organowi architektoniczno–budowlanemu, w którym należy określić rodzaj, zakres i sposób wykonania tych robót. Zgłoszenia trzeba dokonać jeszcze przed zamierzonym terminem realizacji rozbiórki. Do rozpoczęcia zaś prac rozbiórkowych można przystąpić dopiero wtedy, gdy w terminie 30 dni od dnia doręczenia zgłoszenia właściwy organ nie wniesie żadnego sprzeciwu. Za wykroczenie z art. 93 pkt 3 odpowiadać więc będzie zarówno osoba, która dokonała rozbiórki bez uzyskania decyzji o pozwoleniu na budowę, jak i też nie zgłaszająca właściwemu organowi o zamierzonym przedsięwzięciu, bądź też rozpoczynająca rozbiórkę przed upływem 30 dni od daty doręczenia zgłoszenia organowi nadzoru.

Wykroczenie jest dokonane z momentem przystąpienia do rozbiórki, a jego sprawcą może być każdy.

### **Przystąpienie do budowy bez spełnienia określonych wymagań**

**Art. 93 pkt 4. Kto przystępuje do budowy lub prowadzi roboty budowlane bez dopełnienia wymagań określonych w art. 41 ust. 4, art. 42, art. 44, art.**

---

<sup>8</sup> Tamże, s. 433–434.

**45 lub bez pozwolenia właściwego organu zmienia przeznaczenie użytkowanego obiektu budowlanego naruszając przepisy art. 71, podlega karze...**

Artykuł ten powołuje w swojej treści aż pięć przepisów zawartych w ustawie Prawo budowlane, w tym cztery z rozdziału 5 – “Budowa i oddawanie do użytku obiektów budowlanych” (art. 41 ust. 4, art. 42, art. 44, art. 45).

Art. 41 ust. 4 nakazuje inwestorowi zawiadomić o zamierzonym rozpoczęciu robót budowlanych, na które jest wymagane pozwolenie, właściwy organ oraz projektanta sprawującego nadzór autorski. Musi to nastąpić co najmniej na 7 dni przed rozpoczęciem robót. Ponadto do zawiadomienia tego należy dołączyć oświadczenia (na piśmie):

- kierownika budowy (robót), stwierdzające przyjęcie obowiązków kierownika daną budową (robotami budowlanymi),
- inspektora nadzoru inwestorskiego.

Artykuł 42 zobowiązuje zaś inwestora do zapewnienia objęcia kierownictwa budowy (rozbiórki) lub określonych robót budowlanych oraz nadzoru nad robotami przez osobę posiadającą uprawnienia budowlane w odpowiedniej specjalności. Ponadto na podstawie tego przepisu, kierownik budowy (robót) jest obowiązany prowadzić dziennik budowy lub rozbiórki, umieścić na budowie lub rozbiórce tablicę informacyjną, odpowiednio zabezpieczyć teren budowy (rozbiórki). Również na inwestora nałożony został obowiązek bezzwłocznego zawiadomienia właściwego organu o zmianie kierownika budowy lub robót, inspektora nadzoru inwestorskiego, projektanta sprawującego nadzór autorski. Musi też podać od kiedy nastąpiła zmiana.

Przed rozpoczęciem robót budowlanych – zgodnie z art. 45 – należy dokonać w dzienniku budowy wpisu osób, którym zostało powierzono kierownictwo i kontrola techniczna robót budowlanych. Osoby te są obowiązane potwierdzić podpisem przyjęcie powierzonych im funkcji<sup>9</sup>.

Za niewykonanie obowiązku wynikającego z art. 41 ust. 4, 42, 44 i 45 ustawy, odpowiedzialność za wykroczenie z art. 93 pkt 4 ponosić będzie inwestor. Jest to wykroczenie formalne, które jest dokonane w chwili przystąpienia do budowy lub robót budowlanych bez spełnienia określonych wymagań.

Inny nieco charakter ma przepis art. 71, który nakłada na właściciela lub użytkownika obiektu obowiązek uzyskania wymaganego pozwolenia w przypadku zmiany sposobu użytkowania obiektu budowlanego lub jego części. Wyjaśnienia wymaga, iż przez zmianę sposobu użytkowania obiektu lub jego części rozumieć należy:

---

<sup>9</sup> S.Jędrzejewski, op. cit., s. 57–58.

- 1) przeróbkę pomieszczenia z przeznaczeniem na pobyt ludzi albo przeznaczenie do użytku publicznego lokalu lub pomieszczenia, które uprzednio miało inne przeznaczenie bądź było budowane w innym celu, w tym także przeznaczenie pomieszczeń mieszkalnych na cele niemieszkalne,
- 2) podjęcie lub zaniechanie w obiekcie budowlanym lub jego części działalności zmieniającej warunki bezpieczeństwa pożarowego, powodziowego lub pracy, warunki zdrowotne, higieniczno-sanitarne lub ochrony środowiska, bądź wielkość lub układ obciążeń.

Przystąpienie więc do prac budowlanych mających na celu zmianę sposobu użytkowania obiektu budowlanego bez wymaganego zezwolenia, rodzi automatycznie odpowiedzialność za wykroczenie z art. 93 pkt 4.

#### **Dostarczenie energii, wody, ciepła i gazu bez pozwolenia**

**Art. 93 pkt 5. Kto dostarcza lub umożliwia dostarczenie energii, wody, ciepła lub gazu, naruszając przepis art. 41 ust. 5, podlega karze.....**

Wspomniany art. 41 ust. 5 ustawy mówi, iż rozpoczęcie dostaw energii, wody, ciepła lub gazu może nastąpić jedynie po okazaniu wymaganego pozwolenia na budowę lub zgłoszenia. Odpowiedzialności za wykroczenie z art. 93 pkt 5 nie będzie podlegał uczestnik procesu budowlanego, ale osoba, która jest zatrudniona w zakładzie energetycznym, ciepłowniczym, gazowniczym czy wodociągowym, i spowoduje – bez żądania okazania wymaganego pozwolenia na budowę lub zgłoszenia – rozpoczęcie dostawy wody, gazu, ciepła czy prądu. Bez znaczenia dla jej odpowiedzialności jest fakt, że inwestor posiada wykonane już, zgodnie z obowiązującymi normami, tzw. przyłącze, licznik itp.

Różnica pomiędzy dostarczeniem a umożliwieniem dostarczenia polega na tym, iż w pierwszym przypadku osoba odpowiedzialna czyni to osobiście, w drugim zaś – stwarza warunki do poboru energii, wody, ciepła lub gazu, przez umożliwienie np. przyłączenia się do gazociągu.

#### **Wykonywanie robót niezgodnie z ustaleniami**

**Art. 93 pkt 6. Kto wykonuje roboty budowlane w sposób odbiegający od ustaleń i warunków określonych w przepisach o pozwoleniu na budowę lub rozbiórkę bądź w zgłoszeniu budowy lub rozbiórki, bądź istotnie odbiegający od zatwierdzonego projektu, podlega karze.....**

Proces budowlany winien przebiegać zgodnie z przepisami Prawa budowlanego, innych ustaw i aktów prawnych niższego rzędu oraz wydanego na ich podstawie pozwolenia bądź zgłoszenia budowy lub rozbiórki. Szczegóły techniczne każdej budowy zawarte są w pozwoleniu budowlanym, które podlega zatwierdzeniu w decyzji o pozwoleniu na budowę. Ukaranym za wykroczenie może być każda osoba, która wykonuje roboty budowlane w sposób odbiega-



jący – a więc “odchodzący, oddalający się” od ustaleń i warunków. Może to być również osoba wykonująca roboty budowlane istotnie – tzn. bardzo znacznie, zasadniczo – odbiegające od zatwierdzonego projektu. Wykroczenie ma charakter formalny w tym sensie, iż ustawodawca nie wymaga, aby następstwem wykonywania robót w opisany sposób, był jakiś skutek.

### **Użytkowanie obiektu bez zawiadomienia o zakończeniu budowy**

**Art. 93 pkt 7. Kto użytkuje obiekt budowlany bez zawiadomienia o zakończeniu budowy lub bez wymaganego pozwolenia na użytkowanie, podlega karze.....**

Samo zakończenie prac budowlanych nie jest równoznaczne z prawem do użytkowania obiektu budowlanego. Zgodnie bowiem z art. 54 ust. 1 Prawa budowlanego do użytkowania obiektu, na wzniesienie którego jest wymagane pozwolenie na budowę albo zgłoszenie, można przystąpić dopiero po zawiadomieniu właściwego organu o zakończeniu budowy, pod warunkiem jednak, że organ ten, w terminie 14 dni od dnia doręczenia zawiadomienia, nie zgłosi sprzeciwu. Zawiadomienie takie dokonuje się co najmniej na 14 dni przed zamierzonym terminem przystąpienia do rozpoczęcia użytkowania obiektu. Natomiast uzyskanie pozwolenia na użytkowanie obiektu wymagane jest, gdy organ nadzoru architektoniczno–budowlanego:

- nałożył taki obowiązek w wydanym pozwoleniu na budowę,
- stwierdził, że zgłoszony przez inwestora obiekt budowlany został wykonany z naruszeniem warunków określonych w pozwoleniu na budowę,
- wydał decyzję nakazującą dokonanie określonych czynności, zmian lub przeróbek.

Ponadto inwestor, w stosunku do którego nałożono obowiązek uzyskania pozwolenia na użytkowanie obiektu budowlanego, obowiązany jest zawiadomić, zgodnie z właściwością wynikającą z przepisów szczególnych organy: Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska, Państwowej Inspekcji Sanitarnej, Państwowej Inspekcji Pracy, Państwowej Straży Pożarnej o zakończeniu budowy obiektu budowlanego i zamiarze przystąpienia do jego użytkowania. Pozwolenie na użytkowanie obiektu budowlanego, właściwy organ wydaje dopiero po protokolarnym stwierdzeniu na miejscu budowy zgodności wykonania obiektu z warunkami zabudowy i zagospodarowania terenu oraz warunkami pozwolenia na budowę, a także uporządkowania terenu budowy. Odpowiedzialność za wykroczenie z art. 93 pkt 7 będzie ponosił jedynie inwestor lub użytkownik (ich przedstawiciele) przekazywanego obiektu budowlanego.

### **Zaniechanie kontroli obiektu budowlanego**

#### **Art. 93 pkt 8. Kto nie dokonuje kontroli obiektu budowlanego, naruszając przepisy art. 62, podlega karze ...**

W powołanym art. 62 nałożony został na właściciela lub zarządcę, w czasie użytkowania obiektu budowlanego, obowiązek:

- 1) okresowej kontroli, co najmniej raz w roku, polegającej na sprawdzeniu stanu technicznej sprawności elementów budynku, budowli i instalacji narażonych na szkodliwe wpływy atmosferyczne i niszczące działanie czynników występujących podczas użytkowania obiektu, instalacji urządzeń służących ochronie środowiska, instalacji gazowych oraz przewodów kominowych (dymowych, spalinowych i wentylacyjnych),
- 2) okresowej kontroli, co najmniej raz na pięć lat, polegającej na sprawdzeniu sprawności technicznej i wartości użytkowej całego obiektu budowlanego, estetyki oraz jego otoczenia; kontrolą tą powinny być również objęte badania instalacji elektrycznej i piorunochronowej w zakresie stanu sprawności połączeń, osprzętu, zabezpieczeń i środków ochrony od porażeń, oporności instalacji przewodów oraz uziemień instalacji i aparatów.

Obowiązek określony w pkt 1 nie obejmuje jednak właścicieli i zarządców budynków indywidualnego budownictwa jednorodzinne, zagrodowe i letniskowego, jak też obiektów nie wymagających pozwolenia na budowę. Kontrolę stanu technicznego instalacji elektrycznych i piorunochronowych oraz gazowych, powinny przeprowadzać osoby posiadające kwalifikacje wymagane przy wykonywaniu dozoru lub usług w zakresie naprawy lub konserwacji odpowiednich urządzeń energetycznych lub gazowych, określonych w przepisach szczególnych. Gdy właściciel lub zarządca nie posiada uprawnień budowlanych w odpowiedniej specjalności, przeprowadzenie kontroli winien zlecić osobie uprawnionej. Zaniechania poddania obiektu budowlanego okresowej kontroli rodzi odpowiedzialność właściciela lub zarządcy z art. 93 pkt 7. Jest to wykroczenie formalne, niezależne od wystąpienia jakichkolwiek skutków, a zwłaszcza od faktycznego stanu obiektu.

### **Nieprzechowywanie dokumentów obiektu budowlanego**

#### **Art. 93 pkt 9. Kto nie spełnia, określonych w art. 63 lub 64, obowiązków przechowywania dokumentów, związanych z obiektem budowlanym lub prowadzenia książki obiektu budowlanego, podlega karze .....**

Właściciel lub zarządca ma obowiązek przechowywać przez okres istnienia obiektu następujące dokumenty: dokumentację budowy, dokumentację powykonawczą, inne dokumenty dotyczące obiektu, instrukcje obsługi i eksploatacji samego obiektu oraz instalacji i urządzeń związanych z tym obiektem, opracowania projektowe i dokumenty techniczne robót budowlanych wykonywanych

w obiekcie w toku jego użytkowania (art. 63). Także właściciel lub zarządca jest obowiązany prowadzić książkę obiektu budowlanego dla każdego budynku oddzielnie. Jest to dokument przeznaczony do zapisów dotyczących prowadzonych badań i kontroli stanu technicznego, remontów i przebudowy w okresie użytkowania obiektu. Do książki powinny być ponadto dołączone protokoły z kontroli, oceny i ekspertyzy dotyczące stanu technicznego, instrukcji obsługi i eksploatacji samego obiektu oraz instalacji i urządzeń z nim związanych.

Z obowiązku prowadzenia książki zwolnieni są właściciele lub zarządcy budynków indywidualnego budownictwa jednorodzinnego, zagrodowego, letniskowego oraz obiektów nie wymagających pozwolenia na budowę.

Wykroczenie z art. 93 pkt 9 może popełnić jedynie właściciel lub zarządca obiektu budowlanego<sup>10</sup>.

#### **Nieudzielenie informacji lub nieudostępnienie dokumentów**

**Art. 93 pkt 10. Kto nie dopełnia określonego w art. 89 ust. 1 obowiązku udzielenia informacji lub udostępnienia dokumentów związanych z prowadzeniem robót, produkcją wyrobów, przekazaniem obiektu budowlanego do użytkowania lub jego utrzymaniem, żądanym przez właściwy organ, podlega karze.....**

Powołany art. 89 ust. 1 przyznaje organom państwowego nadzoru budowlanego, przy wykonywaniu zadań określonych ustawą, prawo żądania od uczestników procesu budowlanego: inwestora, właściciela lub zarządcy obiektu budowlanego a także producenta wyrobów budowlanych, informacji i udostępnienia dokumentów związanych z prowadzeniem robót, przekazaniem obiektu do użytkowania, utrzymaniem obiektu. Uchybienie temu obowiązkowi powoduje odpowiedzialność z art. 93 pkt 10, niezależnie od skutków. Nie jest wymagane, aby odmowa utrudniała w jakikolwiek sposób działalność organu. Podmiotem wykroczenia może być przede wszystkim inwestor, właściciel, zarządca, producent wyrobów budowlanych, ale także inne osoby odmawiające udzielenia żądanych informacji lub udostępnienia dokumentów, posiadające do nich dostęp.

Orzekanie w sprawach o czyny z art. 92 i 93 Prawa budowlanego następuje na podstawie przepisów Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia.

W porównaniu z uprzednio obowiązującą ustawą, nowe Prawo budowlane zawiera szerszy katalog przestępstw i wykroczeń. Wbrew istniejącym tendencjom depenalizacyjnym czynów o niewielkim społecznym niebezpieczeństwie, ustawodawca zdaje się wierzyć, iż przy pomocy środków karnych uda się

---

<sup>10</sup> M.Bojarski, W.Radecki, Pozakodeksowe przepisy o wykroczeniach z komentarzem, s. 439.

osiągnąć pożądany ład w procesie budowlanym. Wydaje się, że znacznie większe efekty w tej materii możnaby dokonać środkami cywilnoprawnymi czy też administracyjnymi, a środki karne należałoby potraktować jako wyjątkowe np. jedynie przy samowoli budowlanej<sup>11</sup>.

---

11 S.Jędrzejewski, op. cit., s. 96.

Edward Smaga

## Przepadek świadczenia (art. 412 k.c.) – po nowelizacji

### I. Uwagi ogólne

1. W brzmieniu i stosowaniu art. 412 k.c. wprowadzono istotne zmiany. Od dnia 1 października 1990 r. obowiązuje art. 412 k.c. o treści: “Sąd może orzec przepadek świadczenia na rzecz Skarbu Państwa, jeżeli świadczenie to zostało świadomie spełnione w zamian za dokonanie czynu zabronionego przez ustawę lub w celu niegodziwym. Jeżeli przedmiot świadczenia został zużyty lub utraczony, przypadkowi może ulec jego wartość”<sup>1</sup>.

2. Przytoczona treść w znacznym stopniu odbiega od poprzedniego brzmienia tego przepisu<sup>2</sup>. Dla omawiania różnic wynikających z dokonanych zmian, konieczne jest przypomnienie znaczenia jakie miały, przy interpretacji omawianego przepisu, wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w zakresie stosowania przepisów art. 412 k.c. i art. 197 k.p.c.<sup>3</sup> Moc wiążąca wszystkich wytycznych Sądu Najwyższego, została zniesiona z dniem 29.12.1989 r. art. 3 pkt 9 i 13 ustawy z dnia 20.12.1989 r. o zmianie ustaw – Prawo o ustroju sądów powszechnych, o Sądzie Najwyższym... (Dz. U. Nr 73, poz. 436). Jednak przyjęte tam założenia mogą mieć w niektórych przypadkach zastosowanie przy interpretacji obecnie obowiązującego art. 412 k.c.

3. Najistotniejszą zmianą wprowadzoną w art. 412 k.c. jest to, że nastąpienie przypadku świadczenia jest zależne od uznania sądu. Wynika to z brzmienia tego przepisu stanowiącego, że “sąd może orzec przepadek świadczenia”. Poprzednie uregulowanie przewidywało nastąpienie przypadku z mocy prawa w chwili spełnienia świadczenia (t. 1 wytycznych)<sup>4</sup>.

4. Nowa treść art. 412 k.c., podobnie jak poprzednia, zawiera dwa człony, które mogą mieć samodzielne zastosowanie. Pierwszy z nich stanowi o możli-

---

1 Art. 1 pkt 61 i art. 16 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 55, poz. 321).

2 Treść art. 412 k.c. obowiązująca do dnia 30.09.1990 r.: “To, co zostało świadczone świadomie w zamian za dokonanie czynu zabronionego przez ustawę lub sprzecznego z zasadami współżycia społecznego albo w wykonaniu czynności prawnej mającej cel spreczny z ustawą lub z zasadami współżycia społecznego, ulega przypadkowi na rzecz Skarbu Państwa. Jeżeli przedmiot świadczenia został zużyty lub utracony, przypadkowi ulega jego wartość”.

3 Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19.12.1972 r. sygn. III CZP 57/71 (M.P. Nr 8/73, poz. 53; OSN wyd. Prok. Gen. z. 1–2/73, poz. 1; OSNCP z. 3/73, poz. 37).

4 Por. przypis 3.

wości orzeczenia przepadku świadczenia, w razie spełnienia go w zamian za dokonanie czynu zabronionego przez ustawę. Drugi przewiduje możliwość przepadku świadczenia, gdy zostanie ono świadomie spełnione w celu niegodziwym.

5. Porównanie aktualnego brzmienia art. 412 k.c., z poprzednio obowiązującym pozwala na przyjęcie, że i obecnie, mimo braku wiążących wytycznych, do zaistnienia przepadku świadczenia konieczna jest u obu stron świadomość jego spełnienia, w zamian za dokonanie czynu zabronionego ustawą lub w celu niegodziwym.

Poprzednio omawiany wymóg świadomości wynikał z treści art. 412 k.c. – "To co zostało świadczone świadomie" oraz z uzupełnienia tego przepisu zawartego w tezie 3 wytycznych – istnienie po stronie spełniającego i przyjmującego świadczenie świadomości zarówno celu czynności prawnej, jak i czynu zabronionego".

Obecnie ta konieczność występowania świadomości u obu stron, została określona w samej treści art. 412 k.c. Sąd bowiem może orzec przepadek, jeżeli świadczenie "zostało świadomie spełnione w zamian za dokonanie czynu zabronionego przez ustawę lub w celu niegodziwym". Należy sądzić, że na to spełnienie składa się, po stronie świadczącego przekazanie wartości majątkowej, zaś po stronie przyjmującego jej otrzymanie. Zatem do orzeczenia przepadku konieczna jest – po stronie świadczącego, świadomość tego, za jaki czyn lub w jakim celu przekazuje określoną wartość majątkową – zaś po stronie przyjmującego, świadomość za co lub w jakim celu świadczenie otrzymuje.

6. Rozstrzygając zagadnienie prawne w trybie art. 391 § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 16.07.1991 r., sygn. III CZP 63/91 wypowiedział się, że przepis art. 412 k.c. w brzmieniu nadanym w ustawie z dnia 28.07.1990 r. o zmianie ustawy – k.c. (Dz.U. Nr 55, poz. 321) nie ma zastosowania do świadczenia spełnionego przed dniem 1.10.1990 r.

## **II. Przepadek świadczenia spełnionego w zamian za dokonanie czynu zabronionego ustawą**

1. Według poprzedniego brzmienia członu pierwszego art. 412 k.c., przepadek świadczenia następował, jeżeli zostało ono świadomie spełnione w zamian za dokonanie czynu zabronionego przez ustawę lub sprzecznego z zasadami współżycia społecznego. Nadto teza 2 wytycznych<sup>5</sup> dla zaistnienia przepadku wymagała, aby spełnienie świadczenia w zamian za dokonanie czynu zabronionego miało charakter działania niegodziwego. Zatem sam fakt, że czyn był zabroniony przez ustawę nie powodował jeszcze przepadku.

---

<sup>5</sup> Por. przypis 3.

2. Obecna treść art. 412 k.c. w członie pierwszym różni się dwoma uregulowaniami.

Po pierwsze, w aktualnym stanie prawnym nie ma możliwości orzeczenia przypadku świadczenia spełnionego w zamian za dokonanie czynu sprzecznego z zasadami współżycia społecznego. Zmieniony przepis takiej dyspozycji nie zawiera.

Po drugie, do orzeczenia przypadku świadczenia spełnionego w zamian za dokonanie czynu zabronionego, nie jest konieczne wykazanie niegodziwości działania. Wobec tego sąd może orzec przepadek, jeżeli tylko czyn, za dokonanie którego świadczenie spełniono, jest zabroniony ustawą. Do takiej interpretacji członu pierwszego daje podstawę to, że tylko w drugim członie art. 412 k.c. mówi się o celu niegodziwym działania. Zatem ta niegodziwość nie musi być wykazywana przy stosowaniu członu pierwszego.

3. Wydaje się, że w myśl aktualnego brzmienia art. 412 k.c., za czyn zabroniony przez ustawę, należy przyjąć zachowanie określone jako przestępstwo lub wykroczenie. Bowiem obecnie nie wiąże już zawarta w cytowanych wyżej wytycznych interpretacja, iż “W rozumieniu art. 412 k.c. jako zabroniony przez ustawę należy traktować czyn, którego popełnienie zagrożone jest karą sądową, ...” (z uzasadnienia t. 2)<sup>6</sup>. W omawianej sytuacji, za słusznością orzeczenia przypadku świadczenia, przemawia fakt jego świadomego spełnienia za dokonanie czynu godzącego w dobro chronione zagrożeniem karnym (przestępstwo, wykroczenie). To, że czyn, za dokonanie którego świadczenie zostało spełnione jest zagrożony karą, eliminuje potrzebę wykazywania niegodziwości celu takiego działania.

### **III. Przepadek świadczenia spełnionego w celu niegodziwym**

1. Dokonana zmiana brzmienia drugiego członu art. 412 k.c., mimo mniejszej liczby słów, nie zawężyła zakresu możliwości jego stosowania. Wprost przeciwnie, rezygnacja z określenia, że świadczenie ma być spełnione w wykonaniu czynności prawnej, poszerzyła tę możliwość. Każde bowiem spełnienie świadczenia w celu niegodziwym może powodować orzeczenie przypadku, bez potrzeby ustalania jego realizacji w ramach czynności prawnej.

Rezygnacja z zapisu, że cel ma być spreczny z ustawą lub z zasadami współżycia społecznego, również nie zmienia w tym zakresie poprzedniego uregulowania. Pojęcie bowiem celu niegodziwego może mieścić w sobie, tak jego sprzeczność z ustawą, jak i z zasadami współżycia społecznego.

---

<sup>6</sup> Por. przypis 3.

2. Do określenia pojęcia celu niegodziwego mogą być pomocne wytyczne<sup>7</sup>, po odpowiedniej modyfikacji przyjętej w nich wykładni. Przez cel należy rozumieć skutek, jaki uczestniczący w spełnieniu świadczenia zamierzają osiągnąć (por. uzasadnienie t. 3). Cel ten jest niegodziwy, jeżeli będzie zmierzał bezpośrednio do pogwałcenia porządku prawnego i ze względu na rażąco niemoralne lub aspołeczne pobudki zasługuje na szczególne potępienie (t. 2).

3. W oparciu o materiały zgromadzone w aktach postępowania karnego, mogą być wytaczane powództwa na podstawie drugiego członu art. 412 k.c. o orzeczenie przypadku świadczenia spełnionego m.in. w ramach: nielegalnego handlu alkoholem; umyślnego paserstwa, polegającego na sprzedaży rzeczy pochodzących z przestępstwa; łapownictwa wówczas, gdy udzielona korzyść majątkowa nie będzie zapłatą za przestępcze naruszenie obowiązków służbowych przez funkcjonariusza, lecz będzie miała na celu zachwianie u obdarowanego takich obowiązujących go zasad przy załatwianiu spraw służbowych, jak: obiektywizm, kierowanie się ogólnym dobrem społecznym itp. Do korzyści majątkowych świadczonych, w związku z pełnieniem funkcji publicznych, w zamian za przestępcze naruszenie przez funkcjonariusza obowiązków służbowych, będzie miał zastosowanie człon pierwszy.

#### IV. Postępowanie

Oprócz nadania nowego brzmienia art. 412 k.c., wprowadzono również zmiany w przepisach regulujących postępowanie sądowe w sprawach wiążących się z tym artykułem.

Obowiązujący od dnia 1 stycznia 1991 r. art. 17 pkt 5 k.p.c. przewiduje, że do właściwości sądów wojewódzkich należą sprawy o orzeczenie przypadku świadczenia na rzecz Skarbu Państwa, jeżeli spełnione ono zostało w zamian za dokonanie czynu zabronionego przez ustawę lub w celu niegodziwym<sup>8</sup>. Przepis ten, w powiązaniu z art. 16 k.p.c., stanowi o tym, że sąd wojewódzki jest właściwy rzeczowo do rozpoznawania w pierwszej instancji spraw o orzeczenie przypadku na podstawie art. 412 k.c. niezależnie od wartości przedmiotu sporu.

Ustawą z dnia 13.07.1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, z dniem 1.10.1990 r. skreślony został art. 197 k.p.c.<sup>9</sup> Skreślenie to

<sup>7</sup> Por. przypis 3.

<sup>8</sup> Art. 3 pkt 2 i art. 14 ustawy z dnia 13.07.1990 r. o powołaniu sądów apelacyjnych oraz o zmianie ustawy – Prawo do ustroju sądów powszechnych, Kodeksu postępowania cywilnego ... (Dz. U. Nr 53, poz. 306).

<sup>9</sup> Dz. U. z 18.08.1990 r. Nr 55, poz. 318 – art. 1 pkt 21 i art. 4 wymienionej ustawy.



zniósł obowiązek sądu zawiadamiania prokuratora i urzędu skarbowego o toczącym się procesie, którego przedmiotem sporu były świadczenia objęte przypadkiem z mocy art. 412 k.c. Przekazanie sądom wojewódzkim rozpoznawania w pierwszej instancji wszystkich spraw z art. 412 k.c., z jednoczesnym skreśleniem art. 197 k.p.c. utrudniło Skarbowi Państwa dochodzenie orzeczenia przypadku świadczeń objętych dyspozycjami art. 412 k.c., gdy o te świadczenia będzie już toczył się spór między innymi stronami, bez udziału w procesie Skarbu Państwa. Mało bowiem prawdopodobne jest, aby dotychczasowy powód złożył w trybie art. 196 k.p.c. wniosek do sądu o zawiadomienie reprezentującej Skarb Państwa jednostki organizacyjnej, celem umożliwienia jej przystąpienia do sprawy w charakterze powoda.

3. Dokonana zmiana nie pozbawia jednak Skarbu Państwa możliwości dochodzenia orzeczenia przypadku świadczenia na podstawie art. 412 k.c., w razie gdy o to świadczenie toczy się już proces cywilny między innymi stronami. Wydaje się, że w takiej sytuacji będzie istniała możliwość skorzystania z interwencji głównej (art. 75 k.p.c.). Działający za Skarb Państwa organ państwowej jednostki organizacyjnej (art. 67 § 2 k.p.c. – urząd skarbowy) lub występujący na rzecz Skarbu Państwa prokurator (art. 55 k.p.c.), mogą aż do zamknięcia rozprawy w pierwszej instancji, wnieść do sądu rozpoznającego sprawę pozew przeciwko dotychczasowym stronom procesu, z żądaniem orzeczenia na mocy art. 412 k.c. przypadku świadczenia będącego przedmiotem sporu w toczącej się sprawie. Sąd, w którym postępowanie się toczy, właściwy jest do rozpoznania sporu interwencyjnego bez względu na swą właściwość rzeczową i miejscową<sup>10</sup>. Innymi słowy, w toczącej się sprawie o świadczenie poniżej stu milionów złotych, sąd rejonowy będzie właściwy rzeczowo do rozpoznania powództwa interwencyjnego opartego na art. 412 k.c., mimo, że do rozstrzygnięcia jej w zwykłym trybie właściwy rzeczowo byłby sąd wojewódzki (art. 17 pkt 5 k.p.c.).

4. Zakres związania sądu cywilnego karnym prawomocnym wyrokiem skazującym (art. 11 k.p.c.) przy stosowaniu art. 412 k.c., zależy od członu, którego dyspozycja będzie brana za podstawę orzekania o przypadku świadczenia. Moc wiążąca takiego wyroku ma szerszy zakres przy stosowaniu członu pierwszego. Jeżeli bowiem czyn zabroniony ustawą, za wykonanie którego świadczenie spełniono, był jednocześnie popełnionym przez pozwanego przestępstwem objętym sentencją karnego wyroku skazującego, to sąd cywilny jest tym orzeczeniem związany i przy rozstrzygnięciu sprawy nie może ustalić, że

---

<sup>10</sup> W.Siedlecki, "Postępowanie cywilne. Zarys wykładu", PWN, Warszawa 1977, s. 142; podobnie Z.Resich w komentarzu do art. 75 k.p.c. wyd. 1969 r.

czynu takiego pozwany nie dokonał, a w razie skazania za usiłowanie, że nie zamierzał dokonać<sup>11</sup>.

Natomiast w węższym zakresie sąd cywilny będzie związany karnym wyrokiem skazującym, w razie orzekania przepadku na podstawie członu drugiego. Wówczas przesłanką przepadku jest spełnienie świadczenia w celu niegodziwym. W tym wypadku elementy przestępstwa zawarte w sentencji wyroku skazującego pozwanego, mogą wiązać sąd cywilny odnośnie zaistnienia faktu spełnienia świadczenia oraz celu działania. O niegodziwości zaś celu rozstrzyga samodzielnie sąd w postępowaniu cywilnym. W tym miejscu można podzielić poglądy wyrażone w tezie 13 wytycznych, że pojęcie niegodziwości nie stanowi elementu, o którym rozstrzyga sąd w postępowaniu karnym oraz, że niegodziwości celu sąd w postępowaniu cywilnym może dopatrzeć się w okolicznościach leżących poza ramami stanu faktycznego, określonego w przepisie prawa karnego<sup>12</sup>.

11 Dla ilustracji – z uzasadnienia orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 8.03.1973 r., sygn. II CR 186/71: "Ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego pozwanego za popełnienie przestępstwa t. zw. płatnej protekcji, wiąże sąd w niniejszej sprawie co do tego, że przestępstwo to zostało przez pozwanego popełnione (art. 11 k.p.c.). Ponieważ do istoty czynu tego przestępstwa należy świadczenie w zamian za dokonanie czynu zabronionego przez ustawę (podjęcie się płatnej protekcji), a przestępstwo to można popełnić tylko umyślnie, przeto moc wiążąca ustaleń wyroku skazującego obejmuje także świadomość skazanego w rozumieniu art. 412 k.c. (Orzecznictwo Sądowe i Arbitrażowe – wyd. Zarządu Okręgu ZPP w Katowicach – IIa 01 14 19).

12 Por. przypis 3.

*Glosy*



Zbigniew Gostyński

## Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 1995 r., I KZP 14/95\*

W przypadku, gdy na podstawie art. 368 § 1 k.p.k. wydano orzeczenie co do dowodów rzeczowych, uprawnienia do zaskarżenia takiego postanowienia przysługują nie tylko stronom, ale także i osobom, których prawa zostały naruszone.

Kwestia dopuszczalności zaskarżenia decyzji procesowych w postępowaniu karnym przez osoby nie będące stronami jest przedmiotem kontrowersji w literaturze karnoprosesowej<sup>1</sup>. Także orzecznictwo Sądu Najwyższego jest w tej sprawie niejednołite<sup>2</sup>.

W głosowanej uchwale Sąd Najwyższy opowiedział się za dopuszczalnością zażalenia, przez osoby nie będące stronami, wydanego na podstawie art. 368 § 1 k.p.k. postanowienia co do dowodów rzeczowych, jeżeli prawa tych osób zostały naruszone. Jakkolwiek sprawa dopuszczalności zażalenia, przez osoby nie będące stronami, postanowienia wydanego w trybie art. 368 § 1 k.p.k. ma swój specyficzny kontekst, wypada zacząć od kwestii natury ogólnej, a mianowicie dopuszczalności zaskarżenia przez te osoby decyzji procesowych w ramach postępowania karnego w ogóle.

Zasadnicze znaczenie dla ustalenia kręgu podmiotów uprawnionych in genere do wniesienia zażalenia mają unormowania art. 374 § 1, art. 392 i art. 409 k.p.k. i te właśnie przepisy zostały powołane przez Sąd Najwyższy na samym początku merytorycznej części uzasadnienia.

\* Uchwała wraz z uzasadnieniem została opublikowana w OSNKW 1995, nr 7–8, poz. 45.

- 1 Pogląd, zgodnie z którym od orzeczenia wydanego w pierwszej instancji środek odwoławczy przysługuje tylko stronom, osobom zaś nie będącym stronami zażalenie przysługuje tylko na mocy przepisu szczególnego, wyrażają: W.Daszkiewicz, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego (Prawo karne procesowe – II półrocze 1974)*, Państwo i Prawo 1975, nr 12, s. 131 i nast.; H.Kempisty (w:) J.Bafia, J.Bednarzak, M.Flemming, S.Kalinowski, H.Kempisty, M.Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz (praca zbiorowa pod red. M.Mazura)*, Warszawa 1976, s. 526. Natomiast stanowisko opierające się na założeniu, że unormowanie art. 374 § 1 k.p.k. nie wyłącza prawa osób nie będących stronami do wniesienia zażalenia na decyzje procesowe, dotyczące interesów tych osób, reprezentują: E.Huzar: *Glosa do uchwały SN z 23.08.1973, VI KZP 21/73*, Państwo i Prawo 1974, nr 8–9, s. 268 i nast.; Z.Doda, *Dopuszczalność zażalenia w polskim procesie karnym*, Kraków 1982, s. 115 i nast.; tenże: *Zażalenie w procesie karnym*, Warszawa 1985, s. 114 i nast.
- 2 Por. – z jednej strony – uchwała SN z 12.05.1972, VI KZP 4/72, OSNKW 1972, nr 7–8, poz. 117; uchwała SN z 23.08.1973, VI KZP 21/73, OSNKW 1973, nr 11, poz. 135, z drugiej strony – uchwała składu siedmiu sędziów SN z 15.05.1975, VI KZP 9/75, OSNKW 1975, nr 7, poz. 86.

Opierając się także na zestawieniu m.in. tych trzech przepisów, Z.Doda stawia tezę, że "jeżeli ustawa poprzestaje na ogólnym dopuszczeniu zażalenia i nie określa podmiotów uprawnionych do zaskarżenia pewnej decyzji, zażalenie przysługuje **każdemu, kogo praw i interesów dana decyzja bezpośrednio dotyka** (podkr. Z.Dody)<sup>3</sup>. Ponieważ uzasadnienie glosowanej uchwały opiera się na ustaleniach Z.Dody, należy im się bliżej przyjrzeć. Przytoczona powyżej teza stanowi konkluzję błyskotliwych rozważań. Rzecz w tym, że są oparte na założeniu, które trudno zaaprobować.

Ze względu na znaczenie tej kwestii dla oceny stanowiska Sądu Najwyższego, konieczne wydaje się przytoczenie in extenso fragmentu tekstu Z.Dody, w którym zostało przyjęte wspomniane założenie. Oto ten fragment: "Sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej wtedy, gdy przyjmiemy, że z art 374 § 1 k.p.k. wynika następująca zasada: jeżeli od określonego orzeczenia przysługuje środek odwoławczy, to przysługuje on stronom. W świetle zasad logiki taka wypowiedź wcale nie implikuje tezy, że środek odwoławczy przysługuje tylko stronom. Na tym tle jawi się jak na dłoni normatywne znaczenie przepisów, które wyraźnie stanowią, że "stronom przysługuje rewizja (zażalenie)". Nie ma żadnych powodów, aby upatrywać w nich swoiste pleonazmy ustawowe. Należy przyjąć, że uprawniają one do zaskarżenia jedynie strony. Szczególną wymowę ma tu fakt, że w treści przepisu art. 409 k.p.k. nawet słowem nie zaznaczono, iż zażalenie przysługuje stronom"<sup>4</sup>.

Analizując tę wypowiedź, nietrudno zauważyć, że Z.Doda wyraźnie przeciwstawia sobie normy art. 374 § 1 k.p.k. i art. 392 k.p.k.<sup>5</sup> Z pierwszej nie ma wcale wynikać, żeby środek odwoławczy przysługiwał tylko stronom, podczas gdy druga ma uprawniać do zaskarżenia "jedynie strony". Tymczasem, jeśli zestawimy ze sobą te dwie wypowiedzi normatywne, to przecież jest oczywiste, że różnią się one, jeśli chodzi o gramatyczną strukturę zdań, **wyłącznie** przedstawieniem kolejności usytuowania **tych samych wyrazów**, stanowiących dwie części zdania: orzeczenie i dopełnienie. W art. 374 k.p.k. orzeczenie ("przysługuje") poprzedza dopełnienie ("stronom"); w art. 392 k.p.k. szyk tych wyrazów (części zdania) jest odwrócony. Z tego jednak przecież **żadna różnica** semantyczna między tymi dwiema wypowiedziami normatywnymi **wynikać nie może**.

Wyjaśnienie dlaczego w art. 409 k.p.k. – w odróżnieniu od art. 392 k.p.k. – nie wymieniono stron, jako podmiotów, którym przysługuje zażalenie, nasuwa się samo, jeśli uwzględnimy jeszcze dwa przepisy, a mianowicie art. 413 k.p.k.

3 Z.Doda, Zażalenie ..., s. 118.

4 Tamże, s. 116.

5 Numeracja tego ostatniego przepisu nie jest wprawdzie wskazana, jednak nie może ulegać wątpliwości, że ten właśnie przepis miał na myśli Z.Doda, cytując jego fragment (w obowiązującym wówczas brzmieniu).

i art. 268 k.p.k. Jeżeli bowiem – zgodnie z art. 413 k.p.k. – przepis art. 409 k.p.k. ma mieć zastosowanie także do zażaleń na postanowienia prokuratora i prowadzącego dochodzenie, które – jak wynika z art. 268 k.p.k. – mogą być zaskarżone także przez osoby nie będące stronami, to nasuwa się wniosek, że wskazanie w art. 409 k.p.k. stron, jako (jedynych) podmiotów, którym przysługuje zażalenie, prowadziłoby do oczywistej niespójności. Pominięcie w art. 409 k.p.k. zastrzeżenia, że zażalenie przysługuje stronom, nie było więc przypadkowe, lecz zamierzone i – w świetle przytoczonego zestawienia przepisów uzasadnione.

Fakt, że w kodeksie postępowania karnego **wyraźnie** określono uprawnienia osób nie będących stronami do zaskarżenia postanowień i zarządzeń wydanych w toku postępowania przygotowawczego (art. 268), a **brak** takiego przepisu w odniesieniu do postępowania przed sądem, trudno ocenić inaczej, aniżeli w ten sposób, że ustawodawca ograniczył te uprawnienia w zasadzie do postępowania przygotowawczego.

Już z tych powodów nie jest możliwe zaakceptowanie poglądu wyrażonego w tezie glosowanej uchwały. Trzeba jednak powiedzieć, że nasuwa się pewien dodatkowy argument przeciwko dopuszczalności zaskarżenia przez osoby nie będące stronami właśnie postanowienia przewidzianego w art. 368 § 1 k.p.k. Chodzi przecież w tym wypadku o postanowienie o uzupełnieniu wyroku, w którym prawdopodobnie omyłkowo nie rozstrzygnięto m.in. o dowodach rzeczowych. Mamy więc do czynienia z rozstrzygnięciem, które powinno się było znaleźć w wyroku, niewątpliwie zaskarżalnym tylko przez strony procesowe (art. 392 k.p.k.). Trudno przeto zaakceptować stanowisko zakładające, że zwykły przypadek, jakim jest ewentualne przeoczenie sądu, miałby otwierać osobom nie będącym stronami możliwość zaskarżenia takiego rozstrzygnięcia.

Jest poza dyskusją, że prawo karne procesowe powinno chronić nie tylko interesy uczestników procesu, lecz także usprawiedliwione interesy osób trzecich, uwikłane w jakikolwiek sposób w toczące się postępowanie karne. Należy wszelako zauważyć, że ochrona tych interesów możliwa jest tylko w granicach ściśle wyznaczonych przez przepisy. Obecnie obowiązujące przepisy ograniczają prawa osób nie będących stronami do zaskarżenia decyzji procesowych i z tego punktu widzenia zasługują na negatywną ocenę. Dobrze więc się stało, że projekt kodeksu postępowania karnego<sup>6</sup> wprowadza ogólną zasadę (art. 463 § 3 k.p.k.), od której możliwe są ustawowe wyjątki, że zażalenie – oprócz stron – ma także przysługiwać “osobie, której postanowienie bezpośrednio dotyczy”. Fakt ten nie może mieć jednak, oczywiście, wpływu na wykładnię obowiązujących przepisów. Stąd też przywołanie go w uzasadnieniu uchwały można traktować wyłącznie w kategoriach informacyjnych, nie zaś jako element argumentacji stanowiska zajętego *de lege lata* przez Sąd Najwyższy.

---

<sup>6</sup> Redakcja – sierpień 1995.

Stanisław Stachowiak

**Glosa  
do postanowienia Sądu Apelacyjnego w  
Gdańsku z 28 września 1994 r. (AKz 422/94)\***

**Teza**

Z naruszeniem wyrażonej w art. 6 k.p.k. zasady skargowości sąd wykazał inicjatywę ścigania oskarżonych o czyn im nie zarzucany przez uprawnionego oskarżyciela. Inicjatywa taka narusza określony przepisami postępowania karnego podział ról procesowych, stanowiąc przejaw obcego obowiązującej procedurze systemu inkwizycyjnego.

Sąd Wojewódzki działając w trybie art. 299 § 1 pkt 2 k.p.k. starał się wykazać w zaskarżonym postanowieniu, że prokurator prowadząc śledztwo i formułując akt oskarżenia nie uwzględnił wynikających z materiału dowodowego okoliczności, które dawały podstawy do przedstawienia oskarżonym dodatkowego zarzutu popełnienia rozboju także na osobie J.S. Sąd ten zatem zwrócił sprawę do uzupełnienia postępowania przygotowawczego w takim kierunku, aby prokurator przedstawił oskarżonym nowy zarzut i objął go aktem oskarżenia.

Obok określenia osoby, przeciwko której toczy się postępowanie karne, rzeczą głównie istotną jest określenie czynu przestępnego, objętego zakresem tego postępowania. Ten drugi element pojawia się już na samym początku postępowania karnego, mianowicie w momencie podejmowania decyzji o wszczęciu postępowania. Zgodnie z art. 257 § 1 k.p.k. o wszczęciu postępowania przygotowawczego wydaje się postanowienie, w którym określa się czyn będący przedmiotem postępowania oraz jego kwalifikację prawną. Określenie czynu przestępnego – objętego zakresem danego postępowania karnego – znajduje wyraz w wielu aktach procesowych, stanowiących podstawę i punkt wyjścia dla poszczególnych stadiów lub etapów procesu karnego, a także w decyzjach procesowych kończących poszczególne stadia procesu.

W postanowieniu o przedstawieniu zarzutów, które otwiera drugi etap postępowania przygotowawczego (etap *in personam*), oprócz wskazania podejrzanego, ustawa wymaga dokładnego określenia zarzucanego mu czynu i wskazania jego kwalifikacji prawnej (art. 269 § 2 k.p.k.). Jeżeli w toku postępo-

\* Orzeczenie opublikowano w "Orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sądów Apelacyjnych, Naczelnego Sądu Administracyjnego i Trybunału Konstytucyjnego" – dodatek do nr 4/1995 "Prokuratura i Prawo", poz. 23.

wania przygotowawczego okaże się, że podejrzanemu należy zarzucić ponadto czyn nie objęty wydanym uprzednio postanowieniem o przedstawieniu zarzutów albo czyn w zmienionej w istotny sposób postaci lub też, że czyn zarzucany należy zakwalifikować z surowszego przepisu, wydaje się nowe stosowne postanowienie o przedstawieniu zarzutów (art. 270 k.p.k.), a także dokonuje dalszych czynności składających się na instytucję przedstawienia zarzutów.

Oczywiste jest, że również w akcie oskarżenia należy dokładnie określić zarzucany oskarżonemu czyn ze wskazaniem czasu, miejsca, sposobu i okoliczności jego popełnienia oraz skutków, a zwłaszcza wysokości powstałej szkody oraz wskazać przepisy ustawy karnej, pod które zarzucany czyn podpada (art. 295 § 1 k.p.k.).

Postępowanie karne pojmowane jako ewolucyjny łańcuch następujących po sobie i wzajemnie powiązanych czynności i zdarzeń procesowych<sup>1</sup>, charakteryzuje się tym, że w miarę przechodzenia procesu do kolejnych faz i stadiów, wiedza o czynie przestępnym – objętym postępowaniem – ulega wzbogaceniu.

Wiadomości o czynie przestępnym, stanowiące punkt wyjścia przy podejmowaniu decyzji o wszczęciu postępowania przygotowawczego (art. 255 k.p.k.), są czasami skąpe i fragmentaryczne. W postanowieniu o wszczęciu śledztwa lub dochodzenia, określając czyn będący przedmiotem postępowania oraz jego kwalifikację prawną, przyjmuje się wstępną wersję zdarzenia, wypełniającego znamiona określonego czynu przestępnego. Wersja ta ma charakter hipotezy historycznej<sup>2</sup>. T.Kotarbiński wypowiadając się na temat weryfikacji hipotez stwierdził m.in.: „Metoda indukcyjna w naukach obejmuje nie tylko uzasadnienie hipotez w drodze tłumaczenia nimi faktów, do których hipoteza została dobrana, lecz nadto i uzasadnienie dodatkowe: wzmacnianie stopnia uzasadnienia hipotez – przez jej dodatkową weryfikację, czyli dodatkowe sprawdzanie”<sup>3</sup>. Warto w tym miejscu wskazać na jeszcze jedną myśl tego autora, którą sprowadzić można do stwierdzenia, że na jedno wychodzi, czy hipoteza jest uzasadniona ze względu na fakty, na które zwróci się uwagę w tym celu po jej powzięciu, czy ze względu na fakty, na które zwróci się uwagę w tym celu uprzednio.

Wstępna wersja czynu przestępnego przyjmowana w momencie podejmowania decyzji o wszczęciu śledztwa lub dochodzenia, podlega weryfikacji w dalszym toku postępowania, w miarę gromadzenia materiału dowodowego. Nie

---

1 M.Cieślak, *Polska procedura karna*, Warszawa 1971, s. 52 i nast.

2 Na temat hipotezy historycznej por. T.Kotarbiński, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1961, s. 341–344; J.Giedymin, *Z problemów logicznych analizy historycznej*, Poznań 1961, s. 30–32; T.Czeżowski, *Filozofia na rozdrożu (analiza metodologiczna)*, Warszawa 1965, s. 166.

3 T.Kotarbiński, *Elementy teorii ...*, op. cit., s. 343.



może budzić wątpliwości i oporów przyjęcie w procesie karnym dopuszczalności wzmocnienia stopnia uzasadniania hipotezy w zakresie określenia czynu przestępnego, poprzez jej dodatkową weryfikację (sprawdzenie), już w fazie in personam postępowania przygotowawczego. Dopuszczenie takiej możliwości w naszym procesie karnym uznać trzeba za bezsporne w świetle przepisu art. 270 k.p.k. W przepisie tym przewidziano m.in. możliwość zarzucenia podejrzanemu czynu nie objętego wydanym uprzednio postanowieniem o przedstawieniu zarzutów, a zatem możliwość rozszerzenia ram przedmiotowych prowadzonego przeciwko określönemu podejrzanemu postępowania przygotowawczego.

W sprawie, której dotyczy glosowane orzeczenie, do tego jednak nie doszło. Prokurator prowadzący śledztwo nie przedstawił oskarżonemu dodatkowego zarzutu popełnienia rozboju także na osobie J.S, a zatem nie doszło do rozszerzenia ram przedmiotowych śledztwa w trybie przepisu art. 270 k.p.k.

Tym samym, co oczywiste, w akcie oskarżenia wniesionym do sądu nie sformułowano zarzutu popełnienia rozboju na osobie J.S. Bez przedstawienia takiego zarzutu w toku prowadzonego śledztwa byłoby to niedopuszczalne.

W tym stanie rzeczy, słusznie Sąd Apelacyjny uznał za konieczne uchylene zaskarżonego postanowienia Sądu Wojewódzkiego o zwrocie sprawy prokuratorowi do uzupełnienia śledztwa w celu przedstawienia oskarżonemu nowego zarzutu i objęcia go aktem oskarżenia, nakazując zarazem Sądowi Wojewódzkiemu rozpoznanie sprawy w ramach zakreślonych aktem oskarżenia. Jednocześnie za zbędne uznał wdawanie się w merytoryczną ocenę tego, czy zebrany w toku śledztwa materiał dowodowy daje podstawy do sformułowania wobec oskarżonych innych zarzutów czy też podstaw takich nie daje. To, że nie było takich podstaw starał się wykazać prokurator w zażaleniu.

Sporządzenie i wniesienie do sądu I instancji przez uprawnionego oskarżyciela skargi oznacza wybudowanie mostu, przez który postępowanie karne przechodzi ze stadium postępowania przygotowawczego do stadium postępowania sądowego. System procesowy, który opiera się na zasadzie skargowości (art. 6 k.p.k.) do przesłanek procesowych (warunków dopuszczalności procesu) musi zaliczać skargę uprawnionego oskarżyciela. Przesłanka ta (art. 11 pkt 4 k.p.k.) jest komponentem samej istoty zasady skargowości. Wniesienie skargi przez uprawnionego oskarżyciela rozpoczyna postępowane przed sądem. W systemie procesowym opartym na zasadzie skargowości nigdy czynności tej nie spełnia sąd.

Złożenie w sądzie aktu oskarżenia przez uprawnionego oskarżyciela jest jedną z najbardziej istotnych czynności procesowych w procesie karnym. Należy ona do tych czynności procesowych, które polegają przede wszystkim na

oświadczeniu woli<sup>4</sup>. Jest to oświadczenie o charakterze postulującym, zawierające wniosek oskarżyciela o sądowe rozpoznanie sprawy. Najistotniejsze dla wyrażenia w skardze woli ścigania są dane dotyczące osoby oskarżonego oraz opis zarzucanego mu czynu przestępnego. Oskarżyciel wnosząc akt oskarżenia opiera go na faktach, które w jego mniemaniu stwarzają wystarczającą podstawę do rozpoczęcia postępowania sądowego. W oparciu o te fakty żąda wszczęcia postępowania sądowego. Do treści aktu oskarżenia należy więc również oświadczenie wiedzy oskarżyciela, stanowiące podstawę dla jego oświadczenia woli ścigania. Wola oskarżyciela musi być wyrażona co najmniej tak poprawnie, by sąd nie miał wątpliwości co do treści i zakresu skargi.

Bez skargi pochodzącej od uprawnionego oskarżyciela sąd nie może przystąpić do rozpoznania określonej sprawy karnej. Akt oskarżenia jest więc siłą napędową postępowania karnego przed sądem I instancji, czynnikiem ruchu i rozwoju procesu karnego. Wniesienie do sądu przez uprawnionego oskarżyciela skargi wywołuje stan zawisłości sprawy (*lis pendens*) w sądzie I instancji. Z chwilą wniesienia aktu oskarżenia sprawa zostaje przywiązana do sądu, a postępowanie może być zakończone tylko rozstrzygnięciem sądu. Rozstrzygnięcia te mogą być oczywiście różne.

Wniesienie aktu oskarżenia do sądu przez oskarżyciela obliguje sąd do podjęcia działalności procesowej, określonej przepisami k.p.k. Wniesienie aktu oskarżenia nie obliguje jednak automatycznie sądu I instancji do wyznaczenia terminu rozprawy, na której to sprawa zostałaby rozpoznana i rozstrzygnięta. Zespół czynności, które podejmuje sąd po wpłynięciu aktu oskarżenia, a przed rozpoznaniem sprawy na rozprawie, jest bardzo szeroki, różnorodny i zarazem niezmiernie ważny. Na sądzie (prezesie sądu) spoczywa obowiązek zbadania, czy spełnione są wszystkie umożliwiające merytoryczne rozpoznania sprawy na rozprawie (art. 298 i 299 k.p.k.). To obowiązek bardzo ważny, jednak niestety nie zawsze w sądach właściwie pojmowany.

Rozstrzygnięcia sądu podejmowane w fazie poprzedzającej wyznaczenie terminu rozprawy głównej nie mogą jednak wykraczać poza ramy podmiotowe i przedmiotowe określone przez oskarżyciela we wniesionym do sądu akcie oskarżenia. Zatem także badanie kwestii zwrócenia sprawy prokuratorowi do uzupełnienia postępowania przygotowawczego (art. 299 § 1 pkt 2 k.p.k.) i ewentualne podjęcie przez sąd postanowienia o zwróceniu sprawy musi respektować ramy wytyczone aktem oskarżenia. W przeciwnym razie pogwałconoby jedną z zasad procesowych obowiązującą w naszym systemie procesowym, a mianowicie zasadę skargowości (art. 6 k.p.k.).

---

4 Por. W. Daszkiewicz, *Proces karny, Część ogólna*, Poznań 1995, s. 222–226.

Warto na zakończenie podnieść jeszcze (na co trafnie zwraca uwagę Sąd Apelacyjny w glosowanym orzeczeniu), że nawet w wyjątkowej sytuacji przewidzianej w art. 345 § 1 k.p.k. (konstrukcja tzw. procesu wypadkowego) inicjatywa ścigania i rozszerzenia oskarżenia pozostawiona została w gestii oskarżyciela<sup>5</sup>. Sąd z własnej inicjatywy nie jest władny rozszerzyć postępowania. Trafnie zatem Sąd Apelacyjny przyjął, że przepis art. 299 § 1 pkt 2 k.p.k. nie może być stosowany w celu rozszerzenia przedmiotowych ram postępowania karnego.

---

5 S. Stachowiak, Konstrukcja tzw. procesu wypadkowego w polskim prawie karnym procesowym, Nowe Prawo 1975, nr 1; tenże: Funkcje zasady skargowości w polskim procesie karnym, Poznań 1975, s. 224 i nast.

# *Recenzje*



**Brunon Hołyst**

**Michael Kilchling**  
**Opferinteressen und Strafverfolgung.**  
**Interesy ofiary a ściganie karne.**  
**Kriminologische Forschungsberichte aus dem**  
**Max-Planck-Institut für ausländisches und**  
**internationales Strafrecht. Tom 58, red. Prof. dr**  
**Günther Kaiser. Freiburg i. Br. 1995, stron 826.**

Treść pracy została ujęta w trzech częściach poprzedzonych częścią teoretyczną i podzielona na 11 rozdziałów, z których dwa pierwsze omawiają problemy ogólne, w tym hipotezy badawcze ukierunkowujące przebieg badań, zaś rozdział ostatni (11) jest poświęcony omówieniu i ocenie wyników obszernych badań szczegółowo przedstawionych w rozdziałach 3–10.

**A. Część teoretyczna**

Już na wstępie autor stwierdza, że upłynęło ponad 20 lat, gdy ponownie zajęto się ofiarami przestępstw. Przez ten okres począwszy od lat 70-tych, ofiara była "postacią zapomnianą" i, jako podmiotem prawa, nie zajmowała się nią szczególnie ani teoria ani praktyka. Ostatnio zaś o zainteresowaniu ofiarą przestępstwa świadczy choćby ogromna liczba publikacji na ten temat. Przedmiotem dyskusji stały się szczególnie dwa hasła, mianowicie: wyrównanie krzywd między sprawcą a ofiarą oraz odszkodowanie.

Autor przedstawiając pozycję ofiary w niemieckim prawie karnym i procesowym nawiązuje do ustawy o odszkodowaniach dla ofiar przestępstw z roku 1976, a zwłaszcza do późniejszej z roku 1986 ochronie ofiar (Opferschutzgesetz). Tej ostatniej zarzuca się brak wiktymologicznej koncepcji, podkreślenia roli ofiary w postępowaniu karnym. Zasadnicze kwestie, jak odszkodowanie dla ofiary zostały w niej pominięte a umieszczono jedynie starania o wyrównanie krzywd przez sprawcę, przy wymierzaniu kary. RFN, zdaniem autora, pozostaje w dziedzinie troski o interes ofiary w tyle za międzynarodowymi rozwiązaniami. Pewien postęp stanowi dopiero nowela do ustawy o sądownictwie dla młodzieży z 1990 r. zawierająca zapis o wyrównaniu krzywd między sprawcą a ofiarą, jako karę dodatkową. W końcu roku 1994 w ramach ustawy o zwalczaniu przestępczości wprowadzono elementy restytutywne sankcji także do materialnego prawa karnego. Zgodnie z tą regulacją ugoda między sprawcą a ofiarą względ-

nie odszkodowanie może fakultatywnie prowadzić do złagodzenia kary lub rezygnacji z karania. W zasadzie rezygnacja z wymierzania kary możliwa byłaby wobec czynów zagrożonych grzywną bądź karą pozbawienia wolności do 1 roku. Praktyczne znaczenie tej regulacji jest jednak małe z uwagi na brak ustawowego określenia organizacji przeprowadzenia tego rodzaju wyrównań krzywdy i odszkodowań. Wprowadzono także jako priorytetowy obowiązek wyrównania krzywdy w przypadkach warunkowego zawieszenia wykonania kary. Można tu zauważyć optymistyczne prognozy dla nowych regulacji ustawowych w postaci życzliwego nastawienia sądów orzekających do spraw wyrównania szkód. Jednak reasumując, w zakresie podmiotowości ofiary ani pod względem procesowym, ani w odniesieniu do sankcji karnych nie nastąpiła widoczna poprawa. Należy też przypuszczać, że w tym zakresie nie nastąpią zasadnicze zmiany dopóki osoba ofiary w zadowalający sposób nie zostanie zintegrowana z prawem karnym i procesowym.

Autor omówił następnie perspektywy dla pozycji ofiar w empirycznych badaniach. Obecny stan badań w tym zakresie jest bardzo niepełny, zwłaszcza w odniesieniu do konkretnych interesów ofiar w całym kontekście ścigania karnego i jego ewentualnych alternatyw. Nawet dobrze przemyślane projekty pomocy ofiarom działają wg obserwacji Baurmanna często na podstawie jedynie domniemanych potrzeb ofiar. Chociaż dysponuje się już w Niemczech wieloma badaniami tematyki ofiar, w tym przeprowadzonymi dla celów statystycznych Crime Surveys pracami na temat zgłoszeń przestępstw ich ciemnej liczby, a także strachu przed przestępczością, to rzadko występują projekty uwzględniające metodologiczny postęp, jaki nastąpił w wiktyologii w ostatnich latach.

Obok szwajcarskich prac Killiasa i Schwarzeneggera i austriackich badań Hanaka w obszarze niemieckojęzycznym znane są jeszcze 4 prace poświęcone perspektywie ofiar uwzględniającej treściowy punkt widzenia. Są to:

- przyjmowane w świecie badania hamburskie (Hamburger Opferberfragung), mówiące o szerokiej akceptacji koncepcji restytucyjnej w społeczeństwie. Zawiera ono stwierdzenie, że odszkodowanie ma pierwszeństwo przed karą,
- badania przeprowadzone w Bielefeld (Bielefelder Untersuchung) ograniczające się do ofiar, które zgłosiły przestępstwo i główna teza tej pracy koncentruje się w tym, że oczekiwania reakcji u 3/4 zapytanych ofiar odpowiadają prawno-karnym przedsięwzięciom w zakresie dywersji;
- badanie ankietowe (Hanauer Befragung) ofiar zgłaszających przestępstwo, szeroko przedstawiające oczekiwania i życzenia ofiar oraz ukazujące wielowarstwowość nie tylko ewentualnych potrzeb ofiar, ale też ich oczekiwań i reakcji,

- nie zakończony jeszcze projekt kryminologicznego Instytutu Badawczego Dolnej Saksonii (Kryminologisches Forschungsinstitut Niedersachsen) analizuje wypowiedzi ofiar, nie-ofiar względnie potencjalnych ofiar na temat odszkodowania i kary. Wyraźne jest tu zróżnicowanie odnośnie oczekiwań kary u ofiar.

W obliczu wielowarstwowości życzeń i potrzeb, ogólnie zaś interesów ofiar, niezbędne są dalsze obszernie badania, mimo że już istniejące projekty pokrywają znaczące zakresy tematyczne. Oczekiwania reakcji zapytanych według dotychczasowych danych wydają się zbyt złożone, aby je usystematyzować wg dychotomicznych kategorii. Interesy ofiar dadzą się określić realnie tylko za pomocą obszernych badań ankietowych, uwzględniających cały proces ścigania karnego, a nie poszczególne, oderwane aspekty.

Właśnie omawiany w tej pracy projekt "Interesy ofiar a ściganie karne" służył uzyskaniu niezbędnych informacji i stanowił przyczynek zbadania podstaw. Przedmiotem badań są interesy, potrzeby i oczekiwania poszczególnych ofiar na podstawie ich osobistych doświadczeń wiktyimizacji. Autor wskazuje na konieczność wyjaśnienia pojęć, takich jak: "wyrównanie szkód lub ugoda między sprawcą a ofiarą" oraz "naprawienie szkody" (odszkodowanie); są one bowiem nierzadko mylone, używane kumulatywnie bądź synonimowo przez co ich zakresy teoretyczne i prawne zamazują się. Pojęcia nieostrości wiążą się też z niedokładną recepcją definicji anglo-amerykańskich pojęć np. "restitution" oznaczającego odszkodowanie materialne i "mediation" – tylko pośrednictwo. Wyrównywanie szkód między sprawcą a ofiarą (Täter–Opfer–Ausgleich) to nic innego jak oferta wobec obu stron; bez pomocy pośrednika uregulowali konflikt, który doprowadził do przestępstwa bądź powstał w wyniku przestępstwa. Istotny tu jest stosunek interpersonalnej interakcji. Wyrównanie szkody (Wiedergutmachung) w tym kontekście rozjemczym to przede wszystkim świadczenie materialne sprawcy: wyrównanie szkody sensu stricto jest to tylko jedna z form możliwych, są bowiem także inne zajmujące spektrum od materialnego do symbolicznego zadośćuczynienia. Dopiero interakcja personalna w zakresie wyrównania między sprawcą a ofiarą przekształca wyrównanie szkody w sensie zawężonym w pełne, w szerokim sensie zadośćuczynienia. Te teoretyczne różnice znajdują kontynuację w płaszczyźnie prawnej i odszkodowanie będzie wiązać się z reakcją interwencyjną, zaś wyrównanie między sprawcą a ofiarą z reguły nie łączy się z interwencją. Z prawnego punktu widzenia jest to istotna różnica między tymi dwoma instrumentami.

Tylko ściśle, rzeczowe i terminologiczne oddzielenie "odszkodowania" jako prawno-materialnej kategorii sankcji z jednej strony, zaś "wyrównania szkód między sprawcą a ofiarą" jako alternatywnej formy postępowania z drugiej,

może zapewnić, że możliwe różnice ich każdorazowego znaczenia z punktu widzenia ofiary mogą być uchwycone i na tej podstawie wykazane.

Po tych wstępnych uwagach autor w drugim rozdziale przedstawił hipotezy, ukierunkowujące badania i przeszedł do głównej, empirycznej części pracy. Uzasadnił on niezbędność przedstawienia hipotez (łącznie 38) oraz ich funkcję w ukierunkowaniu badań. W tej funkcji hipotezy stanowią niezbędne elementy strukturalne, a nawet istotę treściowej koncepcji pytań.

Zdaniem autora nie musi pokrywać się skala interesów ofiar i nie-ofiar. Wątpliwości istnieją bowiem co do tego, czy doświadczenie wiktymizacji może stanowić wystarczające kryterium różniące dla osób. Decydujące powinny być dla podstawy ofiar indywidualne okoliczności przeżycia (cechy wiktymizacji) oraz różnice osobistego odbioru tego przeżycia i jego przetworzenie. W wyniku rozważań autor formułuje pierwszą hipotezę: "Należy oczekiwać zasadniczych różnic postawy między ofiarami a nie-ofiarami. Decydujące ustalenia – w oparciu o poszczególne cechy osobowe – można wykryć w obrębie badanej próbki ofiar".

Jedną z głównych tez tej pracy wychodzi z założenia, że sądowe postępowanie karne ma dla ofiary charakter usługowy. Można więc hipotezie wyłączenia przeciwstawić tezę funkcji odciążającej (obronnej) wymiaru sprawiedliwości. Zdaniem autora takie przyjęcie ma raczej charakter teoretyczny, gdyż zapomina się o znacznych brakach w prawnej i faktycznej pozycji ofiary. W tym zakresie autor formułuje trzy hipotezy, mianowicie, że: "Teza o wyłączeniu konfliktów w płaszczyźnie teoretycznej nie potwierdza się".

"Ściganie karne przez organy państwowe jest w zasadzie przyjmowane przez większość ofiar jako usługa".

"Obecną pozycję prawną ofiary w rzeczywistości prawnej należy oceniać raczej sceptycznie".

Autor omawia kilka hipotez w ramach problemu zawiadomienia o przestępstwie. Jedną z nich jest, iż "zgłoszenie przestępstwa jest rezultatem świadomej decyzji". Według obecnego stanu badań motywy leżące u podstaw takiego zgłoszenia różnią się bardzo, odgrywa przy tym rolę rodzaj wiktymizacji. Stąd też liczby zgłoszeń są różne w różnych kategoriach przestępstw, a jeszcze większe rozbieżności występują w zakresie przyczyn podanych jako te, które zadecydowały o zgłoszeniu. Jedną z hipotez tu omówionych głosi, że "wśród motywów zgłoszeń często występują oczekiwania odnoszące się do postępowania karnego". W końcu zakres zgłoszenia tworzy konkretny, ograniczony i zamknięty kontekst interesów. Autor w kilku hipotezach przedstawił postawę ofiar wobec postępowania karnego. Jedną z nich brzmi, iż "wiele ofiar wykazuje obojętność wobec postępowania karnego w stosunku do sprawcy, takiej posta-



wy oczekuje się u ofiar nie zainteresowanych sankcjami wobec sprawcy”. Z kolei dla innych ofiar występowanie w procesie jest nieprzyjemne zwłaszcza w przypadkach ciężkiej wiktyimizacji i z odniesieniem osobistym, gdy ofiary nie chcą więcej spotkać się ze sprawcą. Większość ofiar chciałaby wystąpić w sprawie jako "klient" i być poważnie traktowana. Natomiast zainteresowanie ofiar aktywnym uczestnictwem w procesie należy uznać za niewielkie.

Wyniki dotychczasowych badań wskazują, z kolei, na istnienie u przeważającej większości ofiar reakcji ukierunkowanej na sankcję karną. Na pierwszy rzut oka przeciw tej tezie przeważają wyniki badań hamburskich i wprawdzie życzenia ukarania występowały w drugiej kolejności, ale były. Stwierdzono, że rozmiary żądania kar zależą od okoliczności spraw. W badaniach w Hanau odnośnie sankcji karnych okazało się, że tylko 12,4% ofiar nie żądało żadnych kar dla sprawców. Nawet jednak w przypadkach żądania formalnego ukarania sprawcy, ofiary rzadko mają na uwadze karę pozbawienia wolności, a represyjna postawa charakteryzuje głównie te ofiary, które doznały szczególnie ciężkich skutków wiktyimizacji. Reasumując te rozważania autor wysuwa hipotezę, że "ogólnie postawa żądania sankcji karnych u ofiar nie wypada ostrzej, niż u nie-ofiar. Oczekiwanie czegoś przeciwnego byłoby raczej tendencyjne".

Odnośnie znaczenia prawno-karnego odszkodowania druga ważna teza tej pracy wychodzi z założenia, że przez większość zwolenników jest ono uznawane za karę, w sensie umiarkowanej prawno-karnej reakcji, a nie jest świadczeniem zamiast kary. Można więc tu mówić o odszkodowaniu o charakterze sankcyjno-funkcyjnym. Takie przyjęcie jest odmienne od interpretacji Sessara (badania hamburskie) i innych uznających, że odszkodowanie zastępuje karę. W tym zakresie hipotezy badawcze autora mają następujące brzmienie: "odszkodowanie częściej znajduje akceptację jako kara w szerszym sensie, a nie jako kara zastępcza", ale też "większość ofiar przypisuje odszkodowaniu również w zakresie reakcji w ramach dywersji charakter penalny w stosunku do sprawcy". Tego typu ofiary w wysokim stopniu akceptują też postępowanie nieformalne. Dużą popularność nakazów odszkodowania zapewnia nie tylko ich finansowa funkcja i charakter kary, ale też czynnik symbolicznego znaczenia czyniący odszkodowanie, konstruktywnym świadczeniem ze strony sprawcy.

Wyniki badań w tym zakresie autor ujmuje w kilku tezach, m.in.: "Ofiary wolą odszkodowanie bezpośrednio od sprawcy niż od państwa, to ostatnie traktowane jest jako rezerwa". "Osobiste odszkodowanie od sprawcy jest dla wielu ofiar ważniejsze niż odszkodowanie w pełnej wysokości". "To, że państwo zyskuje z odszkodowań sprawców nie jest dobrze oceniane przez ofiary".

Inną możliwość odszkodowań w kontekście sądowym stanowią odszkodowania w trakcie wykonywania kary. Problem ten dotychczas nie został ostate-

cznie zbadany, bo chociaż tego rodzaju odszkodowania przewidziane są w ustawie, to w praktyce są mało znaczące z uwagi choćby na niepełne możliwości finansowe sprawców pozostających w więzieniu. Natomiast można dopatrywać się w ewentualnych spotkaniach ofiar z aresztowanymi sprawcami oddziaływań resocjalizacyjnych na nich. Poparcie odszkodowań towarzyszących wykonywaniu kary może doprowadzić do pojednania ze sprawcą i rezygnacji ofiar z potrzeb sankcji karnych. Chodzi tu głównie o przypadki gotowości sprawcy do świadczenia odszkodowania przed skazaniem lub rozpoczęciem odbywania kary.

W innej prawnej płaszczyźnie jak odszkodowanie w obliczu sankcji karnych znajduje się wyrównanie szkód między sprawcą a ofiarą. Tylko to wyrównanie, skutecznie uzgodnione, może mieć funkcję zastępowania kary. Dotychczasowe wyniki badań potwierdzają, że ta forma regulacji konfliktów spotyka się u wielu ofiar z pozytywnym rezonansem. W kolońskim projekcie "Waage" dotyczącym tego rodzaju regulacji pozasądowych tylko 14% ofiar oświadczyło, że nie skorzystałoby z takiego modelu. W amerykańskich badaniach nawet 90% ofiar gotowych było na ponowne uczestnictwo w programie rekonyliacyjnym. Mniej zachęcające wyniki dały badania hamburskie, w których tylko 2/3 badanych odniosło się pozytywnie do rozjemstwa pozasądowego i w znacznie większym stopniu odnośnie do materialnego odszkodowania, niż do funkcji pojednawczej. Jedna z hipotez autora stwierdza w związku z tym, iż "w tych sprawach, w których nastąpiło zgłoszenie przestępstwa przez ofiary ich gotowość do skorzystania z wyrównania szkód między sprawcą a ofiarą jest mniejsza niż przeciętna".

Dalsze rozważania ujmuje kolejna hipoteza, mianowicie, iż: "Możliwość regulacji konfliktu bez spotkania ze sprawcą, lecz pod nadzorem państwa, może wyraźnie zwiększyć potencjał ugody; tego należy oczekiwać, zwłaszcza u ofiar ciężkich przestępstw np. z zakresu osobistego".

## **B. Część empiryczna**

Po powyższych wstępnych, głównie teoretycznych rozważaniach, autor przechodzi do części empirycznej, której omówienie dzieli na dwie części: metodykę i systematyczne przedstawienie poszczególnych badań.

**Część I** – metodyka została ujęta w dwóch obszernych rozdziałach, 3 – dotyczącym wzorca badawczego i 4 – odnoszącym się do samego przeprowadzenia badań ankietowych. Omawia on pytania ofiar traktowane jako wiktymologiczna metoda badawcza. Zapytania ofiar to nic innego jak zwrócenie się z ankietami do reprezentatywnych grup ludności w celu ustalenia ich kryminalnej wiktymizacji. Istnieją dwa podstawowe typy ofiar, mianowicie typ dotyczący pomiarów przestępczości i odnoszący się do dalszych wiktymologicznych kwe-

stii. Podczas, gdy pierwszy określany jest w piśmiennictwie anglo-amerykańskim jako "Crime Survey", to drugi znany jest jako, "Victim Survey". Typ pytań ukierunkowany na zbadanie rozmiarów wiktymizacji ma też nazwę "Victimization Surveys" i obejmuje w skrócie nie tylko przegląd przestępczości z perspektywy ofiar, lecz również skutki wiktymizacji. W literaturze niemieckojęzycznej istnieje łączne określenie "Opferbefragung" (pytania ofiar), które obejmuje zarówno ilościowe badanie ofiar (statystyczne), jak i jakościowe (treściowe). Omówione w tej pracy badania przeważnie są ukierunkowane na jakościowe badanie ofiar zrealizowane metodą pisemnych pytań przesyłanych pocztą w formie ankiet (w Anglii i USA – przeważają pytania ustne, zadawane telefonicznie). Pytania skierowane są nie tylko do ofiar przestępstw, ale też do nie-ofiar, biorąc pod uwagę, że wiele z nich może stać się ofiarami, ale też dla możliwości odróżnienia interesów ofiar i nie-ofiar w perspektywie, jakie niewątpliwie znajdują się w odpowiedziach. Autor wypowiada się na temat definicji ofiary i stwierdza, iż pojęcie to jest sporne, zależnie m.in. od tego czy określa się je z wiktymologicznego punktu widzenia, czy tylko na podstawie naruszenia prawa. Na przykład Schneider pojęcie ofiary ściśle łączy z kategorią prawno-karną. Zdaniem autora wiktymologia musi w ramach swej działalności badawczej opracować własną samodzielną definicję ofiary. Arkusz ankietowy dla ofiary opracowany tak, aby objął w pełni wszelkie życzenia, potrzeby i postawy ofiar kryminalnej wiktymizacji i umożliwił wyciągnięcie wniosków odnośnie interesów ofiary w ściganiu karnym. Jednocześnie został przedstawiony arkusz dla nie-ofiar, który miały wypełnić te osoby, które od roku 1985 nie dotknęło żadne przestępstwo. Ponadto opracowano schemat, w którym nie-ofiary miały podać swą wiktymizację przed rokiem 1985, jej rodzaj lub brak.

**W części II** – autor przedstawił socjodemograficzny podział probantów i socjodemograficzny podział wiktymizacji zarówno ofiar, jak i nie-ofiar, ofiar pośrednich (świadkowie) oraz ofiar pośrednich z najbliższego kręgu społecznego.

Po opisanu kim są ofiary, autor przeszedł do analizy rodzajów, okoliczności i skutków wiktymizacji. Punkt ciężkości w określaniu stopnia wiktymizacji stanowi w zakresie kryteriów obiektywnych z jednej strony rozróżnienie obrażeń, z drugiej zaś szkód finansowych. Szkody poniesione to w 80% szkody materialne, a w 6,5% uszkodzenia ciała; 17,2% probantów zgłosiło szkody psychiczne, zaś 89% nie poniosło szkód w ogóle.

Poddano też analizie uzyskane odszkodowania stosownie do rodzaju wiktymizacji w rozbiciu na wiek, płeć, wcześniejszą znajomość ze sprawcą itp. W wyniku analizy można było ustalić m.in. specyficzne dla płci różnice w obrazie wiktymizacji, stwierdzono np. w zakresie żeńskiej wiktymizacji przewagę prze-

stępstw tzw. kontaktowych i większą koncentrację przypadków z wcześniejszymi stosunkami osobistymi ofiar ze sprawcami. Przeżycia wiktyimizacji boleśniej odczuwane są przez kobiety niż przez mężczyzn, a ponadto wzrasta obciążenie wiktyimizacją z wiekiem ofiar. Wiktyimizacja bezpośrednio po zdarzeniu jest większa, wiąże się z większymi oczekiwaniami, reakcjami i potrzebami ofiary. Właśnie celem ustalenia tych potrzeb ofiar, pytano je o to, co wydawało im się najważniejsze po przestępstwie. Blisko połowa ofiar wykazała żądanie możliwie pełnego pokrycia szkód, zaś dopiero na drugim miejscu wystąpiło żądanie ukarania sprawcy (wymieniło je 18,6% z wszystkich pytaných).

Celem pogłębionej analizy wpływu różnych zmiennych przeżycia na postawę ofiary, probanci zostali sklasyfikowani w odpowiednie grupy, w których przeżycia miały podobne cechy. Instrumentem oceny jest tu tzw. Clusteranalizę (analiza grupowa), pozwalająca na wykrycie faktycznych, najważniejszych cech.

Autor opisuje obszernie tworzenie tych grup, ich klasyfikację, kombinacje wzajemne oraz porównania.

W rozdziale poświęconym specjalnie reakcjom ofiar (7) przedstawiono dalsze reakcje nie pozostające pod bezpośrednim wpływem doświadczenia wiktyimizacji, które następuje po upływie pewnego czasu. Należy je odgraniczyć od kontekstu bezpośredniego przeżycia, gdyż charakteryzują je najbardziej osobiste interesy ofiary. Taką reakcją jest zgłoszenie przestępstwa. W całym kompleksie pytań zwrócono się do respondentów o udzielenie odpowiedzi, czy zastanawiali się nad zgłoszeniem i czy tego w końcu dokonali. Okazało się, iż większość ofiar (ponad 3/4) odpowiedziała twierdząco, w tym 80% ofiar włamań i 63,1% ofiar przestępstw kontaktowych; w tym zakresie istnieją znaczące różnice zależne m.in. od typu przestępstwa. Autor rozważa wiele innych przyczyn zgłaszania wiktyimizacji, jak dotychczasowe doświadczenie ofiar z organami ścigania karnego, wielkości i rodzaju szkody, chęci zemsty bądź rozczarowania, a także struktury wieku ofiar. Odróżnia on przyczyny zgłoszeń od oczekiwań związanych ze zgłoszeniem; podczas gdy te pierwsze wpływają na decyzję zgłoszenia, to te drugie wiążą się z wyobrażeniem wyników procesu. Uzyskane dane pozwalają m.in. stwierdzić, że wzrasta znaczenie ukarania sprawców względnie prewencji na gotowość ofiar zgłaszania przestępstw. Autor rozważa oraz ilustruje na licznych tablicach i wykresach znaczenie aresztowania, oskarżenia i skazania sprawcy dla gotowości zgłoszenia wiktyimizacji stosownie do różnych (lekkich, średnich i ciężkich) przeżyć ofiar. Nie pomija on też przyczyn, dla których rezygnują ze zgłoszenia wiktyimizacji. Jest to nie mała grupa ofiar, gdyż przekracza 40% wszystkich pytaných. Wśród przyczyn niezgłaszania pierwsze miejsce zajmuje zbagatelizowanie wiktyimizacji, drugie zaś strach przed zemstą sprawcy.

Autor przeprowadził badania interesów ofiary w konkretnym odniesieniu do ścigania karnego. Zapytano respondentów o ich pogląd na pozycję ofiary (jej status) w procesie karnym. Mieli oni podać na 5–punktowej skali, jak czuliby się, gdyby wystąpili jako świadkowie we własnej sprawie (pytano ofiary i nie-ofiary). Wyniki badań poddano analizie według różnorodności przeżyć ofiar w różnym wieku i różnej płci. Reasumując je można określić sytuację ofiar w procesie następująco:

- dla 2/3 ofiar obojętne jest czy sprawca będzie sądzony czy nie, postępowanie karne nie ma znaczenia dla ich subiektywnego interesu;
- jak oczekiwano, jest grupa ofiar, dla której przeprowadzenie procesu wiąże się z uczuciami nieprzyjemnymi, blisko 30% ofiar ma negatywne wyobrażenie o procesie;
- do tej grupy ofiar należą osoby zainteresowane tylko odszkodowaniem, karanie zaś sprawcy jest im obojętne;
- istnieje grupa ofiar subiektywnie bądź obiektywnie ciężko poszkodowanych, która ma konkretne motywy, aby nie spotkać się ze sprawcą i nie wystąpić w procesie. A więc stan wiktymizacji i psychologiczne skutki wpływają tu na pogląd tych ofiar, co do późniejszego udziału w procesie;
- często osobista konfrontacja tych osób ze sprawcą jest określona jako nieprzyjemna, a złożyły one doniesienie, aby sprawca został ukarany. Również u ofiar, które zrezygnowały z doniesienia, strach przed spotkaniem ze sprawcą odgrywa dużą rolę, odnosi się to także do ofiar, które znały sprawcę osobiście;
- niewiele osób znalazło się wśród ofiar, które miałyby przyjemne odczucia przy konfrontacji ze sprawcą w procesie.

Stąd możliwość zadośćuczynienia w wyniku procesu dla ofiar jest oceniana jako bardzo mała.

Autor omówił rolę ofiary w ramach ścigania karnego. Chodziło o ocenę obecnej sytuacji ofiary oraz o konkretne wyobrażenia o jej pozycji prawnej. Poproszono więc respondentów o opinię czy poważnie traktowane są potrzeby, życzenia i uczucia ofiar przez organy ścigania karnego. Na podstawie odpowiedzi autor przeprowadził wiele analiz i wyciągnął wnioski. Okazało się m.in., że do poważnie potraktowanych ofiar przez organy ścigania zaliczają się o wiele częściej te, które zgłosiły fakt wiktymizacji niż inne. Zgodnie z oczekiwaniem okazało się, iż duży wpływ na interesy ofiar ma kompleks konkretnych działań, likwidujących skutki wiktymizacji. Zarówno ofiary, które otrzymały odszkodowania, jak i te, które czuły się choćby częściowo usatysfakcjonowane rzadziej wyrażały chęć oddziaływania na przebieg dochodzenia bądź proces sądowy.

Zapytano również probantów jak badane osoby wyobrażają sobie konkretnie idealną pozycję prawną ofiary w stadium dochodzenia i procesu sądowego.

Zestawienie odpowiedzi wykazało znaczne różnice w obu stadiach. Podczas, gdy w fazie dochodzenia tylko 14% ofiar zadowolilo się rolą świadka, to w procesie karnym tej roli żądało przeszło 30%. Jednoznacznie wystąpiły żądania ofiar, zapewnienia im możliwości prawnych uzyskiwania informacji w sprawach, wglądu do akt i prawa wysłuchania ich przez organy dochodzeniowe: żądanie wysłuchania ma szczególne znaczenie dla ofiar przestępstw, które domagają się też aktywnej, współdecydującej roli w procesie. Między ogólną oceną sytuacji ofiary w postępowaniu karnym a konkretnymi życzeniami (wobrażeniami) wynikającymi z jej pozycji zachodzą znaczące zależności. Z jednej strony te ofiary, które częściej są zadowolone z pozycji świadka sądzą, że ofiara jest poważnie traktowana, natomiast za bardziej aktywną rolę występują te ofiary, które uznają się za niezbyt poważnie potraktowane przez organy ścigania.

Ustalenia co do uprzywilejowanej roli ofiary prowadzą do wniosku, że nie tylko, a w każdym razie nie wyłącznie, pierwsze doświadczenia wiktymizacji (osobiste przeżycia w jej trakcie) wpływają na odpowiedzi odnośnie pożądanego ukształtowania pozycji prawnej ofiary. Ofiary przestępstw kontaktowych bądź te, które poniosły szkody fizyczne lub psychiczne – mają inny pogląd na pozycję prawną ofiary; odnosi się to zwłaszcza do kobiet jako ofiar. Bardziej znaczące faktycznie i statystycznie są tu raczej zasadnicze poglądy wynikające często z doświadczeń wtórnej wiktymizacji, a więc z późniejszych przeżyć podczas ścigania karnego. One wywierają duży wpływ na ogólną ocenę pozycji ofiary. Potrzeby licznych pytaných dotyczące większego uwzględnienia interesów ofiar wynikają również z odpowiedzi na rolę prokuratury. Analiza zebranych wyobrażeń na temat podziału ról w postępowaniu karnym wykazała ponadto, że domagający się wzmocnienia pozycji prawnej ofiary jednocześnie coraz częściej kwestionują obiektywną funkcję prokuratury i oczekują przynajmniej częściowego przedstawicielstwa interesów ofiary ze strony organów ścigania. Niezależnie od konkretnego rozumienia ról występuje zwiększone żądanie uzyskania możliwości wpływu na zasadnicze decyzje w postępowaniu karnym; 3/4 pytaných sądzi, że ofiara powinna uzyskać środki prawne tego rodzaju, aby móc te wyroki, na które się nie zgadza, samodzielnie i niezależnie zaskarżać. Również ponad 60% respondentów wypowiada się za daniem ofierze możliwości zapobiegania prowadzeniu postępowania karnego. Tym samym wyobrażenia pytaných wykraczają poza dotychczasowe możliwości ofiary zarówno w sensie pozytywnego, jak i negatywnego wpływu. Odnośnie problemu kosztów związanych z udziałem ofiary w postępowaniu, zdaniem większości pytaných powinien ponieść je sprawca, jeżeli zostanie skazany, w innym przypadku – skarb państwa.

Kolejny rozdział (9) autor poświęcił omówieniu stosunku ofiar do sankcji karnych. W tym najobszerniejszym rozdziale poruszył m.in. problemy oceny aktualnego stanu karania sprawców, formalny i materialny stosunek do karania i związki między nimi, stosunek do odszkodowania jako kary formalnej oraz postawę wobec kary pozbawienia wolności.

Obraz ogólny wyobrażeń pytanych ofiar i nie-ofiar na temat kształtowania się kar pozwala na obserwację, przy wielu różnicach, kilku wyraźnych tendencji:

- okazało się, że po 1/3 ofiar próby dania odszkodowań ze strony sprawców pozostających w areszcie uznaje odpowiednio za sensowne, bezsensowne bądź nie ma zdania na ten temat. Konkretna postawa zależna jest głównie od subiektywnych okoliczności, szczególnie zaś odczuć. Cechy obiektywne wiktymizacji, zwłaszcza w odniesieniu do szkody nie odgrywają przy tym żadnej roli;
- większość ofiar ma jednoznaczne zdanie, że tego rodzaju próby wyrównania szkód powinny mieć dobrowolny charakter; dobrowolności wymagają przede wszystkim te osoby, które właściwie nic z odszkodowania w stadium wykonania kary nie mają. Ofiary zaś, które ten model akceptują, w większości wypowiadają się za tym wariantem odszkodowania;
- w kwestii ewentualnego uznania starań sprawcy w areszcie w zakresie dania odszkodowania występują różne stanowiska ofiar; obok nie uznających w tym żadnego sensu są inne ofiary uznające, że sprawca za próby wyrównania szkód w jakiś sposób powinien być nagrodzony. Są osoby doświadczone jako ofiary, nastawione pojednawczo bardziej nawet niż nie-ofiary, które wypowiadają się przeciwko temu nagradzaniu sprawcy;
- największe różnice występują, jak można było oczekiwać, przy uwzględnieniu odpowiedniego wstrzymania sankcji karnych. Z jednej strony 2/3 ofiar popiera ewentualne nagrodzenie sprawcy starającego się dać odszkodowanie z aresztu, podczas gdy z drugiej – ofiary nastawione na karanie wypowiadają się przeciw; wśród tych, które żądają bezwzględnie odbycia kary pozbawienia wolności – odrzucenie nagradzania osiąga 90%;
- występują też różnice postaw wśród zwolenników nagradzania, mianowicie: jedne ofiary są za częściowym zwolnieniem od kary za odszkodowanie, podczas gdy inne, niewiele zyskujące, wypowiadają się tylko za pewnymi udogodnieniami w odbywaniu kary bez jej skrócenia;
- ofiary odrzucające nagradzanie sprawcy uważają za samo przez się zrozumiałe staranie sprawcy dania odszkodowania. Zaś ofiary, które odszkodowanie w tym stadium sprawcy odrzucają lub są nie zdecydowane, wymieniają przeważnie zbyt późny moment jako przyczynę.

Okazuje się, że stosunek do odszkodowania w czasie wykonywania kary zależy od intensywności odczucia i postawy wobec karania u poszczególnych ofiar. Jak mówi na wstępie przytoczona hipoteza – wielu ofiarom chodzi nie tylko o czysto materialną funkcję odszkodowania. W stosunku do odszkodowania mogą odgrywać ważną rolę również inne, ideowo nacechowane oczekiwania.

Szczególnie interesująca jest analiza zależności postawy ofiar wobec trzech zakresów odszkodowania w postępowaniu karnym, mianowicie odszkodowania w ramach dywersji, odszkodowania jako kary materialnej oraz jako środka towarzyszącego wykonaniu kary. Podczas gdy około 1/3 wszystkich ofiar pozytywnie odnosi się do odszkodowania w trakcie wykonywania kary, to ofiar traktujących odszkodowanie, jako karę jest ok. 40%. Jednocześnie ofiary te rzadziej niż inne uważają za bezsensowne próby odszkodowania podczas wykonania kary.

Te zależności mają też wyraźne skutki odwrócone: tak więc ofiary uznające sensowność odszkodowań w trakcie wykonywania kary stanowią w 3/4, a więc częściej niż średnio, zwolenników użycia odszkodowania jako środka przerwania wykonania kary. Jeszcze częściej, bo w 86% uznają oni odszkodowanie za rodzaj samodzielnej kary.

Porównując poglądy ofiar i nie-ofiar na kwestie nagradzania wysiłków sprawców w areszcie wyrównania szkód ofiarom okazuje się, że połowa ofiar jest za tego rodzaju nagradzaniem, zaś wśród nie-ofiar tylko 1/3. Wśród rodzajów nagród dla tego typu sprawców wymienia się: warunkowe zawieszenie wykonania kary, częściowe zmniejszenie kary i udogodnienia w trakcie odbywania kary. Autor dokonuje także szczegółowej analizy przyczyn odrzucenia nagradzania sprawców świadczących odszkodowania z aresztu przez ofiary, pośrednie ofiary i nie-ofiary ilustrując wyniki za pomocą tabel.

W rozdziale 10 autor omówił znaczenie pozasądowych alternatyw regulacji konfliktów. W tym celu pytano ofiary zgłaszające swą wiktyimizację, czy mogą sobie wyobrazić nieformalne załatwienie sprawy. Wbrew oczekiwaniom takie stanowisko zajęła ponad połowa tego rodzaju ofiar (54,3%). Jednak, podczas gdy wśród ofiar przestępstw niekontaktowych było około 60% chętnych do nieformalnego załatwienia konfliktu, to w przypadkach włamań i przestępstw kontaktowych 2/3 ofiar odrzuciło taki sposób. Liczba odrzuceń w przypadku ofiar, które poniosły tylko szkody niematerialne była jeszcze wyższa (70%). Uzyskane dane pozwoliły też na interesującą analizę w przypadkach wcześniejszej znajomości ofiary i sprawcy i to zależnie od jej stopnia. W przypadku zupełnie nie znanych sprawców ofiary zgadzały się na nieformalne załatwienie spraw w średniej proporcji, podczas gdy przy osobistej znajomości ze sprawcą ponad 70% ofiar odrzuciło rezygnację z formalnego, oficjalnego ścigania kar-



nego. Tak więc skoro one zdecydowały się zgłosić fakt wiktylizacji, to równie zdecydowanie gotowe były zrezygnować z nieformalnego załatwienia sprawy. Autor zbadał też i zilustrował liczbowo oraz na wykresach zależność postawy ofiar względem nieformalnego rozwiązania konfliktu od stopnia przeżycia zdarzenia. Wskazał na związek pozasądowej regulacji z postawą ofiar wobec sankcji karnych dla sprawcy. Dla tych ofiar, którym ukaranie sprawcy jest obojętne lub które je odrzucają, gotowość nieformalnego załatwienia spraw wynosi odpowiednio 75% i 80%. Wśród ofiar, którym wystarcza jako reakcja na wiktylizację samo dochodzenie bez wymierzenia kary, zwolenników nieformalnej regulacji jest nawet 85%.

Interesujące jest również, że także indywidualne, procesowe wyobrażenia ofiar wpływają na postawę wobec załatwiania nieformalnego sprawy. Wyobrażenia uczestnictwa w procesie w charakterze świadka dla wielu ofiar jest nieprzyjemne i one również wybierają nieformalne załatwienie, natomiast co najmniej 3/4 ofiar, dla których wystąpienie w procesie jest przyjemne – odrzuca nieformalne rozwiązanie konfliktu.

Tak więc, chociaż większość ofiar może zgodzić się na nieformalne załatwienie sprawy, to te ofiary, które doznały ciężkich szkód lub znały sprawcę wcześniej są za formalnym rozpatrzeniem sprawy i ukaraniem sprawcy.

Autor zebrał również i poddał wszechstronnej analizie materiały dotyczące wyrównania szkód między sprawcą a ofiarą. Zwrócił on uwagę na gotowość sprawcy do tego rodzaju wyrównania i na czynniki wpływające na nią. Na tę gotowość w szczególności wpływają określone interesy i potrzeby ofiar, ich wiek i płeć, ale też ciężkość wiktylizacji ofiar, które w zawiadomieniu wymieniły szkody i oczekiwania ich naprawy; są one najczęściej zainteresowane ich wyrównaniem i dlatego pozytywnie ustosunkowują się do alternatywnych możliwości odszkodowawczych. Wśród grup ofiar, domagających się ścigania i ukarania sprawcy odsetek odrzucających nieformalne załatwienie sprawy jest wyższy i zależny od różnych uwarunkowań. Porównując ofiary męskie i żeńskie nie obserwuje się różnicy procentowej w sprzeciwie alternatywnej regulacji konfliktów, chociaż kobiety rzadziej niż mężczyźni wyrażają bez zastrzeżeń gotowość do akceptacji wyrównań między sprawcą a ofiarą. Natomiast wiek ofiar wpływa ujemnie na tę gotowość – jest ona tym wyższa im młodsza jest ofiara. Podczas gdy wśród ofiar 60–letnich i starszych zaledwie 1/4 gotowa była spotkać się ze sprawcą, to w wieku do 30 lat chętnych było dwukrotnie więcej. Poddano też badaniom motywę braku zgody ofiar na ugodowy kontakt ze sprawcą i stwierdzono m.in. ich zależność od głębi przeżycia związanego z wiktylizacją. Ciężkie przeżycia ofiar wzmagają strach przed ponownym spotkaniem ze sprawcą, wśród ciężko poszkodowanych aż 22% ofiar wskazało

strach przed spotkaniem ze sprawcą. Natomiast wśród ofiar, które przezwyciężyły skutki wiktymizacji dobrze, chociaż nie całkowicie, strach przed spotkaniem ze sprawcą w celu załatwienia odszkodowania ulega redukcji. Poza strachem wśród motywów odrzucenia spotkania wymienione zostały konkretne wątpliwości, np. co do dotrzymania ugody ze sprawcą oraz odrzucenia dla zasady i sprzeciwu wobec tego rodzaju alternatywy.

Autor omówił również gotowość i stosunek ofiar do pozasądowej regulacji konfliktów w kontekście ich stosunku do sankcji karnych dla sprawców. Uwzględnił on przy tym sankcje formalne i materialne i doszedł do następujących wyników:

- Zgoda na określone trzy prawnokarne formy odszkodowania wśród ofiar zwiększa się równoległe do akceptacji również pozasądowego wyrównania szkody między sprawcą a ofiarą.
- Odszkodowanie jako kara znajduje największą akceptację we wszystkich grupach zwolenników i przeciwników; jest ona pozytywnie oceniana nie tylko przez większość zwolenników wyrównania, ale też przez same ofiary, które nastawione są negatywnie do sprawców i tylko przez połowę z nich odrzucone.
- Żadna inna grupa nie była tak zgodna odnośnie wstrzymania postępowania przy jednoczesnym nakazie dania odszkodowania dla ofiary.
- Nawet jako środek towarzyszący wykonaniu kary odszkodowania zyskały uznanie zwolenników wyrównania szkód między sprawcą a ofiarą.

Z uwagi na duże znaczenie wstrzymania sankcji, pozwalające na wnioskowanie o postawie ofiar wobec problemu wyrównania szkód między sprawcą a ofiarą autor przeprowadził dalszą analizę zebranych danych dla potwierdzenia, że:

- formalne wstrzymania sankcji, a więc wyobrażenia ofiar na temat faworyzowanego sposobu zakończenia postępowania określa w sposób decydujący ich postawę wobec wyrównania szkód między sprawcą a ofiarą,
- ogólny obraz karalności, mający wyraz w generalnych wyobrażeniach o poziomie karania – odgrywa pewną rolę,
- że wstrzymania karania w różnych jego typach z dużym prawdopodobieństwem można wnioskować czy pytane ofiary popierają pozasądowe regulacje konfliktów, czy odrzucają,
- konkretne tło przeżycia jako czynnik wpływający na gotowość albo odrzucenie wyrównania szkód między sprawcą a ofiarą – odgrywa podrzędną rolę i obok wstrzymania sankcji statystycznie możliwa do udowodnienia rola przypada postdeliktowym potrzebom ofiar.

Autor poddał też analizie wpływ czynnika czasu od wiktylizacji na różne postawy wobec zagadnienia wyrównania szkód między sprawcą a ofiarą. W jej wyniku doszedł do kilku wniosków, jak:

- w pierwszym okresie po przeżyciu wiktylizacji gotowość ofiar do pozasądowej regulacji ze sprawcą wydaje się być najwyższa; ewentualne próby wyrównania szkód między sprawcą a ofiarą nie powinny być odkładane, lecz bezpośrednio realizowane,
- jednak również w sprawach “starych” nie należy rezygnować z możliwości alternatywnego załatwienia. Wśród ofiar mogą znajdować się zwolennicy pośrednictwa oficjalnego względnie alternatyw, wyrównania bez spotkań, dotyczy to głównie ofiar przestępstw niekontaktowych względnie włamań,
- nieco inaczej nastawione są ofiary wiktylizacji z zakresu przestępczości kontaktowej: im bardziej odrzucają one wyrównanie szkód między sprawcą a ofiarą, tym dłużej te sprawy zalegają nie rozwiązane.

Ostatni (11) rozdział, jak wspomniano na wstępie, autor poświęcił łącznie ocenie najważniejszych wyników badań w kontekście postawionych hipotez badawczych oraz prawnopolitycznym perspektywom w zakresie interesów ofiary. Wszystkie analizy oparto o odpowiedzi respondentów na 3411 ankiet przesłanych od 1990 r. w RFN, łącznie z Berlinem.

Z danych o osobistych przeżyciach wiktylizacji jako najważniejszy wniosek autor wysuwa twierdzenie, że nie ma typowej ofiary. Niemożliwość uchwycenia właściwości ofiary jako wielkości dającej się stypizować występowała stale prawie we wszystkich zakresach wiktylizacji. Z rozdziału przypadków wiktylizacji wynika, że doświadczenie bycia ofiarą w perspektywie życiowej jest zjawiskiem prawie powszechnym. Również szczegółowa analiza osobistych wiktylizacji wykazała, że doświadczenia wiktylizacyjne stanowią częste zjawisko. Wyliczono ogólne obciążenie wiktylizacyjne w płaszczyźnie zdarzeń na 0,85 przypadków na respondenta, zaś osobiste obciążenie na 2,44 przypadków na ofiarę. Dało się ustalić, że osobiste odczucie doświadczeń wiktylizacji kształtowało się bardzo różnie w związku m.in. z różnymi okolicznościami przeżycia. Mimo różnic w obiektywnym obrazie przeżycia wiktylizację w zakresie przestępstw kontaktowych i włamań odnośnie do ich subiektywnego potencjału oddziaływania uznano za prawie takie same. Jest to jedno z najważniejszych ustaleń na podstawie subiektywnych danych o wiktylizacji.

Badania wykazały też, że płeć ofiar w zakresie przeżyć wiktylizacji jest ważnym kryterium odróżniającym i uwzględniając jeszcze inne cechy wiktylizacji, obciążenie wiktylizacyjne kobiet różni się znacznie od mężczyzn; jedynie odnośnie włamań różnice te są minimalne.

Oдноśnie roli ofiary w procesie ścigania karnego okazało się, że większość ofiar nie uważa swojej sprawy za prywatną, lecz również uznaje ją za publiczną. I nie tylko samo zdarzenie, lecz również późniejsza reakcja prawokarna na wiktyimizację zdaniem większości pytaných ma charakter publiczny. Publiczne ściganie karne stanowi odciążającą pomoc dla ofiary. Panuje jednak niezadowolone z obecnej pozycji prawnej ofiary; 40% pytaných stwierdziło, że w ramach ścigania karnego w nieuzasadniony sposób ofiara jest spychana na margines. Wyrażna większość pytaných uważa ponadto, że ofiara nie zawsze poważnie jest traktowana przez organa ścigania karnego.

To, że wiele ofiar w swoich sprawach nie wykazuje zainteresowania aktywnym współdziałaniem w doprowadzeniu do końca postępowania, nie oznacza, że ofiary nie chciałyby przyznania im odpowiednich możliwości wywołania wpływu. Wynika to z analizy zasadniczych wyobrażeń pytaných o prawnym ukształtowaniu roli ofiary. Znalazła też potwierdzenie w wynikach badań teza, iż ofiary domagają się wzmocnienia nowej pozycji prawnej głównie w zakresie konsultatywnym nie tylko w stadium dochodzenia, a więc wobec policji i prokuratury, ale też w trakcie procesu w sądzie.

Najszerzej potraktował autor problematykę postaw ofiar wobec sankcji karnych. Znaczące różnice w żądaniu kary wystąpiły u ofiar już w stadium gotowości zgłaszania wiktyimizacji i podanych motywów. Kolejne różnice zaznaczyły się w płaszczyźnie konkretnych sankcji. Ofiary, które zgłosiły zainteresowanie karaniem w 3/4 żądały dla sprawcy wyłącznie kary lub kary dodatkowo, a tylko nieliczne wypowiadały się za reakcją bez czynnika prawokarnego. Poszczególne preferencje różniły się też zależnie od rodzaju wiktyimizacji lub interesów ofiary, tak np. 3/4 ofiar włamań wypowiadało się za prawnokarną reakcją. Ofiary przestępstw kontaktowych ze skutkami urazów fizycznych bądź psychicznych – były najczęściej za reakcją terapeutyczną itp. Ogólnie 1/3 wszystkich ofiar wypowiadała się za formalnym skazaniem sprawców, zaś inni preferowali różne formy dywersji jako właściwą odpowiedź na czyn. Wyniki badań potwierdziły też, że dla niektórych grup ofiar aresztowanie sprawcy może spełniać funkcję subiektywnego zadośćuczynienia.

Tu jednak podział kształtował się tak, że około 40% ofiar uważało, że sprawca powinien odbyć karę więzienia, chociaż to było dla nich nieprzyjemne, dla dalszych 35% było to obojętne, zaś 22% raczej miało przyjemne odczucia w związku z ukaraniem.

Autor podsumował również odpowiedzi na pytania z zakresu odszkodowania nie jako zastępczej kary, ale kary w szerszym sensie. Okazało się, że około 65% wszystkich ofiar mniej lub bardziej wyraźnie stwierdziło, że zgodziłoby się na wstrzymanie postępowania, gdyby związane było ono z nakazem odszko-

dowania; oczywiście nie wszystkim to odpowiadało i około 31% ofiar odrzuciło ten rodzaj reakcji. Z mniejszym rezonansem spotkała się także idea odszkodowania jako środka towarzyszącego wykonaniu kary, chociaż ponad 1/3 wszystkich ofiar uznała za sensowne starania sprawcy z aresztu w zakresie odszkodowania, dla ofiary. Autor omawia kilka stopni akceptacji zbadanych tu różnych form prawno–karnego odszkodowania.

W końcu przedmiotem badań autora były postawy ofiar wobec pozasądowego wyrównania szkód między sprawcą a ofiarą i pośrednictwa w tym zakresie.

Zdaniem autora badania wykazały, że nie ma konkurencji doświadczeń ofiar z ich interesami. Okazało się też, że większość ofiar przestępstw cechują umiarkowane postawy wobec ścigania karnego. Wynika stąd, że nie powinno się ofiary jednostronnie, jako decydującej wielkości, uwzględniać w ustaleniach co do polityki karnej. Celem musi być raczej repersonalizacja prawa karnego, co oznacza przywrócenie ofierze słusznych praw zarówno jako podmiotowi w procesie karnym, jak również beneficjentowi wchodzących w rachubę sankcji. Głównym zagadnieniem w reformie prawa procesowego w odniesieniu do ofiary musi być stworzenie większej jej autonomii.

Omówione prawa przedstawia niezwykle wyczerpujące, wszechstronne omówienie aktualnej problematyki prawno–wiktymologicznej w Niemczech, bogato ilustrowane tablicami i wykresami, uzupełnione obszernym wykazem literatury przedmiotu.

Wnioski autora zasługują na wysoce pozytywną ocenę z punktu widzenia polityki kryminalnej.

**Marek Bojarski**

**Recenzja pracy R. A. Stefańskiego  
Orzecznictwo SN w sprawach o przestępstwa  
i wykroczenia drogowe.  
Wydanie C. H. Beck 1995 r. s. 217.**

Spośród ukazujących się prawniczych publikacji, w ostatnim okresie zwrócić należy uwagę na pracę Ryszarda A. Stefańskiego, pt. "Orzecznictwo SN w sprawach o przestępstwa i wykroczenia drogowe". Autor na 217 stronach prezentuje aż 454 orzeczenia Sądu Najwyższego dotyczące trudnej i wymagającej wyjaśnienia materii, jaką jest ruch drogowy i związane z nim przestępstwa i wykroczenia. W ten sposób czytelnik otrzymał pozycję, która w kompleksowy sposób prezentuje orzecznictwo SN w ww. dziedzinie. O tym, że jest to kompleksowe przedstawienie zagadnienia świadczy fakt, iż opracowanie recenzowane obejmuje orzecznictwo SN od momentu wejścia w życie kodeksu karnego z 1969 r., tj. od 1 stycznia 1970 r. aż do końca 1994 r. Prezentując orzecznictwo SN za tak długi okres czasu, tj. za ostatnie 24 lata, opracowanie R. A. Stefańskiego nabiera szczególnej wartości. Nie jest to już tylko sam zbiór dużej liczby orzeczeń. Lektura powyższego opracowania pozwala na formułowanie wniosków co do trendów w orzecznictwie SN, a to jest dodatkową wartością poznawczą i naukową, dla każdego kto chciałby dokonać syntezy stanowiska praktyki wymiaru sprawiedliwości w odniesieniu do przestępstw i wykroczeń drogowych.

Praca R. Stefańskiego składa się z dwóch części. Pierwsza obejmuje orzecznictwo SN w zakresie przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, a część druga dotyczy wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji.

Oczywiście zakresem obie te części różnią się od siebie zasadniczo. Wynika to przede wszystkim z faktu, iż SN przez wiele lat nie miał takich samych możliwości w wypowiedaniu się w sprawach o wykroczenia jak przy przestępstwach. Ten fakt zaważył zatem na różnicy ilościowej obu części. Nie jest to zatem wybiórcze podejście przez Autora do zagadnienia wykroczeń drogowych, lecz wynik rzeczywistego stanu faktycznego, który przy wykroczeniach jest znacznie uboższy niż przy przestępstwach.

Układ pracy jest bardzo przejrzysty. Znacznym ułatwieniem w posługiwaniu się opracowaniem R. Stefańskiego jest to, że zgromadzone orzeczenia SN zgrupowane są w wielu rozdziałach, a te swoim zakresem odpowiadają podsta-

wowym problemom, z którymi spotykamy się przy interpretacji ustawowych znamion poszczególnych przepisów z zakresu prawa karnego czy prawa o wykroczeniach.

W części I w rozdziale I zawarte są orzeczenia dotyczące kary dodatkowej zakazu prowadzenia pojazdów w Kodeksie karnym, w rozdziale II orzeczenia SN dotyczące kary dodatkowej zakazu wykonywania zawodu kierowcy, w rozdziale III orzeczenia SN dotyczące sądowego wymiaru kary za przestępstwa w komunikacji, w rozdziale IV orzeczenia SN dotyczące przestępstwa spowodowania katastrofy w komunikacji, w rozdziale IV orzeczenia SN dotyczące przestępstwa spowodowania niebezpieczeństwa katastrofy w komunikacji, w rozdziale VI orzeczenia SN dotyczące zbiegu nieumyślnego spowodowania katastrofy z umyślnym spowodowaniem jej niebezpieczeństwa, w rozdziale VII orzeczenia SN dotyczące przestępstwa wypadku w komunikacji, w rozdziale VIII orzeczenia SN dotyczące przestępstwa dopuszczenia do ruchu pojazdu lub osoby zagrażającej bezpieczeństwu tego ruchu, w rozdziale IX orzeczenia SN dotyczące pełnienia czynności zawodowych w stanie nietrzeźwości, w rozdziale X orzeczenia SN dotyczące zbiegu przestępstwa wypadku w komunikacji z innymi przestępstwami i zbiegu przepisów, w rozdziale XI orzeczenia SN dotyczące pozostałych materialnoprawnych zagadnień przestępstw w komunikacji, natomiast w rozdziale XII orzeczenia SN z zakresu zagadnień procesowych przestępstw w komunikacji.

W części II w rozdziale XIII zawarte zostały orzeczenia SN dotyczące kary dodatkowej zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych lub innych pojazdów w Kodeksie wykroczeń, w rozdziale XIV orzeczenia SN dotyczące zbiegu przestępstw i wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, a w rozdziale XV orzeczenia SN dotyczące wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji.

Odnalezienie poszukiwanego orzeczenia nie stanowi prawie żadnej trudności, gdyż w ramach poszczególnych rozdziałów Autor wyodrębnia ich grupy tematyczne. Tak np. w rozdziale I części I wyróżniono aż 15 podtytułów. Taka struktura rozdziałów pozwala czytelnikowi zapoznać się nie tylko z poszukiwanym orzeczeniem, lecz również z innymi, które dotyczą regulacji danej dziedziny. Oczywiście dla Autora znacznie łatwiejsze byłoby zaprezentowanie orzeczeń SN wg kryterium czasu ich publikacji.

Zgrupowanie ich w poszczególnych rozdziałach i podrozdziałach według kryterium tematycznego jest znakomitym ułatwieniem w posługiwaniu się opracowaniem, i jak już to podkreślono, daje pełniejszy obraz stanowiska SN w poszczególnych kwestiach. Systematykę obu części należy ocenić pozytywnie.

Dużym ułatwieniem w posługiwaniu się zbiorem orzeczeń jest to, iż w przypadku zmiany stanu prawnego, Autor prezentuje aktualne unormowania omawianej kwestii.

Zaletą recenzowanego zbioru jest również to, iż Autor nie poprzestał na zaprezentowaniu tylko orzeczeń SN, które były już opublikowane. W zbiorze R. Stefańskiego zainteresowany czytelnik znajduje również orzeczenia, które nie były publikowane. Ich liczba jest nawet dość znaczna. Co więcej, dla zwrócenia uwagi czytelnika na kwestie najważniejsze w danym orzeczeniu, Autor tę część orzeczenia wyróżnia tzw. tłustym drukiem.

Czytelnik zainteresowany problematyką przestępstw i wykroczeń drogowych znajduje w opracowaniu R. Stefańskiego wykaz najważniejszych publikacji z tego zakresu z podziałem na książki i artykuły. Dobór pozycji bibliograficznych należy uznać za właściwy, bowiem rzeczywiście obejmuje on pozycje najważniejsze i najczęściej cytowane w opracowaniach dotyczących przestępstw i wykroczeń drogowych. Obok powyższego Autor przedstawił wykaz aktów prawnych z zakresu ruchu drogowego, jak i uchwał Trybunału Konstytucyjnego.

Zamieszczenie takiego aktualnego wykazu ma bardzo praktyczny wymiar. Zdarza się bowiem dość często, iż w opracowaniach na ww. temat niektórzy autorzy nie dostrzegli zmiany stanu prawnego i wskazują na rozwiązania, które nie są już aktualne. Tak więc zaprezentowanie całościowe aktualnej regulacji z zakresu ruchu drogowego, łącznie z przepisami wykonawczymi charakteryzującymi się często dużą szczegółowością, należy bardzo pozytywnie ocenić.

Pracę R. Stefańskiego kończy aneks, w którym zawarte są kryteria i zasady opiniowania w sprawach alkoholowych opracowane przez Instytut Ekspertyz Sądowych im. Prof. dra Jana Sehna w Krakowie. W tej części opracowania wyjaśnione jest wiele kwestii, które pozostają w związku z wprowadzeniem alkoholu do organizmu sprawcy przestępstwa czy wykroczenia, tak więc decyzję o umieszczeniu takiego aneksu w tym opracowaniu należy uznać za uzasadnioną i bardzo potrzebną.

Reasumując, stwierdzić należy, że praca R. Stefańskiego w istotny sposób wzbogaca naszą wiedzę w zakresie przestępstw i wykroczeń drogowych i z tego względu jest pozycją, którą polecić należy zarówno teoretykom, jak i praktykom zajmującym się tą problematyką.



# *Materiały szkoleniowe*



Zbigniew Młynarczyk

## Ogłędziny i eksperyment procesowy

### I

Zagadnienia wskazane w powyższym tytule uregulowane zostały w przepisach mieszczących się w rozdziale 22 działu V k.p.k. noszącego tytuł “Dowody”. Dział ten – jak wiadomo – poza przepisami ogólnymi (rozdział 19) oraz przepisami odnoszącymi się do zagadnień, o których wyżej mowa, określa też tzw. osobowe źródła dowodowe, tj. świadków (rozdział 20) oraz biegłych (rozdział 21). Rozdziały te pominię w niniejszym opracowaniu, gdyż instytucje, o których w nim mowa doczekały się już gruntownych analiz monograficznych i komentarzów zarówno w płaszczyźnie karno–procesowej, jak i karno–materialnej<sup>1</sup>.

Rozdział 22 k.p.k., zatytułowany “Ogłędziny i dowody rzeczowe” obejmuje – poza ogłędzinami sensu stricto – eksperyment, przeszukiwanie, zajęcie korespondencji, tzw. podsłuch telefoniczny i inne ważne czynności procesowe. Oczywiście nie sposób w jednym artykule omówić wszystkie te zagadnienia. Zajmę się zatem tylko tymi, które określone zostały w kilku pierwszych artykułach wymienionego wyżej rozdziału, a więc ogłędzinami i eksperymentem.

Należy przy okazji zaznaczyć, że tytuł rozdziału 22 k.p.k. nie przystaje w pełni do jego treści. Trudno bowiem traktować jako dowód rzeczowy eksperyment, którego istota – jak trafnie zauważył K. Marszał<sup>2</sup> – sprowadza się do wytworzenia przez organ procesowy pewnej sztucznej sytuacji istniejącej w chwili dokonywania eksperymentu, podczas gdy w wypadku dowodu rzeczowego “chodzi o uzyskanie informacji za pomocą ogłędzin tych cech, które organ procesowy stwierdził bez dokonywania w nim jakichkolwiek zmian”. Także przepisy o zatrzymaniu rzeczy i przeszukaniu łączą się z dowodami tylko częściowo, gdyż rzeczy poszukiwane lub podlegające zatrzymaniu dotyczą nie zawsze dowodów rzeczowych, ale często także przedmiotów podlegających zajęciu w postę-

---

1 Patrz np.: “Świadek w procesie sądowym” pod redakcją S.Waltona, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1985; Z.Młynarczyk, Fałszywe zeznania w polskim prawie karnym, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1971; S.Kalinowski, Biegły i jego opinia. Wyd. 2 Centralne Laboratorium Wydawnicze KGP, Warszawa 1994; Z.Doda, A.Gaberle, Dowody w procesie karnym. T. 1 Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Komentarz, Dom Wydawnictwa ABC, Warszawa 1995.

2 K.Marszał, Prawo karne procesowe, PWN Warszawa, 1989, s. 269.

powaniu karnym, zaś przeszukanie może mieć na celu również wykrycie, zatrzymanie lub przymusowe doprowadzenie osoby podejrzanej<sup>3</sup>.

## II

Użyte w tytule rozdziału 22 k.p.k. określenie “dowody rzeczowe” jest określeniem zbiorczym, przez które rozumieć należy wszelkie przedmioty (ślady przestępstwa) i ich stany (stałe, lotne, płynne) pozostające w związku z czynem, jego sprawcą lub pokrzywdzonym (ofiara) i mogące mieć znaczenie z punktu widzenia podstawowego celu postępowania karnego, tj. wykrycia sprawcy przestępstwa oraz pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej. Przedmiotem tym może być zatem każda rzecz ruchoma lub nieruchoma, w tym miejsce przestępstwa oraz zwłoki jako szczególny rodzaj rzeczy.

Oględziny są czynnością procesową (i kryminalistyczną) polegającą na ujawnieniu oraz utrwaleniu dowodów rzeczowych. Są one także czynnością związaną z zapoznaniem się z środkiem dowodowym. Oględziny jednak to nie to samo co przeszukanie (art. 190). Oględziny są czynnościami składającymi się z planowych i systematycznych spostrzeżeń, które powinny być wykonane natychmiast po uzyskaniu wiadomości o przestępstwie, aby nie nastąpiło zatarcie śladów. Jakkolwiek słowo “oględziny” (*inspectio ocularis*) sugeruje tylko postrzeganie wzrokowe, to jednak w praktyce procesowej oznacza zbadanie czegoś co ma znaczenie dla sprawy przy użyciu także innych zmysłów (słuchu, dotyku, węchu, smaku).

Art. 185 k.p.k. przewiduje oględziny miejsca, osoby lub rzeczy. Stanowi on jak następuje: w razie potrzeby dokonuje się oględzin miejsca, osoby lub rzeczy (§ 1). Jeżeli przedmiot może ulec przy badaniu zniszczeniu lub zniekształceniu, część tego przedmiotu należy w miarę możliwości zachować w stanie nie zmienionym, a gdy to nie jest możliwe, stan ten utrwalić w inny sposób (§ 2). Miejscem oględzin jest przede wszystkim miejsce zdarzenia (działania lub zaniechania); może nim być także miejsce skutku, jak również miejsce ukrycia narzędzi lub przedmiotu przestępstwa, albo też miejsce ukrycia się sprawcy.

Warto marginesowo wspomnieć, że występujące w praktyce wypadki traktowania tzw. wizji lokalnej jako wyodrębnionej czynności procesowej, nie znajdują – moim zdaniem – merytorycznego uzasadnienia. Wizja lokalna nie jest samodzielną instytucją procesową (żaden przepis k.p.k. jej nie przewiduje), lecz tylko szczególnym rodzajem oględzin<sup>4</sup>. Zbliżony jak sądzę, pogląd reprezentuje

<sup>3</sup> Por. uzasadnienie projektu kodeksu postępowania karnego (wersja z sierpnia 1995 r.), wyd. Ministerstwa Sprawiedliwości, s. 28.

<sup>4</sup> Z. Młynarczyk, *Okazanie czy przesłuchanie?*, Przegląd Sądowy, Nr 10 z 1994 r.

W. Daszkiewicz<sup>5</sup>, który – odwołując się do stanowiska P. Horoszowskiego – trafnie zauważa, że tzw. wizja lokalna łączona jest **w kryminalistyce** ze specyficznym rodzajem oględzin, “których celem nie jest ujawnienie przedmiotów lub śladów, a które przeprowadza się po to, by zorientować się w warunkach miejscowych, przestrzennych, w celu unaocznienia sobie pewnych sytuacji, czy wyglądu rzeczy i stwierdzenie przebiegu zdarzeń stanowiących przedmiot dowodzenia”. Zdaniem W. Daszkiewicza “Nazwa ta jest nazwą zanikającą, przynajmniej w tym specjalnym, technicznym znaczeniu”.

Oględziny osoby, to oględziny żywego człowieka, jego całego ciała lub części, mające w szczególności na celu ujawnienie określonych śladów (najczęściej obrażeń) lub cech i właściwości tego ciała. Oględziny osoby nie są równoznaczne z badaniem ciała (art. 187), ani nie mogą się łączyć z naruszeniem integralności ciała (art. 65). Przedmiotem oględzin w rozumieniu art. 185 § 1 może być oskarżony oraz świadek, w tym – pokrzywdzony. W przeciwieństwie jednak do świadka, co do którego przeprowadzenie oględzin uwarunkowane jest jego zgodą (art. 174 § 1), oskarżony jest zobowiązany poddać się oględzinom, co jest równoznaczne z możliwością wymuszenia tego obowiązku. Oględziny ciała pokrzywdzonego mogą być wymuszone tylko wtedy, gdy karalność czynu zależy od stanu zdrowia pokrzywdzonego. Nie można jednak poddać oględzinom pokrzywdzonego bez jego zgody, gdy skorzystał on z prawa odmowy zeznań lub został od nich zwolniony.

Oczywiście słuszne jest stanowisko komentatorów<sup>6</sup>, że “oględziny rzeczy dotyczą przeważnie dowodów rzeczowych. Dowodem rzeczowym jest przedmiot, który stanowił narzędzie przestępstwa, albo był do tego przeznaczony, który zachował ślady przestępstwa, który był przedmiotem przestępstwa lub pochodzi z przestępstwa, albo taki przedmiot czy dokument, który może przyczynić się do ujawnienia sprawcy przestępstwa lub do udowodnienia jego winy”.

Rzeczą – jak już powiedziałem – może być każdy przedmiot, a więc nie tylko np. odzież pokrzywdzonego lub oskarżonego, pomieszczenie, budynek, ale także odcisk palców, stóp, opon itp.

Ponieważ oględziny są czynnością procesową można je wykonywać dopiero po wydaniu postanowienia o wszczęciu postępowania, a wyjątkowo także wcześniej, w warunkach określonych w art. 267. Oględziny mogą być także wykonane w postępowaniu przed sądem I instancji (art. 342) oraz w postępowaniu odwoławczym (art. 402). Ponieważ są one także czynnością, której

---

5 W. Daszkiewicz, *Proces karny – część ogólna*, Poznań 1995, s. 290.

6 L. Hochberg, A. Murzynowski, L. Schaff, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1955, s. 144.

najczęściej nie można powtórzyć na rozprawie, istnieje obowiązek dopuszczenia do udziału w tej czynności osób wymienionych w art. 272. W oględzinach może brać udział biegły, jak również można w ich toku wykonać eksperyment (arg. z art. 267), a podejrzany i jego obrońca oraz pokrzywdzony i jego pełnomocnik, którzy do czynności tej zostali dopuszczeni, mają prawo składać wnioski o dokonanie także innych czynności (art. 271).

Każde oględziny wymagają sporządzenia protokołu (art. 129 § 1 pkt 4), którego integralnym elementem jest najczęściej, zwłaszcza w wypadku oględzin "miejsca" – szkic i fotografia. Ponieważ oględziny są czynnością protokolowaną, ich przebieg może być nadto utrwalony w inny sposób (art. 133 §1).

Protokół oględzin podlega – rzecz jasna – odczytaniu na rozprawie (art. 339 § 1).

Zgodnie z art. 187 k.p.k. oględzin lub badań ciała, które mogą wywołać uczucie wstydu, powinna dokonać osoba tej samej płci, chyba że łączą się z tym szczególne trudności; inne osoby odmiennej płci mogą być obecne tylko w razie konieczności. Użycie w tym przepisie wyrazu "powinna" i powiązanie go z wyrazami "chyba, że łączą się z tym szczególne trudności" wskazuje, że oględziny lub badanie ciała przez osobę tej samej płci ma być regułą. Przepis odnosi się nie do wszelkich oględzin lub badań ciała, lecz tylko do tych, które mogą wywołać uczucie wstydu.

Porównanie przepisów art. 187 i 194 może wskazywać, że w odróżnieniu od przeszukania osoby i odzieży na niej, które dokonywane powinno być w miarę możliwości "za pośrednictwem" osoby tej samej płci, oględziny lub badanie ciała dokonywane jest bez tego pośrednictwa. Ta różnica terminologiczna nie ma praktycznego znaczenia; istotne jest, aby w jednym i w drugim wypadku osobą dokonującą czynności była osoba tej samej płci. Osobą tą może być zarówno organ prowadzący postępowanie, jak i osoba trzecia (np. lekarz), która jednak zleconą jej czynność wykonuje pod kierownictwem tego organu.

Inne osoby odmiennej płci mogą być obecne podczas oględzin lub badań tylko w razie konieczności. Tą inną osobą będzie nie tylko świadek czy też strona, ale także organ procesowy, którego obecność może być niekiedy niezbędna (np. w wypadku wiarygodnej informacji, że osoba poddana badaniu zamierza przekupić osobę przeprowadzającą badanie). Oględziny lub badanie ciała mogą być dokonane przez osobę odmiennej płci nie w wypadku jakiegokolwiek trudności, lecz trudności "szczególnej", a więc takiej, która powoduje, że organ procesowy nie może z przyczyn obiektywnych wykonać tych czynności przez osobę tej samej płci.

Przepis art. 187 ma zastosowanie w postępowaniu przygotowawczym, w tym nie cierpiącym zwłoki (art. 267) oraz w postępowaniu sądowym.

III

Wg art. 188 k.p.k. należy zawsze zarządzić oględziny zwłok i ich otwarcie, jeżeli zachodzi podejrzenie przestępnego spowodowania śmierci. Otwarcia zwłok należy dokonać z udziałem lekarza, w miarę możliwości biegłego sądowego; do obecności przy oględzinach i otwarciu zwłok można też w razie potrzeby oprócz biegłego wezwać lekarza, który ostatnio udzielił pomocy zmarłemu. W celu dokonania oględzin lub otwarcia zwłok sąd lub prokurator może zarządzić wyjęcia zwłok z grobu.

Przestępne spowodowanie śmierci to nie tylko zgon jako bezpośredni skutek zawinonego działania lub zaniechania, ale także zgon pozostający w związku przyczynowym z takim działaniem lub zaniechaniem. W tym wypadku nie można poprzestać na oględzinach (zewnątrznych) zwłok, lecz należy dokonać ich otwarcia (tzw. sekcja zwłok), a więc zarówno badań zewnątrznych jak i wewnętrznych. Zarządzenie oględzin zwłok i ich otwarcia wydaje prowadzący dochodzenie, prokurator lub sąd tylko w razie istnienia podejrzenia przestępnego spowodowania śmierci. Wprawdzie art. 188 § 1 nie wymaga, aby podejrzenie to było uzasadnione, to jednak taki charakter tego podejrzenia nie ulega wątpliwości. Czynność tę bowiem można wykonać tylko w toku trwającego postępowania (także postępowania w trybie art. 267), a postępowanie takie wszczyna się, gdy istnieje uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa (art. 255).

Otwarcia zwłok należy dokonać z udziałem lekarza (a więc np. nie felczera), tj. osoby, która ma prawo wykonywania praktyki lekarskiej. Ponieważ art. 188 § 2 wymaga udziału lekarza tylko przy otwarciu zwłok, oględzin tych zwłok można dokonać bez jego udziału, choć nie jest to wskazane, gdyż udział lekarza także w oględzinach zwłok jest z reguły konieczny. Ponieważ zgodnie z wymienionym przepisem otwarcia zwłok dokonuje się "z udziałem lekarza", obecność przy tej czynności organu prowadzącego postępowanie, jako organu kierującego czynnością, jest niezbędna. Wprawdzie art. 188 § 2 mówi ogólnie o lekarzu, to jednak należy go rozumieć w ten sposób, że chodzi przede wszystkim o lekarza określonej specjalności (medycyny sądowej).

Lekarza, który udzielił ostatnio pomocy zmarłemu należy wezwać do udziału w oględzinach i otwarciu zwłok "w razie potrzeby". Nie w każdym bowiem wypadku udział ten będzie niezbędny; niekiedy będzie wręcz niewskazany (gdy np. istnieje przypuszczenie, że do zgonu przyczynił się także lekarz, który udzielił pomocy zmarłemu). Zadaniem lekarza, który ostatnio udzielił pomocy zmarłemu jest udzielenie potrzebnych informacji lekarzowi dokonującemu oględzin i otwarcia zwłok oraz organowi prowadzącemu postępowanie. W zależno-

ści od treści tych informacji i wiedzy lekarza wezwanego, może on być powołany w charakterze świadka.

Ponieważ otwarcie zwłok nie jest możliwe bez dokonania ich oględzin, a każde oględziny wymagają spisania protokołu należy spisać protokół z czynności otwarcia zwłok, w którym powinien się znaleźć także opis stanu zwłok oraz wskazanie przyczyny zgonu.

Zarządzenie wyjęcia zwłok z grobu może wydać tylko sąd lub prokurator (art. 188 § 3), a więc nie organ prowadzący dochodzenie. Jest to jeden z trzech wypadków, w których można dokonać ekshumacji zwłok; poza zarządzeniem sądu lub prokuratora (tj. w toku trwającego procesu), ekshumacji zwłok można dokonać za zezwoleniem inspektora sanitarnego udzielonego na prośbę osób uprawnionych do pochowania zwłok oraz na podstawie decyzji tegoż inspektora w razie zajęcia terenu cmentarza na inny cel. Te ostatnie przypadki nie są – rzecz jasna – związane z postępowaniem karnym.

Zarządzenie wyjęcia zwłok z grobu (art. 188 § 3) można wydać tylko w celu dokonania ich oględzin lub otwarcia. Ponieważ oględziny lub otwarcie zwłok są z reguły czynnością nie dającą się powtórzyć na rozprawie, do czynności tej należy dopuścić osoby, o których mowa w art. 272 k.p.k.

#### IV

Zgodnie z art. 186 k.p.k. sprawdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla sprawy można uzależnić od przeprowadzenia doświadczenia lub odtworzenia przebiegu stanowiących przedmiot rozpoznania zdarzeń albo ich fragmentów. Przepis ten choć nie operuje słowem “eksperyment”, to jednak podaje jego definicję. Według doktryny<sup>7</sup> “Eksperyment kryminalistyczno–dowodowy jest to czynność przeprowadzona przez organ procesowy, polegająca na dokonaniu doświadczenia lub odtworzeniu zdarzeń albo ich fragmentów, w ściśle określonych warunkach w celu sprawdzenia już zebranych dowodów, uzyskania nowych dowodów lub weryfikacji założeń wynikających z wersji śledczych”.

Jakkolwiek eksperyment jest samoistnym źródłem dowodu, to jednak w praktyce jest on najczęściej łączony z innymi czynnościami procesowymi, a zwłaszcza z oględzinami, okazaniem a także przesłuchaniem. Polega on – jak już powiedziałem – na wytworzeniu przez organ procesowy pewnej sztucznej sytuacji istniejącej w chwili dokonywania eksperymentu. Eksperyment w zna-

<sup>7</sup> B. Hołyst, *Kryminalistyka*, PWN Warszawa 1987, s. 507, 508. Por. też: S. Rybarczyk, *Eksperyment jako dowód w procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1973, s. 9 i nast.

czeniu procesowym różni się od eksperymentów dokonywanych przez biegłych, które mają na celu sprawdzenie określonych badań przeprowadzonych w czasie ekspertyz<sup>8</sup>.

Eksperyment można przeprowadzić w postępowaniu przygotowawczym, także w postępowaniu niecierpiącym zwłoki (art. 267), jak również na rozprawie. Z czynności tej należy sporządzić protokół (art. 129 § 1 pkt 4), zaś wszystkie inne dokumenty związane z przebiegiem eksperymentu (fotografia, taśmy magnetofonowe itp.) powinny zostać dołączone do protokołu. Eksperyment może być przeprowadzony z urzędu, jak również na wniosek strony lub na żądanie biegłego. Przeprowadzony eksperyment utwalony w protokole ma pełną wartość dowodową jako dowód podlegający ocenie sądu, jak każdy inny dowód w sprawie, w ramach art. 4 § 1 k.p.k.

Zdaniem Sądu Najwyższego<sup>9</sup> przeprowadzenie eksperymentu w postępowaniu sądowym jest oczywiście czynnością sądową, która nie może być zlecona biegłym; powinna być przeprowadzona przez sąd z tym, że jeśli dokonanie jej przez pełny skład sądu napotyka na znaczne trudności, albo jeśli strony wyrażają na to zgodę, sąd wyznacza do tej czynności sędziego ze swego składu (art. 342 § 1). Strony mają prawo brać udział w tych czynnościach (art. 362 § 2), w związku z tym stosownie do art. 102 § 1 prokurator, oskarżeni i ich obrońcy powinni być zawiadomieni o czasie i miejscu przeprowadzenia eksperymentu.

Przeprowadzenie eksperymentu procesowego jest niewątpliwie ważne zarówno dla sądu jak i dla oskarżonego. W zależności bowiem od jego wyników stanowić może dowód obciążający oskarżonego. Aby zatem wyniki eksperymentu mogły stanowić dowód w sprawie, powinien on być starannie przygotowany i przeprowadzony z udziałem oskarżonego, w sposób możliwie jak najdokładniej odtwarzający zaistniałe zdarzenie.

Należy też wyraźnie podkreślić, że niedopuszczalne są eksperymenty, które zagrażają życiu lub zdrowiu ludzkiemu, uwłaczają godności osób uczestniczących w tej czynności albo też zagrażają mieniu w rozmiarach niewspółmiernie wyższych od znaczenia eksperymentu. Niedopuszczalne jest również zmuszanie oskarżonego do czynnego udziału w eksperymencie.

I ostatnia uwaga. Projekt k.p.k. (wersja z sierpnia 1995 r.) przejmuje co do eksperymentu – z drobną poprawką redakcyjną – przepis obecnego art. 186 k.p.k. Projekt dodaje, że w toku eksperymentu (analogicznie zresztą jak w toku oględzin) można dokonywać również przesłuchań lub innych czynności dowodowych (art. 207 i 208 k.p.k.). Wyrazu “eksperyment procesowy” projekt używa już *expressis verbis*.

---

<sup>8</sup> K.Marszał, op. cit.

<sup>9</sup> Orzeczenie IV KR 236/76 (niepublikowane).



# *Odpowiedzi na pytania prawne*



Zbigniew Młynarczyk

## **Odpowiedzialność za nielegalne podłączenie się do linii telefonicznej**

Do Departamentu Prokuratury Ministerstwa Sprawiedliwości wpłynęło pismo jednej z Prokuratur Wojewódzkich, sygnalizujące rozbieżność w karno–prawnej ocenie czynów polegających na nielegalnym podłączeniu się do linii telefonicznych i “darmowym korzystaniu z nich na szkodę Telekomunikacji Polskiej S.A., jak i abonentów prywatnych ...”.

Zdaniem autora pisma w grę mogą wchodzić przestępstwa z art. 199 i 203 kodeksu karnego, albo też – w wypadku włamania się do tzw. “szafy telekomunikacyjnej” – przestępstwo z art. 208 tego kodeksu. Zdaniem jego większość prokuratur rejonowych uznaje jednak, że tego rodzaju zachowania stanowią wyłącznie wykroczenia z art. 63 § 2 kodeksu wykroczeń.

Autor pisma przedłożył kopię wyroku Sądu Rejonowego w Z., którego tzw. sentencja brzmi: uznać oskarżonego za winnego, że “W okresie od 3 kwietnia 1994 r. do 7 sierpnia 1994 r. (...) po uprzednim podłączeniu aparatu telefonicznego do szafy telekomunikacyjnej przy użyciu przewodów elektrycznych i słuchawki prowadził rozmowy z abonentem numeru telefonicznego (...) w Stanach Zjednoczonych Ameryki (...) przez co dokonał zaboru 12.550 impulsów telefonicznych, powodując straty u indywidualnych abonentów oraz Telekomunikacji S.A. (...). Oskarżony został skazany za to przestępstwo na podstawie art. 199 k.k. na karę roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz na karę grzywny”.

W związku z powyższym wyjaśnić należy, że słuszne jest stanowisko tych prokuratorów, którzy uważają, iż zachowanie się sprawców, o jakim wyżej mowa, odpowiada nie znamionom przestępstwa, lecz wykroczenia z art. 63 § 2 k.w., który to przepis jest przepisem szczególnym w stosunku do przepisów określających przestępstwa przeciwko mieniu. Problem zasygnalizowany w pytaniu jest problemem *de lege ferenda*, a nie problemem takiej czy innej wykładni przepisów obowiązujących.

Uważam, że istnieje pilna potrzeba zmiany tych przepisów, które nie w pełni wyrażają stopień szkodliwości społecznej czynów polegających na “zaborze” impulsów telefonicznych.

Dlatego też z uznaniem odnieść się należy do – znajdującego się już w Sejmie – Projektu Kodeksu Karnego (redakcja z sierpnia 1995 r.), który stanowi w art. 280, że odpowiada jak za kradzież (kara pozbawienia wolności od 3

miesiący do lat 5, a w wypadku mniejszej wagi – grzywna, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku) ten, kto dopuszcza się kradzieży energii lub karty uprawniającej do podjęcia pieniędzy z automatu bankowego. Wspomniane wyżej impulsy telefoniczne są niewątpliwie formą energii w rozumieniu Projektu k.k., konieczność zaś wyodrębnienia kradzieży energii wiąże się z tym, iż nie obejmuje jej nazwa “cudza rzecz ruchoma”. Należy bowiem odnotować, że projekt – jak to podkreślono w jego uzasadnieniu – posługuje się terminologią cywilistyczną na oznaczenie przedmiotu przestępstwa, używając wszędzie tam, gdzie to jest możliwe z racji ścisłości języka oraz semantycznych, nazwy “rzecz” a nie nazwy “mienie”, którą posługuje się dla oznaczenia prawa własności. Wszak na pojęcie mienia składa się własność i inne prawa majątkowe; rzeczami są poszczególne przedmioty, a nie ogół praw.

Warto – jak sądzę – przypomnieć w tym miejscu sprawę VI KZP 43/87 rozpoznaną przez Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów, a dotyczącą zaboru “energii elektrycznej”<sup>1</sup>. Na pytanie Ministra Sprawiedliwości, czy art. 38 ust. 2 Ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. o gospodarce energetycznej (Dz. U. Nr 21, poz. 96) wyłącza stosowanie art. 199 kodeksu karnego, gdy wartość pobranej bez umowy energii elektrycznej przekracza kwotę stanowiącą granicę rozdzielającą przestępstwo od wykroczenia. Sąd ten odpowiedział, że pobór energii elektrycznej ze wspólnej sieci bez umowy lub niezgodnie z umową zawartą z dostawcą, niezależnie od wartości energii elektrycznej, jest wykroczeniem z cyt. wyżej przepisu art. 38 ust. 2 ustawy o gospodarce energetycznej.

Oczywiście inna nieco jest sytuacja, gdy w grę wchodzi zabór impulsów telefonicznych. Uważam jednak, że nie ma przeszkód, aby również w tym wypadku *mutatis mutandis* stosowano – do czasu uchwalenia nowego kodeksu karnego – przepis o wykroczeniu (art. 63 § 2 kodeksu wykroczeń). Dodać również należy, że w związku z tym, iż znajdujący się już w Sejmie projekt kodeksu karnego, zawiera w swym art. 280 § 5 bardzo syntetyczny opis przedmiotu czynu (Przepisy § 1, 3 i 4 stosuje się odpowiednio do kradzieży energii...) celowe wydaje się, aby podczas prac komisji sejmowych – poprawiono powołany wyżej przepis art. 280 § 5, zaznaczając w nim wyraźnie, że chodzi także o impulsy telefoniczne. Uniknie się w ten sposób ewentualnych wątpliwości co do tego, czy impulsy te są rodzajem energii.

<sup>1</sup> Uchwała z dnia 15 grudnia 1987 r. z krytyczną glosą B. Kurzępy, *Problemy Praworządności* 1988, z. 4–5, s. 94.

*Z orzecznictwa  
Europejskiego Trybunału*



**Andrzej Rzepliński**

**Wyrok Europejskiego Trybunału Praw  
Człowieka w Strasburgu  
Sprawa Klaas przeciwko Niemcom:  
wyrok z dnia 22 września 1993 r.  
(27/1992/372/446)\***

**I. Wstęp**

Przedstawiam Czytelnikom miesięcznika "Prokuratura i Prawo" opracowanie kolejnego wyroku Trybunału Europejskiego z serii, którą nazywam "granice władzy policji w postępowaniu wyjaśniającym i przygotowawczym". Obok opublikowanych już na tych łamach orzeczeń Trybunału istnieje jeszcze kilka innych oraz, co warto tu podkreślić, kilka ważnych opinii prawnych Europejskiej Komisji Praw Człowieka, które w sumie wyznaczają standard dla tych granic. Orzeczenia te będę stopniowo tu publikował. Stanowią one z reguły swoiste kamienie milowe wyznaczające granice władzy publicznej w państwie prawnym, przestrzegającym zasad demokracji politycznej oraz praw człowieka. W każdym społeczeństwie jednym z kluczowych problemów społecznych, politycznych, kulturowych, ale i gospodarczych jest zapewnienie obywatelom poczucia bezpieczeństwa ich życia i mienia przy jednoczesnym poszanowaniu ich wolności podstawowych i praw. Kluczową rolę w tej polityce odgrywają różne formacje policyjne. Tu istnieją zasadnicze różnice między społeczeństwem wolnym a zniewolonym przez totalitaryzm. Widać je było między Niemcami Zachodnimi a Wschodnimi i wciąż widać między obu państwami koreańskimi. W państwie kierującym się trzema wspomnianymi zasadami władza policji jest wyznaczona przez prawo, a w wypadku zawsze możliwych nielegalnych zachowań policjantów, kontrolowalna przez sądy. Nie oznacza to wcale spętania policji przez prawo i sądy. Oznacza tylko eliminowanie z praktyki policyjnej zachowań łamiących podstawowe zasady procesu karnego, zasady wypracowane w społeczeństwach cywilizowanych. Oznacza też takie kształtowanie kadry policjantów, w którym amatorzy brutalnego postępowania, prymitywnych metod

\* Liczby te oznaczają sygnaturę sprawy. Pierwsza określa numer sprawy zawistej przed Trybunałem w danym roku. Druga liczba odnosi się do roku, w którym dana sprawa zawista. Przedostatnia liczba określa kolejny numer sprawy poczynszy od pierwszej sprawy zawistej przed Trybunałem. Ostatnia liczba określa numer wniosku Europejskiej Komisji do Trybunału w danej sprawie, poczynszy od wniosku w pierwszej sprawie.

zdobywania dowodów, klasowych czy rasowych uprzedzeń policjantów wobec określonej kategorii osób typowanych na podejrzanych, nie będą mieli w niej miejsca. Tę różnicę między policjami w dwóch systemach politycznych dobrze ujął sędzia Robert H. Jackson, sprawozdawca Sądu Najwyższego USA w słynnym orzeczeniu z 1948 r. w którym, na tle kwestii czy policjanci mogli wejść bez nakazu sądu (mimo że mieli ku temu możliwości czasowe) do pokoju hotelowego, gdzie mieli pewność zastać dwóch handlarzy narkotykami. Sąd ten uznał pogwałcenie IV poprawki do Konstytucji USA<sup>1</sup>, argumentując, że “ w państwie prawa policjant jest sługą prawa, a w państwie policyjnym policjant jest prawem”<sup>2</sup>.

Prezentowana tu sprawa Klaas przeciwko Niemcom jest nietypowa ze względu na samo rozstrzygnięcie. Otóż do wyjątków należy tak zasadnicza rozbieżność między opinią prawną zawartą w sprawozdaniu Europejskiej Komisji Praw Człowieka, która najpierw orzekała w tej sprawie, a wyrokiem Trybunału. Komisja uznała pogwałcenie Konwencji w trzech przypadkach, przy czym – w różnej konfiguracji personalnej – każdy z piętnastu orzekających członków Komisji uznał, że nastąpiło to w przynajmniej jednym przypadku. Zupełnie inaczej orzekł Trybunał, który nie uznał żadnego z zarzutów przedstawionych przez panią H. Klaas i jej córkę. Uzasadnienie stanowiska Trybunału jest, na tle innych spraw, lakoniczne i nie ma potrzeby przytaczać z niego tu jakiejś tezy. Znacznie ciekawsze poznawczo są zdania odrębne trzech sędziów Trybunału (francuskiego – Louis Pettiti, irlandzkiego – Briana Welsha oraz lichtensztańskiego – A. Spielmana)<sup>3</sup>. Wydaje się oczywiste, że na tle dotychczasowego orzecznictwa Trybunału<sup>3</sup>, te zdania odrębne są zgodne z wyprac-

1 Brzmi ona: “Prawo obywateli do nietykalności osobistej, mieszkania, dokumentów i mienia nie wolno naruszać przez nieuzasadnione rewizje i zatrzymania; nakaz rewizji lub zatrzymania może być wystawiony jedynie na podstawie wiarygodnego przypuszczenia, że jest ono uzasadnione, poparte przysięgą lub oświadczeniem. Miejsce rewizji oraz osoby i rzeczy podlegające zatrzymaniu muszą być szczegółowo określone”, wg tłumaczenia Małgorzaty Król-Bogomiłskiej, Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki, Beartig, Warszawa 1992, s. 39.

2 Sprawa Johnson przeciwko Stanom Zjednoczonym, 333 U.S. 10 (1948). Podaję za: Individual Rights. The Universal Challenge. 1791–1991. Bicentennial Celebration of the Bill of Rights, Saint Louis 1991, s. 29.

3 W sprawach na tle art. 3 Konwencji (wolność od tortur, nieludzkiego i poniżającego postępowania) są to następujące wyroki Trybunału: Irlandia przeciwko Wielkiej Brytanii z dnia 18 stycznia 1978, Seria A. nr 25; Tyrer przeciwko Wielkiej Brytanii z dnia 25 kwietnia 1978, Seria A. nr 26; Guzzardi przeciwko Włochom z dnia 6 listopada 1990, Seria A. nr 39; Abdulaziz, Cabales i Balkandali przeciwko Wielkiej Brytanii z dnia 28 maja 1985, Seria A. nr 94; Bozano przeciwko Francji z dnia 18 grudnia 1986, Seria A. nr 111; Soering przeciwko Wielkiej Brytanii z dnia 7 lipca 1989, Seria A. nr 161; Tomasi przeciwko Francji z dnia 27 sierpnia 1992, Seria A. nr 241–A.

wanym tam standardem. Wyrok przyjęty w sprawie Klaas był na tyle “nieszczęśliwym wypadkiem przy pracy” Trybunału, że o ile mi wiadomo w samej Komisji czy w Trybunale nazwy tej sprawy używało się, aby argumentować przeciwko próbie jakiegoś potknięcia przy rozstrzyganiu kwestii prawnych w kolejnych sprawach. Sam Trybunał odszedł od linii tego orzeczenia przy pierwszej nadarzającej się okazji. Dała tę sposobność sprawa Ribitsch przeciwko Austrii rozstrzygnięta 4 grudnia w 1995 r.<sup>4</sup>. Ta ostatnia sprawa przywraca znaczenie orzeczeń organów Konwencji dla tworzenia zgodnej z przepisem art. 3 normy postępowania policjantów przy wykonywaniu obowiązków służbowych.

\* \* \*

W świetle tego co zostało wyżej powiedziane uznaję za interesujące przedstawienie z prezentowanego orzeczenia tezy sformułowanej w opinii Europejskiej Komisji, tezy współbrzmiącej z przeważającą linią wyroków samego Trybunału w kwestii wyznaczenia norm zachowania policjantów w czasie podejmowania interwencji służbowych. Oto treść tej tezy Komisji:

Komisja przypomina, iż w sprawach, w których obrażenia powstały podczas wykonywania aresztu policyjnego, nie wystarczy, by Rząd wskazał inne prawdopodobne przyczyny obrażeń. Na Rządzie spoczywa obowiązek przedstawienia dowodów poddających w wątpliwość zeznanie ofiary i potwierdzonych badaniem medycznym. Względy te stosują się podobnie w sytuacji zatrzymania danej osoby przez policję, a tym samym poddania tej osoby władzy policji. W obecnej sprawie, mając na względzie obrażenia odniesione przez pierwszą skarżącą w trakcie zatrzymania, jej zarzut co do nadużycia siły wydaje się możliwy do przyjęcia z braku dowodów lub innych przekonywujących wyjaśnień.

Należy zwrócić jeszcze uwagę, że Komisja, a jeszcze mocniej niektórzy z jej członków w zdaniach odrębnych, sformułowali przy okazji tezę co do specjalnych wymogów działania policji w obecności osób małoletnich. Podkreślono, że użycie siły przeciwko matce w obecności małoletniego dziecka daje ujemne doświadczenia w stopniu znacznie wpływającym na stan umysłu takiego dziecka, powodując u niego poważne cierpienia. “W okolicznościach sprawy, jak

---

<sup>4</sup> Sygn. A. 336. W wyroku tym Trybunał orzekł, że każde użycie siły wobec osoby pozbawionej wolności, w tym zatrzymanej na terenie komendy policji, jeśli nie jest absolutnie konieczne ze względu na jej zachowanie – narusza godność ludzką i co do zasady powinno być traktowane jako pogwałcenie przepisu art. 3 Konwencji. Trybunał, odwołując się do sprawy Tomasi przeciwko Francji, przypomniał że wymogi śledztwa oraz niewątpliwie istniejące trudności w zwalczaniu przestępczości nie mogą usprawiedliwiać ograniczeń ochrony integralności fizycznej jednostki (podaję za: Marek A. Nowicki, Państwo odpowiada za każdą aresztowaną osobę, Rzeczpospolita z 16–17.12.1995 r., s. 22). Wyrok w sprawie Ribitsch zostanie oczywiście opracowany dla Czytelników “Prokuratury i Prawa”.

napisał członek komisji L. Loucaides, cierpienie to osiągnęło poziom niehumanitarnego postępowania. Cierpienie było oczywistym i natychmiastowym skutkiem dowolnych działań policjantów, którzy wiedzieli o obecności drugiej wnioskodawczyni”.

## II. Ustalenia w sprawie co do faktów<sup>5</sup>

Ze skargą w sprawie wystąpiły dwie wnioskodawczynie, pierwsza – p. **Hildegarda Klaas** (dalej H. Klaas), ur. w 1937 r. i druga – jej córka, **Monika Klaas**, ur. w 1977 r. (dalej M. Klaas), obydwie zamieszkałe w mieście Lemgo. H. Klaas wykonywała zawód pracownika socjalnego.

Sprawa dotyczy incydentu wynikłego z prowadzenia przez H. Klaas samochodu pod wpływem alkoholu w dniu 28 stycznia 1986 r. Około godz. 19.30, przyjechała ona pod dom, w którym mieszkała. Towarzyszyła jej w samochodzie ośmioletnia córka. Po wyjściu z samochodu podeszło do niej dwóch policjantów Bolte i Wildschut (dalej: W. i B.), którzy podążali za nią od skrzyżowania, które przejechała na czerwonym świetle. Policjanci postawili jej nadto zarzut nie reagowania na polecenie zatrzymania się. Ostatecznie H. Klaas przyznała policjantom, że jest pod wpływem alkoholu i zgodziła się na badanie alkometrem<sup>6</sup>. Mimo dwukrotnego badania, alkometr nie wykazał zawartości alkoholu w jej organizmie. Policjanci polecieli jej udać się z nimi na badanie krwi. Została ona zatrzymana, dowieziona do szpitala powiatowego, gdzie zwolniono ją po pobraniu krwi.

**Przedmiotem sporu były okoliczności zatrzymania<sup>7</sup>.** H. Klaas twierdzi, że po nieudanym badaniu alkometrem, zgodziła się na pobranie krwi, ale najpierw chciała zostawić córkę u sąsiadki. Jeden z policjantów sprzeciwił się

5 Pkt II opr. na podstawie: European Commission of Human Rights. Application No. 15473/89. Hildegard and Monika Klaas against the Federal Republic of Germany. Report of the Commission (Adopted on 21 May 1992), Strasbourg 1992, s. 4–13.

6 Polecenie badania krwi może być wydane w Niemczech stosownie do § 81 Kodeksu postępowania karnego, wg którego badanie ciała osoby, której przedstawiono zarzut popełnienia czynu karalnego może być przeprowadzone dla stwierdzenia faktów mających znaczenie dla danego postępowania. W tym celu, bez zgody danej osoby, mogą być pobrane próbki krwi oraz przeprowadzone inne badania lekarskie stosownie do zasad wiedzy medycznej, o ile nie ma ryzyka zagrożenia dla zdrowia badanego. Badanie takie może zarządzić sędzia, a w razie niecierpiącym zwłoki, także prokurator lub współdziałający z nim urzędnik, a więc także policjant określonego stopnia.

7 Przepis § 127.1 niemieckiego Kodeksu postępowania karnego przewiduje, że “każdy, bez nakazu sądu, może zatrzymać sprawcę czynu karalnego ujętego na gorącym uczynku lub bezpośrednio potem, jeżeli zachodzi obawa ukrycia się takiej osoby lub gdy nie można bezzwłocznie ustalić jej tożsamości”.



temu i ciągnął ją w kierunku samochodu policyjnego. Wnioskodawczyni obawiała się, że zostanie postawiony jej zarzut oporu funkcjonariuszowi publicznie-  
mu wykonującemu czynność służbową (Widerstand gegen die Staatsgewalt). Kiedy przywołała córkę, policjant powiedział, że może zabrać ją do samochodu. Dlatego wzięła dziecko za rękę i podeszła z nią do mieszkania sąsiadki, zadzwoniła i otworzyła drzwi wejściowe. W tym momencie jeden z policjantów chwycił ją, wykręcając jednocześnie lewą rękę do tyłu i uderzył jej głową w parapet okna. Następnie policjanci założyli jej kajdanki<sup>8</sup>. Na moment straciła przytomność. Doszła do siebie już w samochodzie policyjnym, czując jednocześnie dotkliwy ból w lewym ramieniu, spowodowany wykręceniem go przez jednego z policjantów.

H. Klaas przeprowadziła dwa badania lekarskie, 29 i 30 stycznia 1986 r. Dnia 11 lutego dr. S., internista, wydał jej zaświadczenie, że badaniem z dnia 29 stycznia stwierdził otarcia naskórka, stłuczenie (3x5 cm) kości prawego policzka, rozległe stłuczenia na pow. ok. 10 cm na prawym ramieniu, poważne ograniczenia możliwości poruszania lewym ramieniem, stłuczenie na barku; stwierdził również, że jej cierpienie będzie długotrwałe, szczególnie w związku z obrażeniami lewego barku. Lekarz ów poświadczył, że leczenie potrwa do 8 lutego 1986 r. Ponadto, dnia 10 lutego, dr K. ordynator chirurgii szpitala powiatowego, poświadczył, że badał H. Klaas 30 stycznia. Jego diagnoza była identyczna z diagnozą dr S. Wnioskodawczyni przedłożyła Komisji Europejskiej zdjęcie ww. stłuczeń.

## II.a. Postępowanie karne przeciwko H. Klaas

Dnia 29 I 1986 r. policjant B. przedstawił zarzut H. Klaas, twierdząc w szczególności, że on i jego kolega pojechali za jej samochodem z chwilą, gdy zlekceważyła ona czerwone światło na skrzyżowaniu. Mieli zamiar sprawdzić ją z chwilą, gdy zatrzyma swój samochód koło domu. W momencie sprawdzania jej poczuli silną woń alkoholu. H. Klaas czterokrotnie nieprawidłowo wykonała badanie alkometrem. W związku z tym poinformowana została o potrzebie wykonania badania krwi. H. Klaas usiłowała uciec na podwórze. Jednakże policjant B. chwycił ją za ramię i zatrzymał. Zachowywała się agresywnie. Została poinformowana, że jest zatrzymana. Wówczas nagle uspokoiła się i

---

<sup>8</sup> Sprawę stosowania środków przymusu przez policję regulują w Niemczech ustawy poszczególnych landów. Przepis § 40 Ustawy policyjnej Nadrenii–Westfalii z 1980 r. przewidywał, że kajdanki ręczne można założyć osobie, która inaczej opierałaby się poleceniom interweniujących funkcjonariuszy policji albo uciekłaby. Obecnie, od 1990 r. sprawy te reguluje w tym landzie nowa Ustawa policyjna, z tożsamym przepisem § 62.

oświadczyła, że chciałaby oddać córkę, której wiek policjant B. ocenił na 12 lat, pod opiekę sąsiadki. Policjanci zgodzili się, aby nie zwiększać napięcia. Towarzyszyli H. Klaas do drzwi wejściowych. Zachowywała się ona dziwnie, drzwi wejściowe otwierały się do prawa, a ona trzymała córkę z lewej strony, dlatego bacznie ją obserwowali. Kiedy chciała wejść do tego domu w ślad za córką i zamknąć drzwi, policjant W. szybko otworzył drzwi, a policjant B. chwycił ją i wyciągnął na zewnątrz. Jej dziecko pozostało wewnątrz. Policjanci wezwali przez radio pomoc w celu zaopiekowania się dzieckiem. Aby uniemożliwić H. Klaas ucieczkę, policjant W. wykręcił jej lewą rękę do tyłu, a policjant B. trzymał ją silnie za prawe ramię. H. Klaas wciąż stawiała opór, dlatego konieczny był w dalszym ciągu przymus fizyczny w celu założenia jej kajdanek, tak aby zapobiec popełnieniu przez nią innych czynów karalnych. W drodze do samochodu próbowała ona rzucić się na ziemię, dlatego trzeba było podtrzymywać ją za ramiona. Następnie, kiedy przyjechał inny samochód patrolowy, sąsiadka H. Klaas zaoferowała opiekę nad dzieckiem. H. Klaas została dowieziona do szpitala powiatowego, gdzie pobrano jej krew. Tam policjanci zauważyli u zatrzymanej zranienie po prawej stronie skroni.

Przeciwko H. Klaas wszczęte zostało postępowanie karne, jako podejrzaney o stawianie oporu funkcjonariuszowi publicznemu wykonującemu obowiązki służbowe, to jest o czyn opisany w § 113 Kodeksu karnego Niemiec<sup>9</sup> oraz o prowadzenie samochodu pod wpływem alkoholu (§ 316 K.k.)<sup>10</sup>.

Dnia 22 IV 1986 r. Prokuratura (Staatsanwaltschaft) w Detmold umorzyła postępowanie karne przeciwko H. Klaas, przyjmując, że nie było podstaw do podejrzeń o prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu. Co do zarzutu stawiania oporu funkcjonariuszowi publicznemu, przyjęto, że był to czyn drobny i nie było interesu publicznego w oskarżaniu. Ostatecznie Sąd Grodzki w Lemgo (Amstgericht) skazał H. Klaas na karę grzywny w wysokości 500 DM oraz zakaz

9 Przepis § 113.1 brzmi: "Kto stawia opór przy użyciu siły lub jej groźby albo kto dopuszcza się napaści na funkcjonariusza publicznego lub żołnierza Bundeswehry uprawnionego przez ustawę, rozporządzenie, orzeczenie sądu lub rozkaz do wykonania czynności urzędowej i w trakcie jej wykonywania, podlega karze więzienia na okres do 2 lat albo karze grzywny". Stosownie do ust. 3 tego przepisu sprawca taki nie podlega karze, "jeżeli działanie funkcjonariusza było bezprawne, nawet jeśli sprawca błędnie był przekonany, że było ono zgodne z prawem".

10 Wg tego przepisu osoba kierująca pojazdem w ruchu drogowym, która spożyła napój alkoholowy lub inny środek intoksykacyjny w takiej ilości, że nie może bezpiecznie kierować takim pojazdem, podlega karze więzienia do roku lub karze grzywny. Z kolei przepis § 24 Ustawy o ruchu drogowym (Strassenverkehrsgesetz) przewiduje, że kto prowadzi pojazd mechaniczny na drodze popełnia wykroczenie porządkowe, jeśli w jego krwi znajduje się więcej niż 0,8 promille alkoholu albo kogoś organizm zawiera taką ilość alkoholu, która spowoduje taki jego poziom we krwi – podlega karze grzywny do 3.000 DM.

prowadzenia pojazdów mechanicznych przez miesiąc za wykroczenie porządkowe (Ordnungswidrigkeit), tj. prowadzenie pojazdu w chwili posiadania we krwi więcej niż 0,8 promilla alkoholu. Sąd ten przyjął, że badanie krwi wykazało 0,82 promilla alkoholu we krwi. Rewizja wnioskodawczynie od tego wyroku została odrzucona.

## **II.b. Postępowanie dyscyplinarne przeciwko policjantom B. i W.**

Dnia 24 IV 1986 adwokat (pan Stüben) reprezentujący H. Klaas złożył pismo oskarżające policjantów B. i W. o spowodowanie – nieproporcjonalnym do okoliczności użyciem siły fizycznej – uszkodzenia ciała, to jest czynu opisanego w §§ 223 i 230 K.k. Następnie, za poradą tego adwokata, wnioskodawczynie wycofała oskarżenie. Twierdzi ona, iż uczyniła tak po poinformowaniu przez Prokuratora, że w przeciwnym przypadku nie umorzy on postępowania karnego. Postępowanie przeciwko policjantom zostało umorzone 10 lipca 1986 r.

Osiem dni później adwokat Stüben złożył w imieniu H. Klaas skargę (Dienstaufsichtsbeschwerde) do starosty powiatowego (Oberkreisdirektor) w Detmold na zachowanie policjantów B. i W. w czasie przedmiotowej interwencji. 18 września starosta, działając jako szef powiatowego Wydziału Policji (Kreispolizeibehörde), odrzucił skargę H. Klaas. Uzasadnił to tym, że policjanci zatrzymali ją po naruszeniu przepisów ruchu drogowego i stwierdzeniu, że czuć od niej alkohol oraz zaproponowaniu badania alkometrem. Starosta przyjął wersję zajścia przedstawioną przez policjantów. Uznał, że użycie siły było usprawiedliwione i nie było nadmierne w stosunku do celu interwencji, to jest przeprowadzenia badania krwi.

## **II.c. Postępowanie sądowe w sprawie odszkodowania**

Dnia 10 kwietnia 1987 r. H. Klaas złożyła powództwo do Sądu Krajowego (Landgericht) w Detmold przeciwko landowi Północnej Nadrenii–Westfalii oraz policjantom B. i W., w którym domagała się odszkodowania za szkody wyrządzone jej w czasie zatrzymania<sup>11</sup>. Dnia 10 lipca tego roku Sąd ten wydał wyrok w części odnoszącej się do policjantów, oddalając powództwo na tej podstawie;

---

<sup>11</sup> Przepis § 839.1 Kodeksu cywilnego Niemiec przewiduje, że “urzędnik, który umyślnie lub przez zaniechanie naruszy swój obowiązek służbowy wobec osoby trzeciej obowiązany, jest do naprawienia jej wszelkich wynikłych z tego szkód”. Z kolei przepis art. 34 zd. 1 Ustawy zasadniczej Niemiec przewiduje, że “Jeżeli ktokolwiek wykonując powierzony mu urząd publiczny naruszy obowiązek służbowy wobec osoby trzeciej, odpowiedzialność ponoszą w zasadzie władze państwowe lub instytucja publiczna, która zatrudnia taką osobę”.

że w sprawach o odpowiedzialność urzędową, jakakolwiek odpowiedzialność osobista funkcjonariuszy zaangażowanych w sporną czynność jest wyłączona.

Dnia 9 X 1987 r. sąd ten przesłuchał w charakterze świadków córkę i sąsiadkę powódki oraz obu policjantów. Sąsiadka, mająca 35 lat, została poproszona krytycznego dnia przez M. Klaas (córkę) o wyjście przed dom. Zobaczyła wtedy H. Klaas, dwóch policjantów i ich samochód. Widoczność była słaba, mimo palących się latarni. Widziała, że H. Klaas ma poplamioną twarz, choć nie zauważyła obrażeń. Potem stwierdziła, że H. Klaas miała na rękach kajdanki. Skarżyła się na ból w ramieniu i prosiła policjantów o zdjęcie kajdanek. H. Klaas chwiała się na nogach i świadek miała wrażenie, że może ona upaść w każdym momencie. Świadek nie była w stanie rozpoznać obu policjantów. Zeznała ona, że na podstawie oceny zachowania się H. Klaas w momencie zatrzymania, należy przyjąć, że cierpiała ona bardzo dotkliwy ból. Uskarżała się głośno na ból w lewym ramieniu. Jeden z policjantów zapytał świadka, czy H. Klaas zwykła upijać się.

Przesłuchany w charakterze świadka policjant B. (lat 28), odwołał się do swojego raportu z dnia 28 I 1986 r. Dodał, że po zauważeniu przejechania przez H. Klaas skrzyżowania na czerwonym świetle postanowili jechać za nią, w celu spisania protokołu. Zatrzymali ją przy wejściu do domu, kiedy niemal już zamykała drzwi. W czasie badania krwi alkometrem rozmyślnie zbyt krótko nadmuchiwała powietrze. Po poinformowaniu jej, że konieczne będzie badanie krwi zdenerwowała się i podkreślała, że ma ze sobą dziecko. H. Klaas podjęła próbę ucieczki na podwórze. On uniemożliwił tę ucieczkę i powiedział jej, że jest zatrzymana. H. Klaas usiłowała dostać się z dzieckiem do domu i zatrasnąć przed policjantami drzwi. Dlatego chwycił ją z kolegą za prawe ramię, aby siłą uniemożliwić jej to. H. Klaas używała rąk i nóg, aby się uwolnić. Wtedy policjant W. wykręcił jej lewą rękę do tyłu. Z pewnymi trudnościami założyli jej kajdanki. Dalej stawiała opór, usiłując upaść na ziemię. Krzyczała coś histerycznie, ale nie skarżyła się na ból. Świadek B. zaprzeczył, by uderzył głową H. Klaas o parapet okna. Po okazaniu mu dwóch zdjęć z obrażeniami policzka nie potrafił wytłumaczyć ich pochodzenia. Dalej B. podtrzymywał w swoim zeznaniu, że H. Klaas nie skarżyła się na ból, prosiła jedynie o zdjęcie kajdanek. Tej prośby policjanci nie spełnili w obawie przed dalszymi trudnościami. B. nie pamiętał, który z nich trzymał H. Klaas za ramię w czasie doprowadzania jej do samochodu. Wyraził też przekonanie, że uraz policzka mógł powstać w czasie szarpaniny z zatrzymaną, już po założeniu jej kajdanek.

Drugi policjant, W. (lat 35), zeznał w Sądzie w Detmold, że nie może stwierdzić, czy H. Klaas chciała uciekać po oświadczeniu jej przez policjanta B., że jest zatrzymana. Zgodzili się, aby dziecko zostało odprowadzone do domu.

Obaj towarzyszyli w tym celu H. Klaas przy przejściu przez podwórze (ok. 60 m) do domu. W momencie otwarcia drzwi W. stał po prawej stronie wnioskodawczyni. Otworzyła ona drzwi, wpuściła córkę, po czym usiłowała sama tam wejść i zatrzasnąć drzwi. Wtedy ją mocno chwycili. Było zupełnie ciemno. Nie mógł zauważyć, czy H. Klaas uderzyła głową o ścianę czy cokolwiek. Z kolegą miał kontakt wzrokowy. H. Klaas gwałtownie opierała się zatrzymaniu. Dlatego wykręcił jej rękę do tyłu. Następnie założyli jej kajdanki. Później zauważyli u H. Klaas obrażenia głowy, ale nie wie, jak one powstały. Nie pamięta dlaczego prosiła o zdjęcie kajdanek. Nie uspokoiła się. Krzyczała, bez skutku stawiała ciągle opór. Nie sądzi jednak, by chciała uderzyć jego lub kolegę. Nie pamięta, aby po założeniu kajdanek gwałtownie odchyliła się do przodu, nie pamięta również, by usiłowała upaść na ziemię oraz czy na ziemi leżał śnieg lub lód. Zaprzeczył, aby pchnął H. Klaas głową na ścianę.

Po stosownych pouczeniach Sąd w Detmold przesłuchał M. Klaas, córkę wnioskodawczyni. Widziała matkę dmuchającą w jakiś aparat, a następnie usłyszała, że jej matka będzie musiała jechać na badanie krwi. Ona i jej matka poszły następnie w kierunku domu. Matka otworzyła kluczem drzwi. Weszła i drzwi się zamknęły. Nie wie, czy któryś z policjantów siłą trzymał drzwi otwarte. Po ich zamknięciu obserwowała wydarzenia przez szklany panel w drzwiach wejściowych. Widziała, jak policjant ręką przyciągnął parę razy głowę matki do ściany. Była o ok. 1 m od drzwi. Następnie pobiegła na górę do sąsiadki. Nie widziała momentu wykręcania matce ręki.

Dnia 30 X 1987 r. Sąd Krajowy oddalił powództwo H. Klaas przeciwko landowi Północnej Nadrenii–Westfalii. Sąd przyjął wersję zdarzeń opisaną przez policjantów i uznał jednocześnie, że H. Klaas doznała w wyniku zajścia stłuczenia prawej skroni, wstrząsu oraz stłuczenia lewego barku. Sąd rozważył twierdzenie powódki, że nie zamierzała uciekać ani wejść do domu w ślad za córką oraz jej wersję przyczyn powstania obrażeń. Obrażenia te nie dają jednak, zdaniem Sądu podstaw do przyznania odszkodowania. Przede wszystkim dlatego, że zatrzymanie powódki nie było bezprawne. Policjanci, w świetle okoliczności zdarzenia, mieli podstawy do podejrzeń, że chce ona uchylić się od poddania badaniu krwi. Gdyby zdołała wejść do swojego mieszkania, mogłaby odmówić policjantom prawa wstępu bądź – przez wypicie po wejściu tam alkoholu (lub twierdzenie, że go tam wypita) uczynić bezwartościowym wynik badania krwi. Sąd przyjął, że powódka nie przedstawiła przekonujących dowodów, że użycie wobec niej siły przez policjantów było nieproporcjonalne do celu czynności służbowej. Nie jest natomiast wykluczone, że opierając się założeniu jej kajdanek sama zadała sobie obrażenia.

Dnia 12 IX 1988 r. Wyższy Sąd Krajowy (Oberslandesgericht) w Hamm odrzucił rewizję H. Klaas, uznając za prawidłową przeprowadzoną przez Sąd Krajowy ocenę materiału dowodowego.

Dnia 8 II 1989 r. Federalny Sąd Konstytucyjny (Bundesverfassungsgericht) uznał skargę konstytucyjną H. Klaas za niedopuszczalną z uwagi braku perspektyw na uznanie jej za zasadną. Sąd ten przyjął, że dokonana przez Wyższy Sąd Krajowy ocena dowodów nie była dowolna ani w inny sposób nie stanowiła naruszenia prawa konstytucyjnego.

Wnioskodawczyni twierdziła, że w momencie zatrzymania jej przez patrol dwóch policjantów została, w obecności córki, przez nich ciężko pobita, przez co naruszona została jej wolność od tortur, niehumanitarnego i poniżającego postępowania (przepis art. 3 Konwencji – wg którego: “Nikt nie może być poddany torturom ani niehumanitarnemu bądź – lub – poniżającemu traktowaniu albo karaniu.”) oraz ma prawo do ochrony życia rodzinnego (przepis art. 8 Konwencji wg którego: “1. Każdy ma prawo do poszanowania swego życia prywatnego i rodzinnego, swego mieszkania i swej korespondencji. 2. Niedopuszczalna jest ingerencja władzy publicznej w korzystanie z tego prawa, z wyjątkiem przypadków przewidzianych przez ustawę i koniecznych w demokratycznym społeczeństwie z uwagi na bezpieczeństwo państwowe, bezpieczeństwo publiczne lub dobrobyt gospodarczy kraju, ochronę porządku i zapobieganie przestępstwom, ochronę zdrowia i moralności bądź ochronę praw i wolności innych osób”)<sup>12</sup>.

---

<sup>12</sup> Treść tych i dalszych przepisów Konwencji podaję wg tekstu Konwencji zamieszczonego w: Prawa człowieka a policja. Wybór dokumentów Rady Europy i ONZ, pod red. A. Rzeplińskiego, nakł. Centrum Szkolenia Policji, Legionowo 1992.

# *Sprawozdania i informacje*



Janina Zielińska

## II kadencja Rady Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym – próba oceny

Rada Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym rozpoczęła II kadencję inauguracyjnym posiedzeniem w dniu 9 listopada 1993 r. W okresie 2-letniej kadencji Rada odbyła 18 posiedzeń oraz szereg spotkań o charakterze roboczym. Jako organ opiniodawczy Prokuratora Generalnego wyrażała stanowisko we wszystkich sprawach dotyczących środowiska prokuratorskiego, jego problemów, oczekiwań i potrzeb. Podjęto 11 uchwał, w tym dotyczące: konstytucyjnego uregulowania statusu Prokuratury i prokuratora, szczególnie trudnej sytuacji kadrowej i finansowej naszego organu, przebiegu aplikacji prokuratorskiej i zasad wykorzystania funduszu nagród specjalnych. Rada opiniowała także przedstawione jej projekty aktów prawnych oraz inicjowała dyskusje odnośnie różnych zagadnień istotnych dla funkcjonowania Prokuratury.

Członkowie Rady uznali za wskazane zasygnalizować Radzie III kadencji najważniejsze zagadnienia, które winny nadal pozostawać przedmiotem jej prac. Dotyczy to w szczególności:

- dalszego zwracania uwagi na treść uregulowań przyszłej Konstytucji w celu zagwarantowania niezależności prokuratorów i odpowiedniego usytuowania Prokuratury w systemie innych organów;
- przeprowadzenia dyskusji nad kształtem i podstawowymi zasadami nowej ustawy o prokuraturze i zainspirowania wymiany poglądów w tej sprawie w całym środowisku prokuratorskim;
- wyrażenia stanowiska w sprawie nowych kodyfikacji karnych, ze szczególnym uwzględnieniem konieczności doprowadzenia do rzeczywistego uproszczenia postępowania;
- podjęcia działań zmierzających do ustawowego poszerzenia procesowych uprawnień aplikantów i asesorów;
- spowodowania realizacji przyjętych w uchwale Rady II kadencji zasad określających zmiany w przebiegu aplikacji prokuratorskiej;
- konsekwentnego dążenia do radykalnego podniesienia wynagrodzeń przy jednoczesnym ujednoczeniu zasad ich kształtowania dla sędziów i prokuratorów;
- rozpoczęcia prac nad określeniem, w oparciu o rzeczywiste obciążenie pracą i poprzez określenie tak zwanego pensum, niezbędnej liczby etatów



- w jednostkach organizacyjnych Prokuratury, a także powołania zespołu dla określenia nowych kryteriów podziału aktualnie posiadanych etatów;
- dokonania oceny systemu szkolenia prokuratorów i doskonalenia ich kwalifikacji zawodowych oraz szkolenia i egzaminowania aplikantów;
  - podtrzymania stanowiska ustępującej Rady w kwestii zagwarantowania w projekcie nowelizacji ustawy o prokuraturze właściwych proporcji między liczbą członków Rady wybieranych przez zgromadzenia prokuratorów, a wybieranymi w Prokuraturze Krajowej;
  - stałego zainteresowania Rady dwoma podstawowymi dla funkcjonowania Prokuratury zagadnieniami: sytuacją finansową i bieżącymi problemami kadrowymi.
- Ponadto Rada Prokuratorów wskazała na potrzebę zapewnienia stałej obsługi administracyjnej dla swojej działalności.